



Skazani

RESTAURANT
GREEK ZORBAΣ
SPECJALNOŚĆ
KUCHNI GRECKIEJ
I KRAJÓW POŁUDNIOWYCH



ŁOMŻA
ul. Piłsudskiego 36
tel. 473-23-99



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

f. 2180

KONTAKTY

Nr 14 (1118)

7 KWIETNIA 2002

CENA 2,50 zł

Pępowina



ISSN 1220-6840
KDEKS 363286



REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU ILASZCZUK
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60



**OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO
PROMOCJA!**



TERRAZYT

Okna i drzwi na całe życie...



NOWOŚĆ!!!

**OKNA
TYTANOWE**

BEZPIECZNE, NIE ZAWIERAJĄ OŁOWIU I KADMU, ENERGOOSZCZĘDNE

gratis!

- mikrowentylacja
- okapnik
- listwa ozdobna
- uchwyty transportowe
- kotwy do montażu okien
- szyba niskoemisyjna ($k=1,1$)
- transport do Klienta
- okucia antywłamaniowe
- 3 uszczelki

DRZWI

Specjalna Promocja

DRZWI WEJŚCIOWE już od 999 zł (netto)

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)

TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

UWAGA!

Trwa Wielka Promocja Ratalna **"Kupuj tanio 3x0%"**
na wszystkie produkty z kompleksowej oferty TERRAZYT

ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWO, UL. EŁCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

10 lat
gwarancji
TERRAZYT

fak. 2225

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem,
meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe
(kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków.



**Szkło i lustra
wszystko ...**

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów
i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszanie,
barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Ostrolęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaściana 4, tel. (29) 760 45 96

www.lus-ar.com.pl

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA, ul. Konstytucji 3 Maja 26/21, 0-603 613-265, 0-603 618-038

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**AGENCJA
TURYSTYCZNA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE**

**WYNAJEM
BUSÓW**

Nissan PRIMERA

NOWA FORMA
INTELIGENCJI



Nowy Nissan Primera...

Dzięki panelowi N-FORM będziesz miał główne układy sterowania w zasięgu ręki, kamera wyświetli obraz z tyłu samochodu, a 6 poduszek powietrznych da ci poczucie bezpieczeństwa. Oto, co nazywamy NOWĄ FORMĄ INTELIGENCJI.

SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 2198

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400



My Klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.



96 21 lub 218 10 26

**Na wiosnę
w sieci Era**



Siemens C45

0,45 zł

**Rozmowy
nawet**



**za minutę
do końca października!**

VISA-TEL

Autoryzowany przedstawiciel

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hot.pl

Ceny netto. Szczegółowy cennik i regulamin promocji
dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.



moja

fak. 2201

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szellgowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Miniewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoirski
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość:

Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka:

Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obrobka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewski
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Takiego prima aprilis jeszcze nie miałem: nikt mi
nie zrobił prima aprilis! Krótka sonda redakcyjna.
„Mnie też nie”, mówi red. Gabriela Szczęśna. „Ani
mnie”, dodaje Janina Gawrońska, najszybsza nad Nar-
wią od pisania na komputerze, sama sobie wydaje się
zaskoczona...

Celność anegdota obnażała wszelkie niedorzeczno-
ści. Dowcip przetrwał najcięższe okresy, nawet czas,
gdy za „zbrodnię zelzonego majestatu” można było
oberwać paragrafem. Prima aprilis, żart pierwszo-
kwietniowy, był perłą kawału: chodziło w nim o to tyl-
ko, by się zwyczajnie pośmiać.

I oto cisza. Dlaczego?

Ongiś żarty robili sobie od czasu do czasu obywatele z władzy. Teraz władza robi sobie
codziennie kpiny z obywateli. Jest z tego zwykle kupa śmiechu. Z przewagą kupy. Niestety.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Poświęteczny śmieć

— Dużo chleba, wędliny krojonej, a nawet w całości oraz sporo ryb znaleźli w śmietni-
kach w poświęteczny wtorek nasi pracownicy — mówi Bogdan Zajkowski, kierownik Działu
Usług Komunalnych i Budowlanych Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Grajewie. —
Nie wiem, czym wytłumaczyć takie marnotrawstwo, kiedy wokół tyle biedy. Może ludzie nie
umieją przewidzieć, ile żywności rzeczywiście im potrzeba, a może nie muszą liczyć się z pie-
niędzmi?

— U nas, poza niewielką ilością pieczywa, nie było w śmietnikach żywności — mówi Gra-
żyna Kuklińska z Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolnie. — Nie trafił
się nawet kawałek mięsa czy wędliny, którymi od czasu do czasu karmimy naszego Miśka,
„zakładowego” psa. A jeszcze nie tak dawno, po świętach, pojemniki zarzucone były serem,
szynką. Coraz bardziej widać polską biedę.

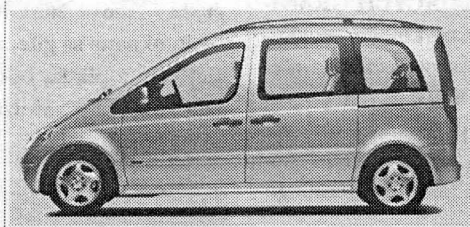
— Poza pieczywem, a do tego w sporadycznych przypadkach, po świętach nasi pracowni-
cy nie znajdowali w śmietnikach żywności — mówi Mieczysław Kaczyński, prezes Zarządu
Spółki Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zambrowie. — Tak jest od kilku lat. Lu-
dzie oszczędzają, kupując tylko tyle, ile konieczne, doceniają wartość pieniądza.

Do śmietników Łomży trafiał poświęteczny chleb, lecz także w niewielkiej ilości.

— Myślę, że ludzie podchodzą dzisiaj racjonalnie i do życia, i do wydatków, by nie wyrzu-
cać pieniędzy — tłumaczy poświęteczną zawartość pojemników na odpady Arkadiusz Kułaga,
kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta i Transportu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospo-
darki Komunalnej i Mieszkaniowej. — Ale na pewno po śmieciach widać także biedną Łom-
żę.

W Wysokiem Mazowieckiem pewien właściciel sklepu, tuż przed samymi świętami, wy-
wiozł na wysypisko pojemniki z hot dogami i płacami rybnymi. Polak niezmiennie ma gest!

Vaneo-Family-Fun-Days



6-7 kwietnia 2002 roku dni otwarte w salonie Mercedes-Benz
w godz. 8.00-16.00

Nowy Vaneo. Ponieważ każdy dzień jest inny.



Mercedes-Benz

Auto Podlasie
Białystok, al. 1000-lecia Państwa Polskiego 8
Salon (085) 662 31 41, Serwis 6 76 17 72, Części 66 2 31 31



TOWARZYSTWO
FINANSOWE

KREDYTY

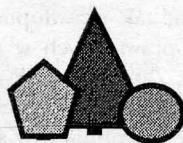
gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.

Ponadto oferujemy atrakcyjne
kredyty ratalne.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Jednocześnie zapraszamy do współpracy
firmy handl.-usługowe i pośredników.

SZKÓŁKARSTWO OZDOBNE



18-516 Mały Płock
ul. Jana Kochanowskiego 1
tel. (86) 279-17-97
tel. kom. 603 64 64 75

PALUSZKIEWICZ

OFERUJE:

- duży wybór drzew i krzewów ozdobnych w pojemnikach,
- szeroki asortyment form szczepionych
- pnącza

ATRAKCYJNE CENY



Chłop wziął szkołę!

VIA BALTICA. Przeszło 130 mieszkańców białostockiego osiedla Dziesięciny skierowało do władz miasta protest przeciwko wyznaczeniu trasy ulicami miasta. Są zdania, że powinna powstać obwodnica Białegostoku. Tadeusz Topczewski, dyrektor białostockiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych, na konferencji prasowej stwierdził, że skłócanie społeczności Łomży i Białegostoku jest bezsensowne, ponieważ prace modernizacyjne na trasie Łomża – Augustów i Białystok – Augustów finansowane są z innych źródeł i nie stanowią dla siebie konkurencji. Podkreślił, że mimo protestów generalnego konserwatora przyrody, nie ma żadnych zmian w oficjalnych planach, dotyczących Via Baltica. Ma przebiegać przez Białystok.

W WIELKI CZWARTEK, w szczególnym dniu dla wszystkich kapłanów, papież Jan Paweł II przyjął rezygnację arcybiskupa Juliusza Paetza. Stolica Apostolska w żaden sposób nie uzasadniała ani nie komentowała decyzji o odejściu metropolity poznańskiego. On sam do końca odpierał zarzuty o seksualne molestowanie kleryków i księży. Niektórzy publicyści, w tym duchowni, uważają, że nie jest to jeszcze koniec sprawy, która rzuciła cień na polski Kościół i należy ją wyjaśnić do końca. Nowym metropolitą poznańskim papież mianował Stanisława Gądeckiego, dotychczasowego biskupa diecezji gnieźnieńskiej.

PIERWSZE W KRAJU centrum powiadamiania ratunkowego wkrótce rozpocznie działalność na Suwalszczyźnie (powiaty augustowski, sejneński i suwał-

ski). Dyspozytor pogotowia ratunkowego i dyżurny straży pożarnej będą się uzupełniać, decydując o formie pomocy.

NEGOCJACJE Z GŁÓWNYMI WIERZYZIELAMI, a jednocześnie z przedstawicielami załogi rozpoczęło szefostwo Fabryki Przyrzadów i uchwytów Bison-Bial. Chodzi o restrukturyzację zadłużenia oraz wprowadzenie znaczących bieżących oszczędności. Oznaczać miałyby to m. in. duże redukcje zatrudnienia. Obecnie w zakładach FPIU w Białymstoku, Kolnie i Bielsku Podlaskim pracuje około 1300 osób.

ZWIEKSZYŁ SIĘ RUCH SAMOCHODOWY w rejonie Łomży o około 20 procent w ostatnich pięciu latach. Największy wzrost badania wykonane na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych wykazały na trasach tranzytowych w kierunku Warszawy, przejść granicznych oraz w kierunku Mazur (Kolna i Pisz).

ODZYSKAŁY LICENCJĘ na eksport wołowiny zakłady mięsne PHB w Białymstoku. Najnowszy transport trafi do Wielkiej Brytanii.

EMISJĘ OBLIGACJI WARTOŚCI 20 MILIONÓW ZŁOTYCH PLANUJE w tym roku Zarząd Województwa Podlaskiego. Zdobyte w ten sposób fundusze przeznaczone zostaną między innymi na rozbudowę i remont szpitali.

WZROST NIELEGALNIE PRZEKRACZAJĄCYCH GRANICĘ z Białorusią, kolejki oczekujących na odprawę celną to niektóre problemy naszych pograniczników, przedstawione na konferencji prasowej przez nowego komendanta Podlaskiego

Oddziału Straży Granicznej pułkownika Włodzimierza Gryca.

UŚMIERCONYCH BYŁO AŻ 83 proc. psów w schronisku w Augustowie, 66 proc. w Suwałkach, 50 proc. w Sokółce, stwierdził w raporcie o polskich schroniskach dla bezdomnych zwierząt w 2000 roku główny lekarz weterynarii kraju. Pod tym niechlubnym względem Podlaskie znajduje się w krajowej czołówce.

O OSZUSTWO NA NIEMAL 2,5 MILIONA ZŁOTYCH oskarżyła Prokuratura Okręgowa w Białymstoku 24 osoby, które na podstawie fałszywych zamówień wyłudziły towary od różnych firm w całym kraju. Gangowi przewodzili mieszkańcy Bielska Podlaskiego.

NOWATORSKI ZABIEG LEKARZY Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku uratował kobietę dotkniętą ciężkim udarem mózgu.

AKTY NADANIA TYTUŁÓW NAUCZYCIELA DYPLOMOWANEGO otrzymało około 400 pedagogów. Uroczystości z udziałem kurator Zofii Trancygier-Koczuk odbyły się w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

W „BOCIANOWIE”

Do Wilamówki (gmina Trzcianna), nazywanej Bocianowem, przyleciała piątka bocianów. Co rusz patrzą w niebo, oczekując sąsiadów, bo w Wilamówce są 23 gospodarstwa i tyle samo bocianich gniazd.

— Przyglądamy się sobie nawzajem, moja rodzina i para bocianów, które mają gniazdo przy naszym domu. Drugie gniazdo, na topoli za stodołą, jest jeszcze puste — mówi Anna Wiśniewska. — Za oknami są gile, a na pobliskiej łące z piątką bocianów biegają żurawie. Prawdziwa wiosna coraz bliżej...

Znaki czasu

- Zadłużenie Skarbu Państwa na koniec ubiegłego roku wynosiło 283 939 miliardów złotych (ok. 71,2 mld dolarów) i było o 17123 mld zł więcej niż na koniec 2000 roku.

- Ziemia z zasobów Skarbu Państwa ma zostać sprzedana polskim rolnikom. Pierwsza wpłata za ziemię wyniesie 5 proc. jej wartości, pozostałe zostaną rozłożone na raty, przez 25 lat, poinformował wicepremier Jarosław Kalinowski.

- Jan Paweł II przyjął rezygnację arcybiskupa Juliusza Paetza. Nowym metropolitą poznańskim został biskup Stanisław Gądecki, dotychczasowy biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej.

- „Za chwilę będziemy się zastanawiać, czy czterdziestolatek ma prawo pracować, bo w kolejce czekają bezrobotni dwudziestolatki. Nie mogę pogodzić się z tym, że w tak trudnej sytuacji minister powoduje konflikt między ludźmi i stawia po dwóch stronach barykady emerytów i młodych”, skomentowała propozycje ministra pracy Barbara Blida, posłanka SLD.

- Samorządy dostaną z budżetu na statystycznego ucznia 2271,2 zł na cały rok, zdecydowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. W subwencji tej są wszystkie wydatki szkoły.

- Ponad trzy tysiące osób w całej Polsce znajdzie zatrudnienie przy porządkowaniu lasów oraz pilnowaniu leśnego majątku w ramach projektu „Zielone miejsca pracy”. Umowę o finansowaniu projektu podpisali ministrowie pracy i środowiska.

DOBRY, BO BEZPARTYJNY

Bezpartyjne osobowości z osiągnięciami; tak prawdopodobnie wyglądać będzie strategia części środowisk prawicowych w tegorocznych wyborach samorządowych. W Łomży, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem doszło już do spotkań rozpoczynających działalność przyszłych komitetów wyborczych. Inicjatywy te firmują były senator Lech Feszler (Zambrow), starostowie Wojciech Kubrak (Łomża) i Jacek Bogucki (Wysokie Mazowieckie), a udział w ich realizacji biorą licznie wójtowie oraz radni powiatów i gmin. Każde z ugrupowań odżegnuje się od „partyjności” i zamierza przyjmować w szeregi ludzi, którzy wyróżniają się w działalności samorządowej, społecznej, gospodarczej, twórczej. Po cichu liderzy mówią o „jednym sztandarze” w wyborach rad gmin, powiatów i samorządu województwa. Najprawdopodobniej jednak z prawej strony pojawią się jeszcze inne komitety wyborcze, jak związane z Ligą Polskich Rodzin.



RZECZNIK MNIEJSZOŚCI

Podczas niedawnej wizyty w województwie podlaskim Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll wiele uwagi poświęcił mniejszościom narodowym. Dotyczy to samego Rzecznika, bo już nie jego ludzi, którzy zajmowali się przyjmowaniem skarg obywateli. Na około czterysta zgłoszonych skarg ani jedna nie dotyczyła łamania praw mniejszości. Za to na spotkaniach z profesorem Zollem działacze organizacji mniejszościowych narzekali na traktowanie ze strony większości.

Podstawowe pretensje dotyczyły zawartego w ankiecie zbliżającego się spisu powszechnego pytania o narodowość. Liderzy stowarzyszeń mniejszościowych byli przekonani, że odpowiedź na tak postawione pytanie nie będzie szczerą, bo miejscowi Białorusini, Litwini i Ukraińcy będą ukrywać swoje pochodzenie z obawy przed złym traktowaniem ze strony administracji. Z drugiej strony jednak władze państwowe muszą wiedzieć, jak liczne są mniejszości i gdzie mieszkają, zaś represje z powodu odmienności narodowej to już raczej odległa przeszłość.

Znacznie ważniejsze wydaje się to, że pytanie o narodowość nie bardzo pasuje do realiów województwa podlaskiego, a zwłaszcza Białostockizny. Bo co wtedy, gdy ktoś urodzony w Polsce i wykształcony w polskiej tradycji, a więc uważający się za Polaka (i będąc nim) ma rodziców lub dziadków Białorusinów lub Ukraińców albo choćby „tutejszych”, wychowanych we wschodnim duchu? Jest Polakiem i tak napisze w ankiecie, ale przecież od swoich rodziców i dziadków się nie odcina: mówi w ich języku, kulturuje zwyczaje.

Problem z tym mają zamieszkalni na Białostocczyźnie Tatarzy. Oni nie identyfikują się narodowościowo, lecz jedynie religijnie, poprzez islam. W ankiecie powinni więc napisać „narodowość polska”. Tylko co z takiej informacji przyjdzie organizatorom spisu powszechnego? Stwierdzą, że Tatarów w Polsce nie ma, a to przecież nie jest prawda. Podobno w tym przypadku będzie można napisać „polski Tatar”. Ale dlaczego nie „polski Białorusin”? Przenikanie kultur i zmiana tożsamości narodowej bez zmiany wyznania i tradycji to na pograniczu rzecz naturalna.

Z punktu widzenia organizatorów spisu znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby pytanie o korzenie narodowościowe, pochodzenie bezpośrednich przodków itp. Dawałoby wiedzę i nie zmuszało do trudnych wyborów.

AKADEMIA FUNDUSZY

Eksperti twierdzą, że aż 84 proc. polskich samorządów nie będzie w stanie skorzystać z funduszy przedakcesyjnych Unii Europejskiej z powodu braku wiedzy. Wstępne kalkulacje dowodzą, iż Polska będzie potrzebowała ponad dwadzieścia tysięcy ekspertów w zakresie tematyki unijnej. Największa niewiedza będzie w tak zwanym głębokim terenie, z dala od centrów decyzyjnych i informacyjnych.

Naprzeciw tej sytuacji wychodzi Polska Fundacja im. Roberta Schumana, która przy współpracy z Urzędem Miasta tworzy w Łomży Akademię Polityki Strukturalnej i Rozwoju Regionalnego.

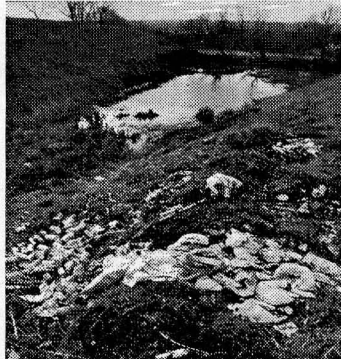
— Pragniemy skupić się nie na ogólnej informacji, ale podpowiedzieć, jak skorzystać z dostępnych funduszy Unii Europejskiej. Chcemy przekazać konkretne analizy ekonomiczne, nauczyć kalkulacji projektów, procedur przetargowych, możliwości ubiegania się o kredyty bankowe. Planujemy prace na konkretnych przykładach, a także uwzględnianie indywidualnych potrzeb uczestników — powiedziała Renata Mieńkowska z Polskiej Fundacji im. R. Schumana.

Akademia to 320 godzin szkolenia w dwudziestu blokach tematycznych. Według wstępnego projektu zajęcia odbywałyby się w czwartki i piątki w Łomży, co ważne, bo nie trzeba jeździć do stolicy. Szkolenie skierowane jest do pracowników gmin, którzy będą ubiegać się o pieniądze z europejskich funduszy.

Projekt Akademii w 75 proc. sponzoruje niemiecka organizacja rządowa GTZ, a pozostałą część muszą pokryć gminy. Dla uczestników z pewnością ważny będzie także fakt, że w czasie zajęć poznają ekspertów różnych programów, zdobędą kontakty i adresy, dotyczące pomocy technicznej i innych możliwości uzyskania wsparcia.

Blіsze informacje o Akademii można uzyskać u koordynatora programu, Renaty Mieńkowskiej: tel. Fundacji R. Schumana 022 621 75 55 i kom. 0605 564 418.

OBLICZA WIOSNY



PRZEPROWADZKA PORAD

Zmienia siedzibę Biuro Porad Obywatelskich w Łomży. Od 8 kwietnia zaprasza na Szosę Zambrorską 1/27 (pierwsze piętro).

Zmieni się także czas pracy Biura: w poniedziałki — w godz. 11.00–16.00, we wtorki, środy i czwartki — w godz. 9.00–14.00. Numer telefonu ten sam: 473-05-89.

KORZONKI (PRZE)ŻYCIA

Skupem korzeni pokrzywy rozpoczął w Grądach Woniecku sezon na zioła i rośliny lecznicze HerbaPol. Firma jest szczególnie często obecna w tych stronach, dlatego że na nadnarwiańskich łąkach i bagnach znaleźć można wiele roślin o dobroczynnych właściwościach, a w dodatku rosną one w terenie, gdzie nie ma zanieczyszczeń przemysłowych, a rolnicze nie przekraczają norm. Drugą przyczyną to liczna grupa bezrobotnych, byłych pracowników Kombinatu Rolnego „Wizna”, którzy znają się już na ziołarstwie. Inne miejsca szczególnie chętnie odwiedzane przez przedstawicieli HerbaPolu to miejscowości w dorzeczu Biebrzy (Radziłów czy Pluty), a także okolice Elku. Rosną tu pokrzywy, bez, tawuła, skrzyp, tasznik, dzika róża, głóg i wiele innych pożytecznych roślin.

NOWI LUDZIE WOJEWODY

Doktora Marka Wincenciaka, dotychczas powiatowego inspektora weterynaryjnego w Kolnie, na stanowisko zastępcy podlaskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii powołał z 1 kwietnia wojewoda Marek Strzaliński. Nowo mianowany jest absolwentem Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Także z 1 kwietnia wojewoda powierzył obowiązki p.o. podlaskiego wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa Czesławowi Węgrzyniakowi, dotychczas kierownikowi Delegatury Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Roślin w Łomży. Czesław Węgrzyniak jest absolwentem Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

POLITECHNIKA W ŁOMŻY

Utworzeniu w Łomży filii Politechniki Białostockiej poświęcone było spotkanie władz powiatu łomżyńskiego i rektorów uczelni. Jako pierwszy miałby zostać „uruchomiony” Wydział Zarządzania i Inżynierii Produkcji. Studia będą w systemie dziennym i bezpłatne.

Starosta łomżyński Wojciech Kubrak zapowiedział rozpoczęcie procedury powołania uczelni, której siedzibą będą budynki przy ul. Poznańskiej, należące do samorządu województwa.

STAROSTA ABSOLUTNY!

Na 30. sesji Rada Powiatu Łomżyńskiego, po analizie sprawozdania z wykonania budżetu, udzieliła absolutorium Zarządowi Powiatu Łomżyńskiego za rok 2001. To pierwszy powiat w województwie, którego władze otrzymały to swoiste wyróżnienie. Uchwała w tej sprawie została podjęta przez radnych jednogłośnie.

ZAPROSILI NAS:

- Prezes Zarządu Daimler-Chrysler Automotive Polska — na polską premierę nowego rodzimego modelu mercedes-benz vaneo w Olsztynie.

- Dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 2 w Grajewie — na wystawę obrazów i zdjęć oraz aukcję prac młodzieży w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej.

- Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie — na Wiosenne Targi Ogrodnicze.

- Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rutkach — na uroczystość wręczenia nagród w II Regionalnym Konkursie Plastycznym pod hasłem „Krajobrazy naszych parków”.

- Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów — na kolejne seminarium historyczne.

- Dyrekcja Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży — na Dzień Otwartych Drzwi.

- Organizatorzy — na inauguracyjne spotkanie Koła Akademickiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży.

- Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na koncert Chopinowski.

- Zarząd Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży — do udziału w mszy świętej i spotkania z okazji Świąt Wielkiejnocy.

Dziękujemy.

Stan świadomości mieszkańców województwa podlaskiego nie sprzyja radości i przedsiębiorczości, cechom tak koniecznym w czasach wolnego rynku i demokracji. Nasze społeczeństwo jest bardzo tradycyjne i nie gotowe do zmian, jakie niesie ze sobą XXI wiek. Tak wynika z badań białostockich socjologów.

Jako pierwsi nastroje społeczne rejestrują dziennikarze. Pojawiają się na miejscu zdarzeń, opisują lokalne konflikty zwykle o wiele wcześniej, niż ktokolwiek zwróci na nie uwagę. Mają jednak kłopoty z wyciągnięciem wniosków; brak im dystansu i, bardzo często, wystarczającej wiedzy teoretycznej, aby ocenić wagę wydarzeń. Do tego potrzebni są socjologowie i ekonomiści ze swoim aparatem badawczym. Zwykle jednak ogłaszają swoje wnioski z takim opóźnieniem (i tak trudnym językiem), że nie mogą liczyć na szeroki odbiór społeczny.

Dlatego z zainteresowaniem wypada przyjmować te prace środowisk naukowych, które próbują nadać za zmieniającą się rzeczywistością. Należy do nich książka Andrzeja Sadowskiego „Społeczne problemy miejscowości północno-wschodniej Polski w procesie transformacji”. Nie jest to rzecz łatwa w czytaniu: autor posługuje się naukowym językiem i bardzo stara się nie wypaść z roli obiektywnego badacza, który opiera się tylko na tym, co mu wyszło z badań, obawiając się wyciągania zbyt daleko idących wniosków.

Jednak wnioski, płynące z jego badań, są na tyle interesujące, że należy im się szerokie rozpowszechnienie. Profesor Sadowski przeprowadził sondaż wśród mieszkańców wsi i miast obecnego województwa podlaskiego i części warmińsko-mazurskiego. Pytał ludzi, jak oceniają siebie i miejscowości, w których mieszkają, ich szanse i zagrożenia, co myślą o teraźniejszości i przyszłości.

Wyszło mu, że jesteśmy średniakami. Stan rozwoju swoich miast i wsi prawie 55 proc. ocenia jako średni. Ani bardzo złe, ani dobrze. Jedynie wśród białostoczian zdarzały się osoby, które były zadowolone z rozwoju miasta. Wśród mieszkańców Łomży i Suwałk nie znalazł się bodaj jeden usatysfakcjonowany. Nie trudno zgadnąć, dlaczego: te ośrodki największej straciły na przemianach lat dziewięćdziesiątych i dzisiaj najbardziej cierpią, choćby z powodu bezrobocia.

Ogromną przewagę ocen średnich autor wywodzi z kultury chłopskiej. Jego zdaniem, dominuje u nas tendencja, aby zbyt nie wyróżniać się wśród sąsiadów, nie wychylać się, bo to w

tradycyjnych społecznościach rodzi niechęć. Ale kto nie chce się wyróżniać, ten nie będzie się rozwijać.

Równie tradycyjny jest nasz system wartości. Na pytanie, co jest w życiu najważniejsze, kolejność trzech najczęściej spotykanych odpowiedzi była następująca: zdrowie, udane życie rodzinne, moralne i uczciwe życie. Znaczenie tych wartości nie podlega dyskusji: zapewne większość z nas podpisałaby się pod nimi bez zastrzeżeń. Znacznie ciekawsze jest jednak to, co znalazło się na dalszych miejscach.

Dobrobyt materialny mieszkańcy północno-wschodniej Polski umieścili dopiero na 11. pozycji w hierarchii wartości, a wykształcenie na 12. A są to

przecież wartości społeczeństw rynkowych i demokratycznych, typowe dla ludzi ceniących niezależność i przedsiębiorczość, osób, które chcą aktywnie kształtować swoje otoczenie i decydować o swojej przyszłości. Nic więc dziwnego, że większość ankietowanych uważała, iż sami nie są w stanie niczego w swojej miejscowości zmienić, bo wszystko zależy od władz lub innych okoliczności zewnętrznych.

Większość mieszkańców naszej części kraju uważa, że najlepiej było za Gierka. Aż 52 proc. ankietowanych wskazała na dekadę 1971–1980 jako najlepszy okres swego życia. Decydujący wpływ na taki rozkład opinii miało stanowisko rolników, którzy w

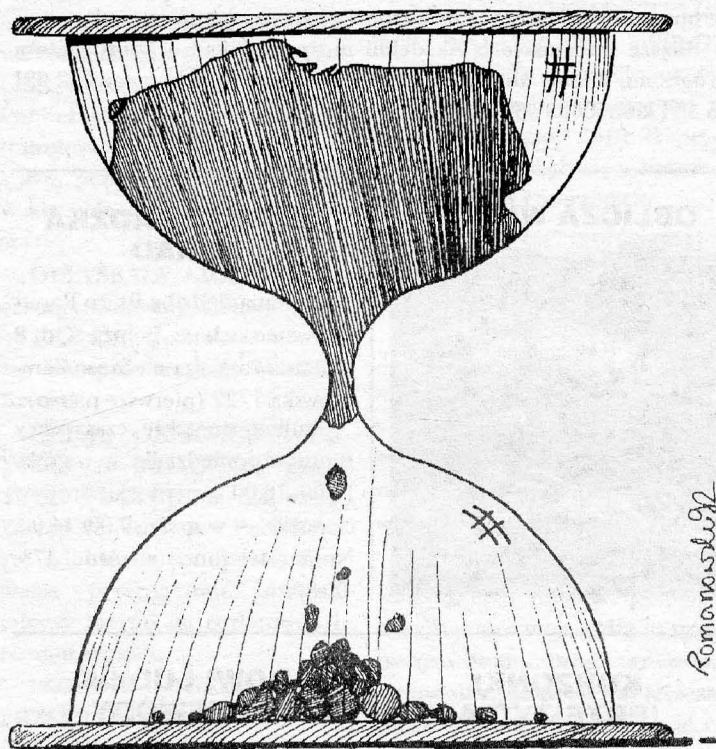
trzech czwartych opowiedzieli się za epoką Gierka. Nie ma w tym nic dziwnego, bo był to złoty okres polskiej wsi: zlikwidowano dostawy obowiązkowe, wprowadzono ubezpieczenia społeczne, obowiązywały wysokie ceny skupu. Na nostalgii nie ma rady: przeszłość zawsze jest idealizowana. Gorzej, że aż przeszło 57 proc. badanych uważa, że przemiany lat dziewięćdziesiątych miały negatywny wpływ na życie mieszkańców Polski północno-wschodniej.

Nie znaczy to jednak, że mają tu przewagę zwolennicy partii lewicowych o peerelowskim rodowodzie. Ludzie pytani o poglądy polityczne bardzo rzadko opowiadają się za lewicą bądź prawicą. Aż 58 proc. nie utożsamia się z żadną orientacją polityczną. Jest to fenomen w skali kraju. Ci „niezaangażowani” w większości nie bojkotują wyborów. Głosują jak inni, tyle że nie interesują ich programy, lecz ludzie, najlepiej charyzmatyczni i populistyczni. Owi „niezaangażowani” tworzą tzw. ruchomy elektorat: niestały, często zmieniający gusta, podatny na rozczarowania. Jest to nasza specyfika, utrudniająca wyłonienie stabilnej większości.

Trudno się dziwić, że aż 58 proc. ankietowanych przez zespół profesora Sadowskiego uważa, że polska (i podlaska) rzeczywistość zmienia się w niedobrym lub zdecydowanie złym kierunku. Tak zresztą uważa duża część Polaków. Jednak postawa mieszkańców północno-wschodniej Polski wydaje się odbiegać od średniej. Pesymizm, brak politycznego zaangażowania, tradycyjizm są tu silniejsze niż gdzie indziej. Zła to wróżba na najbliższą przyszłość, ale nic na to nie można poradzić.

JAN ONISZCZUK

Średnio średni



Cały personel szpitala zgodził się na obniżkę płac o jedną piątą, a lekarze wynajęli komornika, by odzyskać kilkanaście złotych

„Solidarność”

Kilku augustowskich lekarzy Szpitala w Augustowie podjęło decyzję o wynajęciu komornika. Chcą w ten sposób odzyskać pieniądze, zarobione podczas dyżurów kontraktowych.

W ramach koncepcji, mającej przyczynić się do wydzwignięcia z tarapatów, pracownicy Szpitala od kilku miesięcy zgadzają się na obniżanie wynagrodzeń o 20 proc. Szczególnie dotkliwie odczuwa to personel średni, którego niewysokie pensje spadły do minimum.

— Bez takiego wyrzeczenia nie można będzie myśleć o wyjściu z kłopotów — tłumaczono. — Jeżeli chcemy uratować Szpital, obniżki są nieodwołalne.

Ludzie, zmęczeni przedłużającym się kryzy-

sem, nie byli optymistycznie nastawieni do propozycji starosty. Zniechęcenie było tym większe, że nie otrzymali zaległych pensji za wrzesień i październik. Mimo to duch walki o uratowanie Szpitala nie gasł. Jakież więc było zdziwienie dyrekcji, gdy kilka dni temu otrzymała informację o wizycie komornika, wynajętego przez kilku lekarzy.

— Nie warto o nich wspominać — mówi zniechęcony dyrektor Jerzy Tchorzewski. — Tak nie postępują ludzie honoru. Niech biorą te pieniądze i zostawią nas w spokoju.

Z naszych informacji wynika, że komornika wynajęło sześciu lekarzy, którzy chcą w ten sposób odzyskać od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych.

Czy państwo, skazujące na śmierć obywateli, których nie stać na leczenie i leki, dopuszcza się zbrodni?

7

Przepaść

Powiększa się łańcuszek ludzi dobrej woli, pragnących pomóc sześciolalnemu Maćkowi Popielarzowi z Kolna. Maciek w 1998 roku przeszedł operację nowotworu mózgu, po której pozostał mu prawostronny niedowład. W ubiegłym roku nastąpił odrost nowotworu. Tym razem lekarze nie widzieli już szans w ponownej operacji, a chemioterapia przeprowadzona w centrum Zdrowia Dziecka również nie przyniosła rezultatów. Przypadek Maćka został zdiagnozowany przez amerykańskich specjalistów w Huston i w Nowym Jorku. 10 stycznia został zaopiniowany pozytywnie i zakwalifikowany na operację i leczenie w Nowym Jorku. Koszt operacji wyniesie ponad 80 tys. dolarów. Na stworzone w tym celu konto wpłynęły już pieniądze od życzliwych, ale między uzbieraną sumą a kosztem operacji wciąż ogromna przepaść. Maćkiem od 3 lat opiekuje się mama, która ze względu na chorobę syna musiała zrezygnować z pracy. Ojciec Maćka nie wytrzymał presji, jaką wywołała choroba syna: wyjechał za granicę w poszukiwaniu ratunku.

Maciek i jego mama serdecznie dziękują wszystkim, którzy odpowiedzieli na apel o pomoc w „Kontaktach”.

W Szczuczynie dzieci z Biblioteki Publicznej zebrały 470 zł z loterii i sprzedaży pocztówek, radni przekazali 374 zł. Dzieci ze Szkoły Podstawowej zorganizowały koncert wokálně-instrumentalny. Ogółem zebrały 615 zł. Trwa również zbiórka w kościołach. W parafii Maćka, dzięki ks. dziekanowi Janowi Grajewskiemu, udało się zgromadzić 7680,85 zł. W parafii w Kadzidle zebrano 1623,60 zł, Koźle 1226 zł, Zabieliach 1304 oraz 20 dolarów amerykańskich, Grabowie 704 zł, Ostrołęce 3300 zł, Lemanie 1100 zł, Borkowie 735 zł, Niedźwiadnej 562 zł, Łysych 2818 zł, Lachowie 786 zł.

Maćkowi można pomóc, wpłacając pieniądze na konto Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży, PKO BP SA O/Łomża 77-10203293-100160015 z dopiskiem: na leczenie Macieja lub Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową 01-849 Warszawa, ul. Przybyszewskiego 47, konto: PKO SA V Oddział Warszawa 12401066-

Wszyscy mogą być zdrowi i żyć. Mateusz Kuczyński z Grajewa, chory na białaczkę. Maciek Popielarz z Kolna, chory na nowotwór mózgu. Grzegorz Poniechowski z Łomży, chory na postępujący zanik mięśni. Teresa Dzikczek z Ostrołęki, której płuca, pozbawione osłony mięśni, wydolne są już tylko w jednej czwartej.

Wszyscy mogliby być zdrowi i żyć, gdyż medycyna potrafi ich wyleczyć.

Ale Mateusz umrze, Grzegorz umrze, Maciek umrze, gdy rodzice nie zbiorą olbrzymich pieniędzy na leczenie. Patrzą na kalendarz i żebrają o każdą złotówkę. Z nadzieją, że zdążą... Patrzymy i żebziemy; to „skazani” z apeli o pomoc, zamieszczanych w „Kontaktach” tylko w ostatnich numerach.

Państwo, skazujące na śmierć obywateli, których nie stać na leczenie i leki, dopuszcza się zbrodni!

Teresie Dzikczek z Ostrołęki zanik mięśni dławi płuca. Jest metoda, która może ją uratować, ale Teresa Dzikczek nie ma pieniędzy... „Kontakty” są z nią od 2 lat. Piszemy (ostatnio dwa tygodnie temu), patrzymy bezradnie, jak powoli umiera. Dlatego nie przebieramy w słowach, oskarżając państwo.

Z prośbą o osobiste stanowisko w tej sprawie, „Kontakty” zwróciły się do osobistości Podlaskiego. Dwa tygodnie temu drukowaliśmy wypowiedź ks. Stanisława Stefanka, biskupa łomżyńskiego. Dziś głos Sławomira Zgrzywy, marszałka Województwa Podlaskiego.

Skazani (2)

Brak słów...

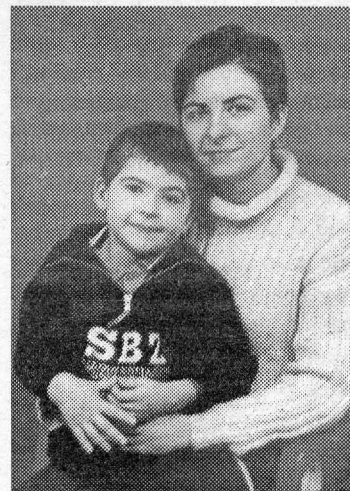
Próżno szukałbym słów, które pomogłyby wyrazić moje przemyślenia na ten temat. Nie znajduję. Każda wypowiedź zdaje się być niestosowna wobec ogromu cierpienia Mateusza, Grzegorza, Maćka i wielu innych, nieznanych nam bliźnich. Czuje się skrzepowany. Pozostawiliśmy ich, przyglądając się męce i dążeniom do zachowania życia, godnego egzystowania wśród nas, zdrowych, być może do czasu. Zajmujemy się spektakularnymi działaniami, strategiami, programami, mającymi zapewnić lepszą przyszłość, przyszłość być może nieosiągalną przez Maćka, Mateusza, Grzegorza. Bolesne, że mając do dyspozycji osiągnięcia nauki, metody, dzięki którym można leczyć bardzo skomplikowane schorzenia, ograniczamy się tyl-



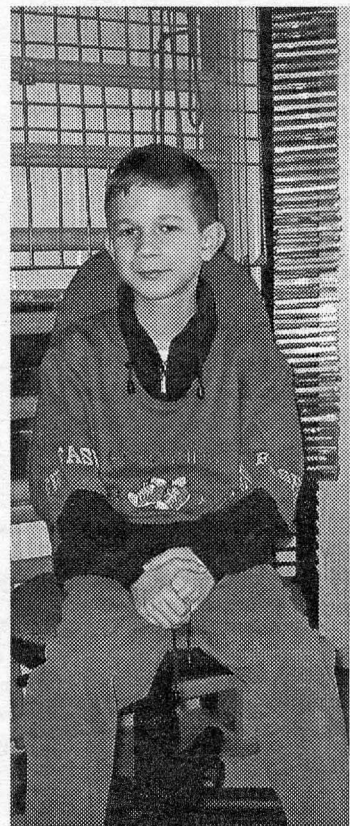
ko do wąskiej grupy o wysokim statusie materialnym, zapominając lub nie chcąc pamiętać o najsłabszych, najbardziej potrzebujących. W dobie społeczeństwa informacyjnego „sprzedajemy” towar, przynosząc doraźne korzyści, chwilowy splendor, mając ludzi dobrocią, uśmiechniętymi twarzami, wizerunkiem dobrego, litościwego człowieka. A co tak naprawdę uczyniliśmy, oprócz jałmużny danej do wyciągniętej dłoni? Jestem świadom, że niewiele. Obok nas umierają ludzie. Młodzi i w dojrzałym wieku, którzy także mają prawo do życia w godności. Nie jestem w stanie wyobrazić sobie emocji, jakie są ich udziałem. Chciałbym wyrazić wdzięczność wszystkim, pochylającym się nad losem człowieka. Dzięki waszej wrażliwości uświadamiam sobie słabość, własną. A chciałbym, aby wszyscy mogli być zdrowi i żyć.

Sławomir Zgrzywa
marszałek
Województwa Podlaskiego

Ile będą żyć?



Maciek Popielarz



Grzegorz Poniechowski



Teresa Dzikczek

KONTAKTY



SAMOWOLKA

8

Sprawa, o której pisaliśmy w maju 1999 roku („Zaległa legalność”, „Kontakty” nr 22), doczekała się finału: budynek przy ul. Partyzantów 18 w Łomży, postawiony w 1992 roku bez zezwolenia, został rozebrany.

Nim do tego doszło, minęło 10 lat.

Narosło kilka tomów akt; obie strony 10 razy odwoływały się do wojewody, 7 razy do Najwyższego Sądu Administracyjnego, interweniował poseł Marian Jaszewski, dwóch urzędników zostało dyscyplinarnie wyłączonych ze sporu. 16 stycznia ubiegłego roku zapadł ostateczny wyrok rozbiórki. Wszystkie możliwości przeciągania procesu zostały wyczerpane. Budynek stał jednak jeszcze ponad rok, zanim doszło do prawnego finału (a procedura jest taka: upomnienie, tytuł wykonawczy i klauzula wykonano, ściąganie zaliczki na poczet rozbiórki i rozbiórka na koszt właściciela). Tych ostatnich Tadeusz Borowski wolął uniknąć; sam usunął swoją samowolkę.

Sprawa tym bardziej przykra, że brat bratu pobudował wytwórnię wafli i makaronu 55 cm od tarasu (odległość winna wynosić co najmniej 8 metrów). Nie patrzył nie tylko na prawo budowlane, ale i zasady współżycia społecznego, nie mówiąc już o rodzinnym. Oficjalnie był to budynek „gospodarczo garażowy”. Hałas przy produkcji wafli przekraczał wszelkie dopuszczalne normy. Jedni urzędnicy nadzoru poświadczali, że obiekt „gospodarczo garażowy” powstał zgodnie ze sztuką budowlaną, inni, że niezgodnie. Trwały manipulacje przepisami i stanem faktycznym.

Dziesięć lat nerwów, oczekiwań, setki pism, sprzecznych decyzji, wyjazdów do NSA do Warszawy i do Białegostoku, kosztów...

— Państwo już nie mieszkają przy Partyzantów, dom stoi pusty. Czy warto było tyle lat dochodzić swego?

— Budynek przy naszym tarasie stanął w nocy. „Maryśka, coś ty zrobiła”?, zapytałam szwagierkę. Nie wierzyłam własnym oczom, mur. „Będę robić, co mi się podoba”, powiedziała. Nie można było na to pozwolić. Prawo wszystkich jednakowo obowiązuje.

(an)

DYPLOM ZA PIENIĄDZE

Cena pracy zależy szczególnie od objętości. Im obszerniejsza, im oparta o bogatszą literaturę, tym droższa. Praca licencjacka kosztuje tysiąc złotych. Magisterska od tysiąca pięciuset w górę. Ponadstutnicowa od dwóch tysięcy. Z tej możliwości korzystają ci, którzy nie mają czasu, bo pracują, oraz ci, którzy mają czas i mają pieniądze. Szczególnie zaocznici.

Sprawa kupowania prac jest powszechnie znana. Nikt jednak nie chwali się, że kupił. Nikt też dokładnie nie zna rozmiaru zjawiska. Pojawiło się niedawno. Upowszechniło z powszechnością Internetu.

— Czy to jest uczciwe? — zastanawia się studentka. — Ktoś płaci za wykonaną pracę i to wszystko. A co się miał nauczyć, nauczył się wcześniej.

Dr Krystyna Kubik, adiunkt Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży, prowadzi po raz pierwszy seminarium dyplomowe i nie wyobraża so-

bie, żeby pracę dyplomową można było po prostu kupić.

— Przykładam wielką wagę do tych zajęć. Bezpośrednio nie spotkałam się z tym zjawiskiem i nie wyobrażam sobie, aby moi studenci korzystali z takiej możliwości. Pracuję z nimi nad poszczególnymi rozdziałami prac, dyskutujemy nad różnymi wariantami. Nikt nie oddaje mi od razu całości. Myślę, że poznałabym, gdyby praca była niesamodzielna — mówi.

Kanclerz uczelni, dr Krystyna Leszczewska, twierdzi, że na jej seminarium dyplomowym nie ma takiej sytuacji, aby student od razu zaproponował temat pracy i sam nad nią pracował. Wymaga korzystania z aktualnej literatury, to już pierwsza przeszkoda, by kupić tzw. gotowca.

— Prace, które powstają na moim seminarium, pisane są w oparciu o środowisko, w którym pracują i żyją studenci. Teorie można by skopiować, ale studenci prowadzą samodzielne ba-

dania na temat lokalnego rynku pracy w Łomży, Zambrowie, Kolnie, Ostrołęce, Ostrowi Mazowieckiej. Tych opracowań nie znajdą nigdzie, bo sami je tworzą — mówi dr Leszczewska.

— Pierwsze słyszę od pani. Nie, to jest niemożliwe. Proponuję, przykładowo, osiem tematów i nie wyobrażam sobie, by ktoś mógł kupić pracę. To nowatorskie problemy. Na Politechnice Białostockiej z pewnością, mam taką nadzieję, to zjawisko nie występuje — mówi prof. Franciszek Siemieniako, rektor Politechniki Białostockiej.

Słyszał, że ktoś komuś w akademiku pomógł wykonać trudny rysunek albo narysował całość jakiegoś projektu. Natomiast nie spotkał się i nie wierzy, aby ktoś napisał za kogoś całą pracę magisterską.

Profesor Siemieniako od lat prowadzi seminaria magisterskie. „Wypuścił” ponad sześćdziesięciu magistrantów. Wierzy, że wszyscy uzyskali tytuł uczciwie.

— I wierzę, że przypadku nieuczciwego nie było na moich seminarjach, ale także u innych profesorów Politechniki — dodaje rektor.

Prof. Roman Engler, rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, przyznaje, że nie ma stu procentowej pewności, czy studenci nie płacą za to, że ktoś inny pisze za nich prace dyplomowe.

— Wiem, że propozycje można znaleźć w Internecie. Bardzo boimy się tego zjawiska i staramy się przed nim uchronić — mówi prof. Roman Engler.

Jednym ze sposobów ochrony jest wspólne ze studentami ustalanie tematów prac inżynierskich. Także przeszkodą w nabywaniu „gotowca” jest wymóg częstokroć referowania prac.

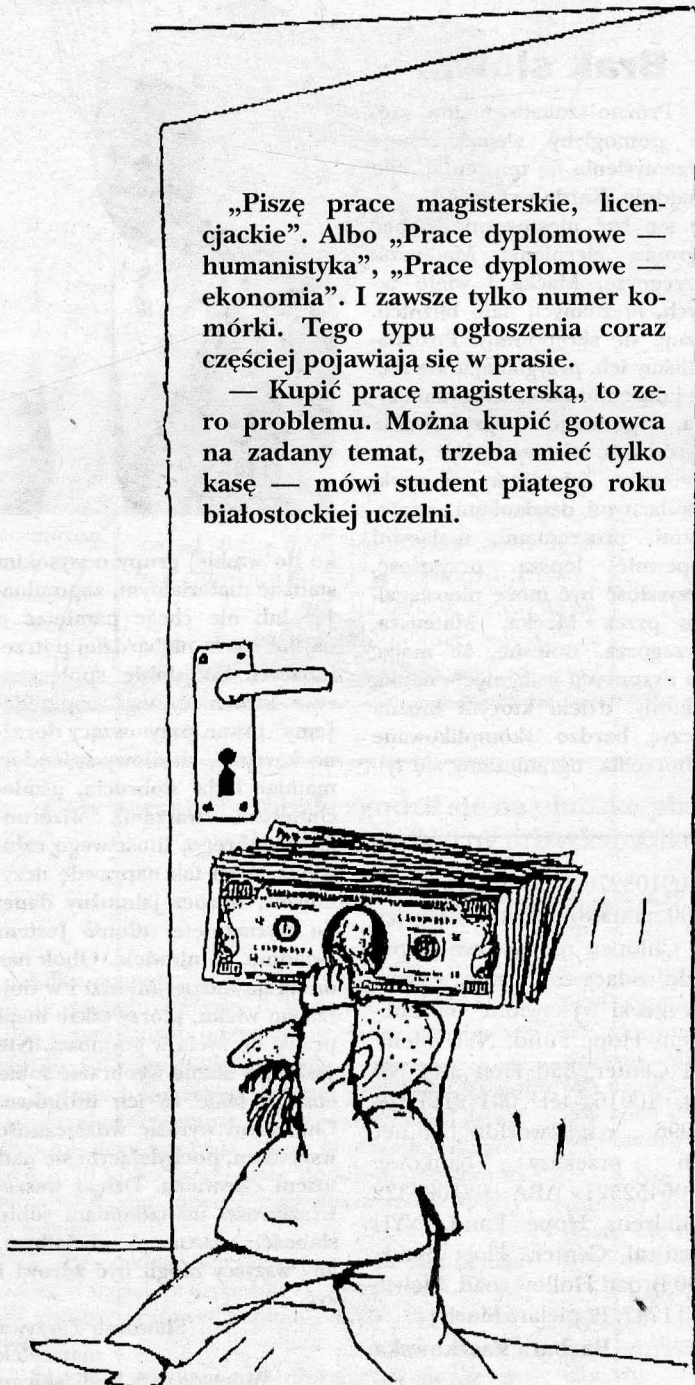
— Studenci prowadzą samodzielne prace badawcze i tworzą autorskie analizy. Przykładowo, spółdzielni mleczarskich w województwie, badali możliwości produkcji w byłym województwie łomżyńskim czarnej porzeczki. Takich opracowań nigdzie nie znajdują. Przyznam, że jest to nasza asekuracja i swego rodzaju zabezpieczenie przed tym groźnym zjawiskiem — dodaje rektor.

Inżynier Marek Mackiewicz jest absolwentem Wyższej Szkoły Agrobiznesu. Słyszał o takich przypadkach, ale swoją pracę inżynierską pisał sam.

— Byłem na seminarium u profesora Mirosława Łaguny. Pisaliśmy prace na temat bezrobocia w łomżyńskim. Sami opracowywaliśmy ankiety i je przeprowadzaliśmy. Nie było żadnych opracowań ani materiałów. Wszyscy pisaliśmy sami. Nikt nie szukał tego „towaru” za pieniądze — mówi absolwent Marek Mackiewicz.

Dziś wszystko staje się towarem: świadectwo, praca, dyplom. Bezcenna pozostaje uczciwość.

MARIA TOCKA



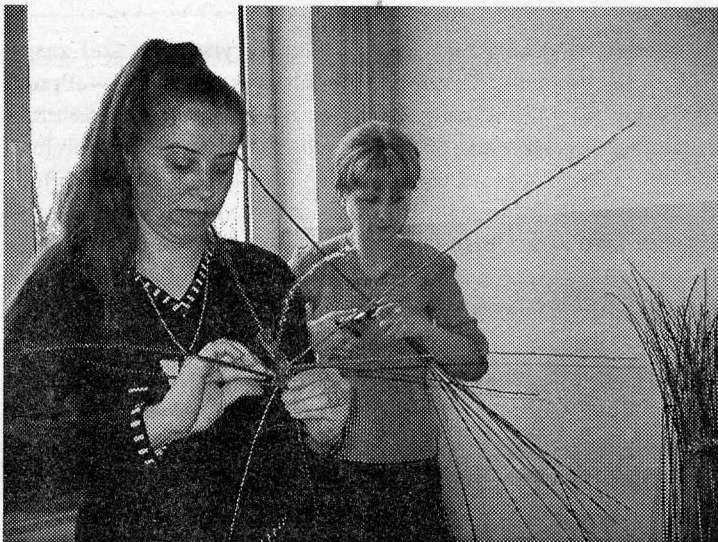
Wiklinowa witka jak nici za igłą wije się w dłoniach Edyty Pniewskiej i Magdy Mateuszczyk. Zwinnie przekładają giętkie gałązki i pod ich palcami powstają piękne kwiaty, motyle, ptaki, wazon, kosze, fotele i stoliki na tarasy i do ogrodów.

Pracują w Spółdzielni Wikliniarskiej „Eko-Narew” w Grądach Woniecku.

— Spółdzielnia jest naszą propozycją na bezrobocie i jednocześnie sprzeciwem na beznadziejność i bezczynność. Po likwidacji Kombinatu Grądy stały się pustynią. Nie ma tu szansy na żadną pracę. Pomyśl na wiklinę zrodził się przypadkowo. Postanowiliśmy spróbować i wierzymy, że wyjdzie nam ta próba i że będziemy pracować — mówi Krzysztof Mateuszczyk.

Jest prezesem. Najwięcej chodził przy realizacji planów. Pod koniec ubiegłego roku w Grądach odbył się kurs wikliniarski. To ważne, że na miejscu, bo nie trzeba było dwa miesiące płacić za dojazdy na kurs. Kurs skończyło dwadzieścia osób.

Na początku roku dwuna-



Motyl nadziei



stka założyła Spółdzielnię. Wpłacili po sto złotych wpisowego. Kupili wiklinę i zaczęli wypłacać „cudeńka”. Młodemu przedsiębiorcom, którzy nie chcą siedzieć z założonymi rękoma, pomogła także Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Użyczyła dwa pomieszczenia w budynku byłego biurowca pegeeru, przekazała półtora hektara ziemi i dwieście tysięcy sadzonek wikliny.

— Obsadzimy hektar. Za rok będziemy je ścinać do rozkrzewienia, a dopiero w trzecim roku będzie zbiór — wyjaśnia Edyta Pniewska.

Pierwszy raz wiklinowe cudneńka ze Spółdzielni Wikliniarskiej „Eko-Narew” zaprezentowane zostały w czasie Festiwalu Filmów Przyrodniczych w Wiźnie. Budziły zainteresowanie, podobały się. Zwiedzający wystawę prosili o wizytówki i podpytywali o możliwość nabycia wyrobów. To nadzieja, że niektórzy z nich będą klientami Spółdzielni. A nowa wiklina już rośnie.

Na zdjęciu: Edyta Pniewska i Magda Mateuszczyk przy swoich wyrobach.

Rozmowa z pedagogiem z telefonu zaufania (022) 654 70 70 „Linia Żadnych Pytań” Fundacji ITAKA

Żadnych pytań!

— Komu służy ten telefon?

— Tym, którzy wyszli z domu i nie chcą do niego powrócić. Zaginionym.

— Kto najczęściej do was dzwoni?

— Najczęściej rodziny tych, którzy zaginęli. Bardzo rzadko jednak proszą o poradę. Najczęściej chcą, żebyśmy jak najszybciej odnaleźli ich bliskich, żądają wręcz, abyśmy ich przyprowadzili do domów. Bardzo rzadko dzwonią sami zaginieni, ci, którym ten telefon przede wszystkim ma służyć. Zwykle proszą o to, aby dać sygnał, że żyją, ale nie chcą kontaktu z najbliższymi.

— Czy był przypadek wyjątkowo dramatyczny?

— Wszystkie takie rozmowy są z zasady dramatyczne. Co roku w Polsce ginie kilkanaście tysięcy ludzi. Wielu z nich to młodzi ludzie, uciekający z domów bez miłości lub z wódką w tle. Pozostali to dorośli, którzy postanowili uciec i zatrzeć ślady swojego dawnego, prawdopodobnie nieudanego życia. Zdarzają się też chorzy psychicznie.

Najwięcej zaginionych pochodzi ze Śląska i Mazowsza. Najmniej, z czego warto się cieszyć, z Podlaskiego.

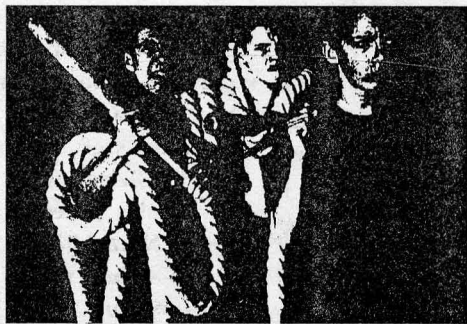
Co ósmy bez pracy

Na koniec stycznia w Powiatowym Urzędzie Pracy zanotowano wzrost bezrobocia o 4,3 proc. W Kolnie bez pracy jest 1346 osób, co stanowi 34,5 proc. bezrobotnych w powiecie. Tylko co czwarty posiada prawo do zasiłku.

Szczególnie dotkliwy jest fakt, że aż 54 proc. bezrobotnych z Kolna nie ma pracy ponad 12 miesięcy.

Trudno też o pracę dla absolwentów. Zarejestrowano ich 72; 24 szkół policealnych i średnich, 27 zasadniczych szkół zawodowych, 10 szkół wyższych.

Choć Powiatowy Urząd Pracy nie otrzymał decyzji o przyznaniu pieniędzy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu w 2002 roku, skierował 10 osób do prac interwencyjnych i 4 na staże absolwentckie.

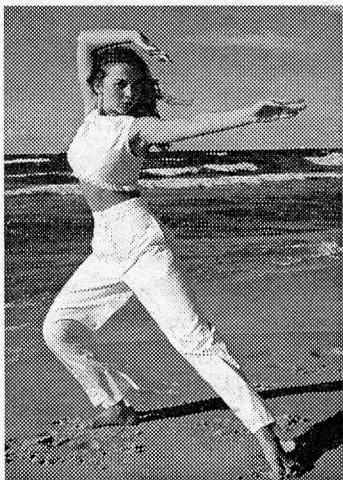


Rozmowy bez wizy

O usprawnieniu ruchu granicznego pomiędzy Polską a Białorusią oraz spodziewanym za rok wprowadzeniu wiz dla naszych sąsiadów rozmawiali wojewoda podlaski Marek Strzaliński i wicewojewoda Jerzy Półjanowicz z przewodniczącym Państwowego Komitetu Wojsk Granicznych Republiki Białoruś generałem lejtnantem Aleksandrem Pawłowskim oraz komendantem wojewódzkim Podlaskiej Straży Granicznej pułkownikiem Włodzimierzem Grycem.

Zdaniem obu stron, można i należy wprowadzić udogodnienia, ułatwiające przekraczanie granicy dla mieszkańców strefy nadgranicznej, na przykład utrzymać małe turystyczne przejście w Białowieży oraz znieść na nim opłaty wizowe (co jednak wymaga ustaleń na szczeblu rządów obu krajów). Ułatwienie w przekraczaniu granicy to także budowa dróg szybkiego ruchu po obu stronach i zwiększenie przejść granicznych. Obie strony popierają również inicjatywę budowy drugiego mostu w Bobrownikach. Zdaniem generała lejtnanta Aleksandra Pawłowskiego, należałoby zwiększyć ilość transportów, przekraczających granicę koleją oraz wybudować lub wyznaczyć oddzielne torowiska do przewozu ładunków niebezpiecznych. Białoruś zainteresowana jest również odbudową Kanalu Augustowskiego po swojej stronie, co byłoby nie tylko atrakcją turystyczną, ale także dawałoby możliwość transportu ładunków drogą wodną.

— Natura Polaka się nie zmienia: chce bawić się przy czymś znajomym. Na początek wesela zwykle potrzeba trochę „powagi”, ale później, kiedy goście „znieczulają się” trunkami, chcą tańczyć i śpiewać to, co lubią. Jeżeli ktoś po weselu lub zabawie powie, że boli go głowa i nogi, to znaczy, że wykonaliśmy nasze zadanie jak należy — stwierdza Stanisław Kuklewicz z Suwałk, szef zespołu muzycznego Savarez. — Weselni goście zapamiętują przede wszystkim jedno: co jedli i jak się bawili.

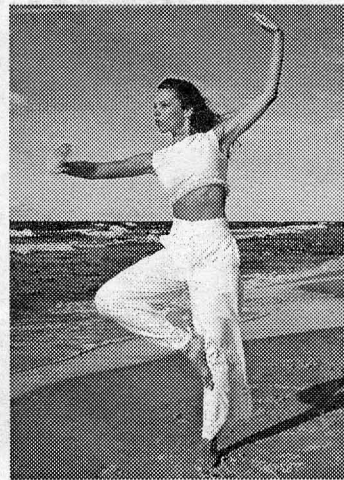


Modne są dzisiaj także zabawy z tak zwanym filarem: to określony temat muzyczny lub epoka, na przykład lata 60. do których wciąż mają sentyment i ci, którzy w nich dorastali, i ci, których jeszcze nie było wtedy na świecie. Zespół Savarez rozda gościom karteczki z prośbą o wpisanie ulubionego utworu. Potem analizuje się upodobania i „klimat” zabawy. I do dzieła!

— Nie ma dzisiaj mowy o zespole muzycznym dwuosobowym, ze skrzypcami i trąbką — dodaje Stanisław Kuklewicz. —

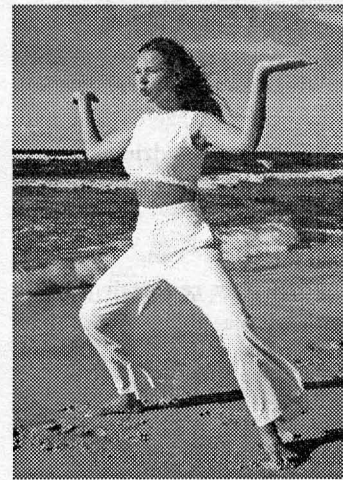


diusz Korytkowski, szef zespołu Vabank z Łomży. — Przede wszystkim musi być coś melodyjnego i szybkiego. Weselnicy w mieście także lubią ludową muzykę i dlatego często występuje z nami kapela kurpiowska. Zwykle „wchodzi” w połowie zabawy. Pięć – sześć kawałków i zmiana. Potem znowu coś z folkloru. Wyznawcy prawosławia z reguły biesiadują trzy dni. Niezmiennie na weselu, poprawinach i przenosinach, szczególnie w Supraślu i okolicy, gramy także ukraińskie przyspiewki i rosyjskie romanse.



wobec wieku wszystkich gości. Jesteśmy po to, aby ludzie dobrze się bawili, a nie po to, by grać dla własnej przyjemności.

Standardy muzyczne na akordeon, klarnet, gitarę, klawisz, saksofon i wokalistę lub wokalistkę to także weselny standard. Frank Sinatra obok Jerzego Połomskiego, Irena Santor obok Celine Dion, Modern Talking obok Happy End. Evergreeny na weselne wieki! Podobnie tak zwane integracyjne kawałki dla młodej pary i jej młodych gości oraz starszych i bardzo starszych.



Cała sala tańczy z nami

Savarez gra do tańca „ręczy dziwne”: zapanowała moda na lata przedwojenne oraz 60. Ale nie w wykonaniu tradycyjnym, lecz w nowoczesnej aranżacji! Tak jest na prowincji, tak jest w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Koszalinie, Piotrkowie Trybunalskim, Łomży...

— Powróciła także rozrywkowa klasyka: bez przebojów Boney M. i Abby ani rusz! Ludzie lubią bawić się także przy piosenkach Anny Jantar, przebojach Budki Suflera „Takie tango” i „Bal wszystkich świętych”. Do tego trochę Krawczyka — kontynuuje Stanisław Kuklewicz. — Dzisiaj zespół muzyczny musi być bardzo elastyczny. Jedna formuła gry jest nie do przyjęcia. Repertuar z muzyką „uniwersalną”, umiejętność przejścia „z prawa na lewo”, żadnych popisów własnych, chyba że na krótko, kiedy biesiadnicy zasiadają do gorących dań. A potem, kiedy sobie pojedzą i nabiorą sił, przychodzi czas na rock and rolla i twist!

Ludzie oczekują pewnego komfortu dla oka i ucha. Im większy zespół, im więcej instrumentów, tym lepiej. Instrumenty klawiszowe, saksofony tenorowy i altowy, gitara, perkusja i dobry wokół to podstawa. Udana zabawa równa się zasada: gramy dla ludzi, nie dla siebie i wszelkie własne upodobania muzyczne należy zostawić w domu.

Na wesela nad Narwią, Biebrzą i Wisłą wróciły również wielkie przeboje włoskie, określane w tej branży jako „włoszczyzna”, czyli muzyka lekka, łatwa i przyjemna dla dużych, dla małych, dla starszych, dla młodych. Bez piosenek nie istniejącego już małżeńskiego duetu Romina Power i Al Bano, a także innych gwiazd Italii, nie ma zabawy!

— Niby wszyscy się odżegnują od disco polo, a na weselu w wiejskiej remizie gramy je obowiązkowo! Ludzie sami o to proszą. Do tego przeboje Golców i Brathanków. Folklor zawsze się sprawdza — mówi Arka-

Gorącym, niezwykle ekspresyjnym rytmem latynoamerykańskim również nikt się nie oprze. Wśród weselnych gości nie brakuje wielbicieli jazzu. I jedno, i drugie musi więc być w repertuarze każdego zespołu, jeśli chce utrzymać się na tanecznym rynku. I utworów tak zwanych biesiadnych, które zna cała Polska. Młodzi z reguły życzą sobie utworów z aktualnych list przebojów, ale nieśmiertelne dla wszystkich są między innymi Czerwone Gitary, Skaldowie, Trubadurzy, Lady Punk, Perfect, Maryla Rodowicz oraz piosenki cygańskie.

— Starym zwyczajem weselnym na początek zabawy gramy coś na specjalne zamówienie. Czasem czeka nas prawdziwa niespodzianka, na przykład w postaci utworu Boba Marleya — mówi Wojciech Brański, szef zespołu Doris Band z Białegostoku. — Ale na to również jesteśmy przygotowani. Nasz klient, nasz pan! Tańce wolne muszą być i dla odpoczynku, i dla szacunku

— Młodzież z miasta i studenci to wyjątkowi uczestnicy zabaw: to, co łatwe, lekkie i przyjemne, nie dla nich, a disco polo to obciach! — mówi Wiesław Kaczyński z zespołu Eco Dance z Zaręb Skórek w gminie Czyżew Osada. — Być może w duchu czują inaczej, ale w drodze do Unii Europejskiej wstydzą się publicznie takiego gustu? Odpada też folklor. Większość woli techno, głównie z Niemiec, i rock. Czują się bardziej „do przodu”, więc na weselu muszą trochę pocierpieć, bo przecież nie są tu sami. Kiedy wśród gości przeważają starsi, przeważają piosenki biesiadne. By zadowolić całe towarzystwo, trzeba w odpowiedniej chwili „wtrącić” trochę rocka. Gramy również utwory do słuchania, kiedy konieczny jest odpoczynek. Ale nie tyle ważne, co gramy, lecz że gramy. Bez względu na rodzaj muzyki i ciężkie czasy, ludzie wciąż chcą się bawić.

IRENA SOKOŁÓW

1 „Chce zagarnąć wszystko, co chłopakowi zostało po matce. Inaczej zrzekłby się prawa do spadku, bo sięga po niego niesprawiedliwie”, stwierdza wieś.

Halina była dziedziczką, lecz kiedy wyszła za mąż za Jana, zamieszkali na jego ojcowiznie w podzambrowskiej wsi. Doczekali dwóch synów. Jednak pod jednym dachem nie żyli długo. Po trzech latach Halina z dziećmi wróciła na swoją ojcowiznę, by pomagać mieszkającej samotnie matce. Cztery hektary ziemi, skromny drewniany domek i zabudowania gospodarskie.

— Każdy widział i wspomniał, i zastanawiał się, jak sobie poradzi — wspomina sołtys. — Było jej bardzo ciężko, ale się nie poddawała. Prosiła ludzi o pomoc. Nikt nie odmówił. I za darmo, bo taki jest ludzki obowiązek. A ona płaciła odrobkiem i dobrym słowem. W mieście sąsiad sąsiadowi może być niepotrzebny; na wsi to nie do pomyslenia. A już na pewno nie w naszej.

Z czasem starszy syn Haliny przeniósł się do ojca. Na gospodarce została z młodszym.

— Trzeba było widzieć, jak ten dzieciak harował! — przypomina sołtys. — Miał może z piętnaście lat, kiedy motyką skopał hektar buraków! Nigdy nie zapomnę tego widoku. A ojciec, który mieszkał blisko, miał ciągnik!

— Harował dzieciak, harowała Halina, a jej mąż siedział sobie spokojnie na ojcowiznie i nie interesował się ich losem! — dodaje starszy mieszkaniec Zaręb, chcąc zachować anonimowość. — I teraz nagle sięga po ich krwawicę!

Halina, chcąc dorobić, zatrudniła się w zambrowskim „Zamteie”, gdzie pracowała jeszcze za panińskich czasów. Co zarobiła, odkładała na budowę stodoły.

— Była tak oszczędna, że aż serce bolało patrzeć na jej mękę — dodaje sołtys. — Pracowała na trzy zmiany. Nieraz od wiosny do wczesnej jesieni do Zambrowa ruszała na piechotę! To 18 kilometrów w jedną stronę! Miała w swoim życiu istny krzyż Pański nie tylko pod tym względem.

Po wielu wyrzeczeniach wybudowała okazałą stodołę. Teraz jej marzeniem był dom. Liczył się każdy grosz. Zmęczona, ale z nadzieją na poprawę losu, niezmiennie zadziwiała ziomków. I spadło na nią wielkie nieszczęście: dwa lata temu w wypadku drogowym zginął jej starszy syn. Miał 22 lata. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Andrzejewie, spoczywa pod pomnikiem, który mu wystawiła. To też Zaręby mają na uwadze w ocenie obecnej sytuacji.

Tymczasem młodszy syn

skończył zawodówkę, rozpoczął naukę w zaocznym technikum i zatrudnił się na budowach. By ulżyć matce, wyjechał za granicę. Słał pieniądze, także z myślą o przyszłym domu. Na podwórku powoli przybywało pustaków. Halina cieszyła się, dzieliła radość z ludźmi.

2 I nagle... W grudniu 2001 roku zginęła pod kołami autobusu; w drodze do pracy. Miała zaledwie 45 lat...

— Spadło to na nas jak grom z jasnego nieba — wspomina sołtys. — Wierzyć się nie chciało w takie nieszczęście!

Przygotowania do pogrzebu umocniły „front” Zaręb przeciw Janowi.

— Nawet nie kiwnął palcem! Całym pochówkiem zajęła się krewna Haliny z Zambrowa i sąsiedzi — denerwuje się inny mieszkaniec wsi. — Szok! Ale właściwie prawdziwy dopiero nas czekał, jak przyszło do pochówku, czyli stypy.

— Wystąpił jako gość nie tylko na pogrzebie żony, ale i na poczęstunku, co go przygotowali dla żałobników sąsiedzi Haliny! — potwierdza zdenerwowana starsza mieszkanka Zaręb. — Usiadł za stołem on, usiedli jego siostra i brat z rodzinami! I jedli! Jakby nigdy nic!

— Stała się u nas wielka niesprawiedliwość. Nie mogliśmy postąpić inaczej, bo prawda stoi zawsze tylko po jednej stronie — mówi sołtys Zaręb Kramek Ireneusz Zaręba.

Po stronie prawdy stanęła wieś.

Po stronie prawdy stoi mąż tragicznie zmarłej Haliny.

Sąd w Zambrowie będzie musiał rozstrzygnąć, która prawda jest prawdziwa.

Zaręby Kramki wstrzymują oddech.

Ludzie nie mogą darować Janowi jeszcze jednego: Halina została pochowana na cmentarzu w Rosochatem, a nie we wspólnej mogile ze starszym synem. Dlaczego tak ich rozdzielił?

3 Po śmierci matki, by prawu stało się zadość, młodszy syn wystąpił do sądu o podział majątku. Zaręby były pewne: Jan na pewno zrzeknie się swojej części na rzecz chłopaka, który tak ciężko pracował na tej ziemi. A tu niespodzianka!

— I dlatego stanęliśmy po stronie prawdy, i dlatego stanęliśmy po stronie sprawiedliwości — mówi sołtys.

Do sądu zgłosiło się 14 mieszkańców Zaręb, by świadczyć na korzyść syna Haliny i Jana.

— Nie po to, żeby kłamać — dodaje sołtys. — Jeżeli wszyscy zgodnie stwierdzamy, że nie widzieliśmy go z piętnaście lat nawet na podwórku Haliny, to chyba mówi samo za siebie.

Na podwórku Haliny stos pustaków. W drewnianym sędziwym domku sędziwa matka Haliny. W żałobnej chuście na głowie, schorowana.

— Gdyby nie sąsiedzi, dawno bym umarła — mówi zrozpaczona. — Mam 79 lat i życia tyle, ile od ludzi.

To sąsiedzi zawieźli ją do szpitala, gdzie musiała dostać kroplówkę. To sąsiedzi robią zakupy w sklepie i aptece. To sąsiedzi dzielą się posiłkiem i zapewniają miejsce przy swoim stole.

— Nie robimy nic nadzwyczajnego — mówi sąsiad i dlatego nie chce, by jego nazwisko znalazło się w prasie. — Nie rozumiem, jak można zostawić teściową, starą kobietę, na pastwę losu, a spokojnie wyciągać rękę po jej ziemię, którą zapisała córce. Jak można zabierać jedyne- mu synowi to, co sam zdobył ciężką pracą! Nie rozumiem, jak można nie mieć ani sumienia, ani pokory!

W sądowym korytarzu pomiędzy Janem i świadkami z Zaręb o mało nie doszło do rękoczynów.

— Powiedziałem mu krótko: zamiast serca masz kamień — przypomina jeden z nich. — Zareagował tak, jak się spodziewałem: jak kamień...

Na ścianie pokoju w drewnianym domku ślubne zdjęcie Haliny i Jana. Piękni i szczęśliwi oboje. Ale to było w 1977 roku...

— Teraz tylko zgroza! — mówi Eugenia Zakrzewska, cioteczna siostra Haliny. — Mieszkam w Drogoszewie, a do babci codziennie trzeba zajrzeć. A ja sama jestem już stara. Gdyby nie sąsiedzi, nie podolałabym wszystkiemu.

4 Jan, gospodarz na 10 hektarach ojcowizny, nie czuje się niczemu winny.

— W Zarębach ludzie dużo mówią, a ja mówię tylko w sądzie. Mówię prawdę — stwierdza. — Ludzie nie wiedzą, jak było naprawdę między mną a żoną, nie znają naszego życia. Musiałem wrócić na ojcowiznę, bo mamusia sama nie dawała rady tak samo, jak Halina musiała wrócić na ojcowiznę swoją. Ale przecież jej nie zostawiłem i pomagałem w polu. Przyjeżdżała wiele razy. Ostatnio była na kilka dni przed wypadkiem. Miała zamiar przeprowadzić się do mnie... Nie byłem w stanie zająć się pogrzebem, bo akurat źle się czułem przez kamienie. A ludzie wszystko widzą po swojemu; widzą tak, jak im wygodniej. Chcę podziału majątku, ale tylko dla dobrego syna. On gotów jest wszystko sprzedać. Niech sprzedaje swoją część, a ja zatrzymam swoją na wypadek, gdyby mu się w życiu nie powiodło; żeby w razie czego miał do czego wracać. Czemu ludzie w Zarębach świadczą przeciwko mnie? Kłamią, bo to zemsta, że nie zająłem się pogrzebem żony. Ale prawda zawsze ma swoje światło.

„Prawda zawsze ma swoje światło”, zgadzają się w Zarębach.

GABRIELA SZCZĘSNA



Rachmistrz za progiem

Od 28 maja do 8 czerwca w Polsce odbędzie się Spis Rolny i Narodowy Powszechny Spis Ludności i Mieszkań. Ostatni taki spis odbył się w 1988 roku

Obowiązek uczestnictwa w Spisie mają wszyscy obywatele. Jeśli ktoś odmówi, grozi mu kara grzywny. Do każdego mieszkania zapukają rachmistrzowie. Trzeba odpowiedzieć na wszystkie ich pytania. Odmówić można jedynie podania danych dotyczących „dzietności kobiet” (ten formularz trafi tylko do wybranych losowo).

Wielu starszych obawia się wpuszczać do domu obcych. Każdy rachmistrz powinien się wylegitymować i z pewnością można mu zaufać. Ale jeśli kogoś to bardzo krępuje lub z różnych względów nie chce wpuścić do swojego mieszkania, nie musi. Może odebrać od niego ankietę, wypełnić ją sam i odnieść do urzędu gminy lub umówić się z rachmistrzem na jej odebranie.

Dla uspokojenia warto pamiętać, że dane zebrane w czasie Spisu mogą być wykorzystane tylko do potrzeb statystycznych. Rachmistrzowi nie wolno ich nikomu ujawnić, nie może ich sprzedawać firmom marketingowym. Rachmistrzowi nie wolno pytać o sprawy wyznaniowe i stan zdrowia.

Oba spisy: Rolny i Powszechny obejmą 40 milionów Polaków i 12 milionów gospodarstw. Przy spisach zatrudnionych zostanie 180 tysięcy rachmistrzów.

Wspólny dom

Odbędzie się konwencja założycielska ugrupowania Wspólny Dom — Łomża. Uczestnicy spotkania podjęli uchwały w sprawie przyjęcia statutu oraz rozpoczęcia zbierania podpisów w celu rejestracji w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

„W przyjętych na konwencji założeniach programowych Wspólnego Domu — Łomża szczególny nacisk położony został na konieczność powstrzymania procesu degradacji i utraty znaczenia Łomży jako centrum naszego regionu. Potwierdzono też wolę utworzenia silnego, lokalnego ugrupowania twardo reprezentującego interes naszej społeczności oraz wywierającego wpływ na przedstawicieli Ziemi Łomżyńskiej w samorządzie terytorialnym, Sejmie i Senacie. Podtrzymano deklarację otwartości na współdziałanie wobec wszystkich, którzy wspólnie z nami w swoich działaniach kierować się będą zasadą dobra wspólnego oraz współodpowiedzialności za przyszłość regionu łomżyńskiego i jego obywateli. Wspólny Dom — Łomża będzie też w swoich działaniach bezwzględnie przestrzegał zasad dialogu i komunikacji społecznej, widząc w nich podstawy kształtowania postaw obywatelskich oraz ugruntowania tożsamości lokalnej mieszkańców naszej Ziemi Łomżyńskiej”, oznajmili przewodniczący Zarządu Wspólnego Domu Wojciech Winko i przewodniczący Rady Naczelnej Leszek Kostrzewa.

Czas pikniku

Im więcej piję, tym mniej
pamiętam na drugi dzień.
Jak to jest możliwe?

Prawie słowami z piosenki Natalii Kukulskiej wielu zastanawia się, „jak to jest możliwe” po upojnej biesiadzie. A jednak możliwe. Według statystyk Polak (a więc pełnoletni obywatele, a także każdy noworodek, niemowlak, przedszkolak, pensjonariusz domu pomocy społecznej, starszy w wieku 2000 roku wypił dwa litry czystego spirytusu, 12 litrów wina i 66 litrów piwa (dane z Rocznika statystycznego z 2001 roku) oraz ciągle nieznaną ilość alkoholu sprzedawanego nielegalnie na bazarach, rynkach, skwerkach.

Ponad połowa (52,7 proc.) mieszkańców Łomży nadużywa alkoholu, stwierdzili autorzy „Raportu o stanie rodziny łomżyńskiej”, wydanego przez Zarząd Łomży w 2000 roku. Dane w raporcie pochodzą z ankiet, przeprowadzonych przez Zakład Nauk Humanistycznych Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży.

Jeszcze jedna przerażająca analiza: w naszym kraju jest około dwu milionów dzieci niepełnosprawnych, których rodzice są alkoholikami (dane z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych).

Minął czas postu, w którym „zabaw hucznych nie urządzano”. Minął czas przyrzeczeń, postanowień i abstynencji. Zaczyna się wiosna, ciepło, pikniki i grillowanie na działkach, polankach, na jeszcze pustych i dzikich plażach.

Przy beztroskim spędzaniu czasu z kieliszkiem, kuflem, pucharem w rękę warto pamiętać, że tak, jak każda podróż zaczyna się od pierwszego kroku, tak samo każde pijaństwo zaczyna się od pierwszego kieliszka...

Najbardziej wzruszać może nie jakaś waza

I

Od najdawniejszych czasów pokolenia mijają jedno za drugim. Nowo narodzeni wciąż zajmują miejsca tych, którzy odchodzą. To też i my utrzymujemy ciągłość łańcuchów rodzinnych, z szacunkiem odnosimy się do swoich przodków, chcemy honorować ich godną pamięcią.

Pisanie kronik rodzinnych uczy historii przodków i pomaga ustalić swoje miejsce na ziemi.

— Nie wiem, czy znać to tradycję rodzinną, czy nieprzerwaną pepowiną, którą właściwie przecinają tuż po narodzeniu, ale wydaje mi się, że ona wciąż niedostrzegalna pozostaje. Ta więź, która się z czasem przeradza w więź rodzinnego stołu, więź spotkań, które jedną rodziną na powrót. To jest to, co powraca w snach, nawet wtedy, gdy człowiek znajduje się w oddaleniu. To jest coś niedopowiedzianego, co każe po wielu latach śnić dzieciństwo — mówi Jan Leończuk znany poeta z Łubnik, autor „Zapiski”, od lat emitowanego w Radiu Białystok.

II

Maria Maranda zaczęła pisać kronikę rodzinną z ogromnej tęsknoty za bliskimi, za członkami rodziny, za przyjaciółmi, których znała z okresu swoich lat młodości.

— Wyjechałam jako młodziutka dziewczyna z mężem do Augustowa. To jednak jest dość duża odległość między Górami Świętokrzyskimi, gdzie najwięcej mojej rodziny osiadło czy to w miastach, czy na małych spłachetkach kieleckiej ziemi. Ciągłe pisałam listy, dopytując o zdrowie, o to, co się zdarzyło. Czasami odpisywano mi niekoniecznie w radosnej tonacji, ale były to takie wiadomości, których łaknęłam, które mi były potrzebne do życia. I jeszcze mam ogromne uwielbienie fotografii, nie tylko takich, które pokazują jak piękna jest nasza ziemia, czy to podlaska, czy to małe miasteczko na ziemi, gdzie przyszliśmy na świat, ta nasza mała ojczyzna. Stąd też robienie fotografii sprawiło, że koperty, szuflady wręcz puchły od ujęć różnych wydarzeń, uroczystości. Trzeba było zacząć porządkować. Żeby porządkować, trzeba opisać, bo z każdym dniem zapominamy, przy jakiej okazji było zrobione. Stąd już była prosta droga do chęci, szczególnie wśród potomków mojej ukochanej babci Józefy Sajda, aby się spotkać na zlocie rodzinnym, bo jakże by inaczej. To spotkanie pierwsze, które odbyło się prawie dziesięć lat temu. Wtedy umówiliśmy się podczas rodzinnego pogrzebu: nie możemy tego dłużej odkładać. Gotowość przyjęcia nas wszystkich wyraziła Reginka Hamera. Poszły listy, rozesłałam małe ankiety, dzisiaj trochę żałuję, że nie rozszerzyłam pytań, ale chodziło mi o to, by każdy z rodziny opisał swoje kamienie milowe w swoim życiu. Co jest dla niego najważniejsze, czym

chciałby się pochwalić, co jeszcze zamierza, planuje? Bo uważam, że jest to bardzo ważne, często zbyt szybko żyjemy, zbyt doraźnie przejmujemy nas sprawy dzisiejsze, jutrzejsze, kłopotliwe, a za mało czasu mamy na marzenia. Stąd moje pytanie w ankiecie: jakie są twoje marzenia.

III

Powstanie swojej genealogii rodzinnej wywodzi od rozmowy z ojcem na temat przodków, mówi Jan Dryl.

— W latach pięćdziesiątych kilka razy rozmawiałem z moim ojcem na tematy rodzinne. Zainteresowałem się jego kilkoma notatkami na karteluskach o pochodzeniu pradziadków. Ojciec mnie nie mobilizował i nie zalecał prowadzenia kroniki rodzinnej, ale mnie to zaciękało. Przejrzałem karteczki z myślą o ich uzupełnieniu i o jakimś ujęciu gruntowniejszym



Przygotowywanie pierwszego tomu, wydanego w roku 1957, trwało dość długo i mimo chęci nie objęło wszystkich rodzin oraz osób, zwłaszcza spoza Białostoczczyzny, czyli kolebki rodu. Z napisanych przez mego ojca karteczek oraz jego informacji ustnych, ze wspomnień i uwag o swoich przodkach mogłem sięgnąć do lat XIX wieku. Potem wyjadzy w teren, do wioski skąd się wywodzi nasza rodzina. Nasz rodowód pochodzi ze wsi Karasewicze. Natomiast pradziadkowie mojej matki wywodzą się ze wsi Zimnoch. Odwiedzałem krewnych w Warszawie, Płocku, Łodzi, Szczecinie, Gdańsku. Kilku przedstawicieli naszej rodziny wyjechało przed wojnami światowymi za granicę i nie byli objęci moimi opisami. Pierwsze wydanie „Genealogii Dryłów” w 1957 roku było przygotowywane przez dwa lata objęło około trzystu osób. Opis poszczególnych rodzin zajmuje dużo czasu. Zamieszczam zdjęcia plany poszczególnych gospodarstw. W przygotowywanej „Genealogii Dryłów” obejmę ponad tysiąc osób.

IV

Profesor Andrzej Sadowski, socjolog z Uniwersytetu w Białymstoku:

— Pamiętniki, biografie i inne dokumenty osobiste są w socjologii potrzebne do budowania ładu społecznego, do naprawy spraw ważnych. W Polsce przechodzimy etap, który jest ważny do stymulacji pisania pamiętników. W okresie szybkich zmian następują procesy alienacji, odosobnienia czy marginalizacji, może zapomnienia pewnych ludzi oraz spraw i pamiętnik jest pewną formą podkreślenia, pokazania spraw niewidocznych w życiu zbiorowym z myślą, że kiedyś zostaną zauważone.

V

Jan Leończuk uważa, że każde wchodzenie w dorosłość jest opuszczeniem rajów. Czuje się miecz ognisty, który wypędza w życie, ale też istnieje niepisane prawo po-

jest inne, każde w rodzinnej przestrzeni jest dodatkowo określone prawidłami domu.

— Pewnego dnia odczułem taki dojmujący lęk, kiedy to mój ojciec wziął mnie czule za rękę i poprowadził mnie w stronę ciemnej stodoły. Był, pamiętam, taki ciepły dzień, jeszcze dzisiaj widzę te lipy przy stodole rosnące, zaczął mi rozwiązywać sznurowadła u trzewików. Wyjął bosą nogę jedną, potem drugą. Wstawił mnie w taki świeży, miękki cement, którym było wylane klepisko. Odcisnął moje stopy, a obok napisał inicjały i datę. Ja uczyniłem to samo z moimi synami. Dlaczego to uczynił mój ojciec i ja to zrobiłem? Dopiero po latach zrozumiałem, że uczestniczyłem w dziwnym misterium. Mój ojciec nie musiał pozostawiać po sobie wielu pisanych dzieł. Odcisnął moje ślady, ja odcisnąłem ślady mojego syna. Myślę, że gdy mój syn też będzie się cieszył potomstwem, również moje

wnuczeta gdzieś znajdą przytulisko, by odcisnąć swój ślad. Najważniejsze jest to samoistnienie, że się było, że się odcisnęło ślad. Bo przecież nawet tych, których nie ma wśród żywych, traktujemy jako tych, którzy są tak długo, jak trwa pamięć o nich — opowiada Jan Leończuk. — Próbowałem przeszłość rodziny, swojej chłopskiej rodziny odnaleźć. Zapisywałem setki stron pamiętnika, który nazwałem „Zapiski”. Ja się boję, żeby w pamiętnikach nie budować sobie piedestału, chociażby najmniejszego. Bo taka pokusa w każdym piszącym istnieje. Jeżeli moja mama i babcia no-

siły perkalikowe chustki, to ja dzisiaj nie tworzę ślubnego monidła i nie ubieram w kapelusze. Ja się nie wstydzę swojej siermiężności i swojej chłopskości, bo ona jest dla mnie ogromną wartością.

VI

Profesor Andrzej Sadowski, socjolog, rektor Uniwersytetu w Białymstoku:

— Kronika rodzinna jest nieco specyficznym przykładem autobiografii czy pamiętnika. Wynika przede wszystkim z faktu, że rodzina jest bardzo ważną grupą społeczną w świadomości naszych mieszkańców i w Polsce ma znaczenie szczególne. Na tle przemian w Europie Zachodniej, na tle narastającej dezintegracji, rodzina polska broni się przed rozpadem, czy nawet przed znaczącymi złymi jakościowymi zmianami. Poszukiwanie swoich korzeni jest argumentem za trwaniem. Jest to piękna, szlachetna forma zwrócenia się do wewnątrz po to, żeby szukać w przeszłości pięknych kart rodzinnych, warunkujących przetrwanie w okresach trudnych.

EWA BIESIADA

Rozporządzenia o lesie w lesie

Ponad pięćset hektarów ziemi pragną zalesić rolnicy powiatu łomżyńskiego. Na tyle złożyli wnioski w starostwie. Zarząd powiatu za zasadne uznał wnioski, dotyczące zalesienia 35 hektarów.

Teoretycznie od 1 stycznia rolnicy, którzy spełniają wymagane ustawą warunki, (pisaaliśmy o nich w „Kontaktach”) mogą korzystać z darmowych sadzonek i ekwiwalentu za zalesienie. Teoretycznie, bo 1 stycznia weszła w życie ustawa, ale do tej pory nie ma do niej rozporządzeń wykonawczych. Nie wiadomo, jak ma wyglądać „przepływ” pieniędzy do rolników, a to przecież jest dla nich najważniejsze. Ustawa mówi, iż pieniędzmi na wypłaty rządzi Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która ze starostwami winna ustalić limity obszarów do zalesienia na dany rok. Limity powinny być ustalone do końca stycznia danego roku, aby sadzonki mogły być posadzone na wiosnę. Jednak do końca marca limity nie zostały ustalone. Tylko niektóre starostwa w Polsce przekazały, ile chcą zalesić. Niemal, bo aż 34 tys. hektarów. Tymczasem Lasy Państwowe mają sadzonek tylko na 6 tys. ha. Kto je otrzyma, też nie wiadomo, a dla wszystkich nie starczy.

W tym roku Agencja ma 13 mln złotych na wypłaty dla rolników za zalesienie. W przyszłym zamierza przeznaczyć 50 mln zł.

Na zalesieniu rolnik może zarobić, problem tylko w szybkim ustaleniu rozporządzeń.



Go-la, go-la!

Ruszyło największe sportowe szaleństwo w Podlaskiem: rozgrywki piłkarskie od klasy „C” do największej w województwie, II ligi. Tu uciechę mają mieć zresztą kibice tylko Jagielloni Białystok, jedynej w tej klasie rozgrywek. W III lidze Podlaskie reprezentowane jest też marnie: grają w niej tylko Wigry Suwałki i Hetman Białystok (od początku na ostatnim miejscu w tabeli).

Na zdjęciu: Warmia Purzeczek Grajewo; po wzmocnieniu trenerem i zawodnikami pierwszoligowego Stomilu Olsztyn, w pierwszym meczu pokonała ŁKS Browar Łomża 1:0.

Ojcowizna Ojczyzna

Jak większość miejscowości nadnarwiańskich, swoje istnienie zawdzięczają księciu Januszowi I Mazowieckiemu, tworzącemu tu osadnictwo jako zaplecze grodów. Najstarsza zachowana wzmianka o wsi pochodzi z 1410 roku i dotyczy aktu erekcyjnego kościoła pod wezwaniem Rozesłania Apostołów na Popowej Górze w Łomży; Konarzyce wymienione są jako jedna z miejscowości należących do tej parafii.

Dalej historia wsi potoczyła się swoim kołem. Tworzyli ją ludzie; i ci, zwyczajni, którzy zapisali w niej codzienność i ci, którzy w szczególny sposób zaświadczyli o swym patriotyzmie, o przywiązaniu do małej ojczyzny. Dzierżawcy dóbr Konarzyce bracia Janusz, Seweryn i Stanisław Skarżynscy, znakomici producenci rolni z przełomu XVIII i XIX wieku; pierwszy kierownik szkoły powszechnej powołanej w 1918 roku Zygmunt Rozmysłowicz; twórca powstałej w 1926 roku Ochotniczej Straży Pożarnej Stanisław Wałkuski; Jadwiga Dziekońska, pseudonim „Jadzia”, harcerka, nauczycielka, żołnierz Armii Krajowej, kurierka i łączniczka...

Historii Szkoły Podstawowej w Konarzycach oraz bohaterskiej walce i tragicznej śmierci „Jadzi” poświęcona jest publikacja Drużyny Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej — Kręgu Seniorów im. Leona Kaliwoody. Najważniejsze przesłanie tego wartościowego wydawnictwa brzmi: ocalić od zapomnienia; ocalić Małą Ojczyznę i pamięć o ludziach, o których wciąż za mało wiemy...

Popularny i lubiany aktor zrobił z „Makbeta” bryk dla średniorozgarniętego licealisty

Nie do końca można zrozumieć recenzentów, którzy za złe mają Jerzemu Zelnikowi, że „Makbeta” skrócił do dwóch czterdziestominutowych aktów. Z recenzji, co potwierdza ogląd sztuki na scenie Teatru Dramatycznego w Białymstoku, wynika bowiem jednoznacznie, że nawet na tak okrojonym „Makbecie” wysiedzieć się nie da. Zelnik nie sprawdził się tu podwójnie: jako reżyser i jako aktor.

Popularny i lubiany aktor nie miał na przedstawienie żadnego pomysłu poza skrótem. A jeśli nawet miał, to nie zdołał się nim z widownią podzielić. I tak z grane go od czterystu lat dramatu krwi i zgrozy, z wnikliwego studium walki o władzę i to niekonięcznie w średniowiecznoszkockiej scenerii, z dramatu, który można podejrzewać o wszystko włącznie z barokowością, ale na pewno nie o nudę, Zelnik zrobił bryk z Szekspira dla średniorozgarniętego licealisty. A skoro tak, to skróć do dwóch czterdziestominutowych odsłon wydaje się być całkiem na miejscu, a nawet więcej. Jest przejawem humanitarnej troski o widza, bo dłużej wysiedzieć rzeczywiście się nie da. Największe zatem brawa należą się Markowi Tyszkiewiczowi, który w roli Macduffa przebija wreszcie Makbeta mieczem.

Zawiodła też gościnie występująca Anna Korcz w arcyciekawej przeciwie roli Lady Makbet.

Zawiodła, mimo zaczęających doniesień, ostrzegających przed aktorką, która nie powinna, ba, nie może grać w białostockim teatrze, bo wcześniej dała się sfotografować „Playboyowi”.

Obejrzałem „Playboya” z Korcz na okładce: wypadła lepiej niż u Zelnika, a donosy na aktorkę opublikowane przez białostockie

grzesznicę, godzącą w czystość obyczajów poczyliwych mieszkańców Podlaskiego. Jednym słowem: Sodoma i Gomora od Drohiczyzna do Bielska.

Jeśli dodać do tego szeroko komentowane przepychanki w okolicy dyrektorskiego fotela, wychodzi na to, że owszem, gra się toczy, ale raczej w gabinetach

dziale Lalkarskim w Białymstoku.

Pikanterii dodawało awanturze uruchomienie argumentów z kręgu wartości. Bez tego byłaby to jeszcze jedna rozróżba jakichś pełno, ale tu padły oskarżenia o obrażę uczuć religijnych z jednej strony, a z drugiej o „zawiazanie potężnej koalicji przeciwko teatrowi w imię pewnych wartości fundamentalnych”. Aktorzy pytali swojego dyrektora do spraw artystycznych, dlaczego „człowieka i zło chce pokazywać tylko od pasa w górę?” Dyrektor pytał aktorów, czy ambitny teatr polega na tym, że „aktor biega po scenie nagi, rzyga albo ścina głowę Chrystusowi?”

Do sporu włączył się przedstawiciel Urzędu Marszałka, podkreślając, że jest „człowiekiem religijnym i chciałby, żeby taki był również teatr”, oraz sam szef Związku Artystów Scen Polskich, który opowiedział się po stronie zespołu. Dyskutowano długo i namiętnie na łamach prasy i na spotkaniach z udziałem publiczności. W końcu postanowiono ogłosić nowy konkurs na nowego dyrektora. Ktoś może zapytać: a teatr, co z teatrem?

W teatr wszedł Jerzy Zelnik. Wyreżyserował „Makbeta”, obsadził się w roli tytułowej, a o tym, co z tego wyszło, napisałem na wstępie.

ANDRZEJ KOZIARA

Czyj teatr?

stockie dzienniki jako żywo przypominają działalność Wydziału Krzewienia Cnoty i Zapobiegania Rozpuście (Amr bil Maruf wa Nahi an al-Munkar), który do niedawna działał w Kabulu pod dowództwem maulwiego Kalamuddina. Tak czy owak, owe przedpremierowe doniesienia na sztukę, głównie Stojących na Straży Cnoty, wydają się być specjalnością białostocką, bo przecież nie inaczej rzeczy miały się przed (po zresztą też) premierą „Konopielki”. Adaptacja prozy Edwarda Redlińskiego urosła tu do rozmiarów Apokalipsy; Nomen omen „Moralność pani Dulskiej” uznano za przedstawienie bezwstydną. Nakładające młodzieży do seksu przedmałżeńskie i to w dodatku w przedpokoju. Annę Korcz postrzega się w niektórych kręgach jako jawno-

i kuluarach, w garderobach i w bufecie, a na scenie — jak Bóg da.

Konflikt zespołu z dyrektorem nie jest wynalazkiem białostockiego teatru i nie jest tym bardziej, że dyrektor był pupilem władzy wojewódzkiej, której marzyła się wielka reforma teatru z odbudową fundamentalnych wartości włącznie. Zespół natomiast, a przynajmniej znaczna jego część, w przywiezionym „w tecze” kandydacie na dyrektora widział kogoś, kto „jako aktor grywał przez dwa sezony ogony w stolicy i z braku perspektyw wrócił do rodzinnego Elku, prowadził sklep mięsny i bawił się w teatr amatorski”. Dyrektor, póki co do spraw artystycznych, rewanżował się zespołowi, wymyślając aktorom od lalkarzy, że niby większość jest po Wy-

Zawsze aktywni

Helena Polewaczyk została jednogłośnie wybrana na przewodniczącą Sekcji Emerytów i Rencistów Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łomży.

W czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego podsumowana została czteroletnia praca.

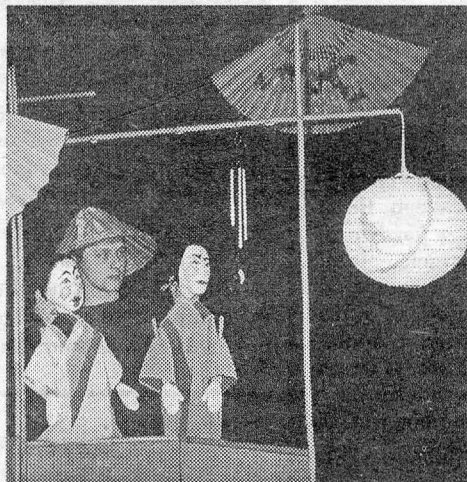
— Nasze spotkania często urozmaicamy wierszem i humorem. Autorami niektórych utworów są nasi członkowie: Halina Gerwat, Teresa Rucińska, Mirosław Moraczewski. Organizujemy także wycieczki, byliśmy na Świętej Górze Grabarce, w sanktuarium w Hodyszewie, Białowieży — powiedziała Helena Polewaczyk.

Do szczególnie ważnych uroczystości należy Wigilia, Dzień Nauczyciela, spotkania wielkanocne. Nie izolują się też od codzienności. Brali udział w nauczycielskich protestach w Białymstoku i Warszawie, protestowali przeciwko waloryzacji emerytur i rent.

Łomżyńska sekcja działa od 15 lat. Współpracuje z sekcjami w Zambrowie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Grajewie. Nauczyciele organizują wspólne zjazdy.

— Koniec kadencji to zamknięcie jednego okresu i plany na przyszłość. Z troską obserwujemy to, co się dzieje. Dziś trudne są warunki socjalne wielu nauczycieli. Nasz niepokój budzi waloryzacja emerytur i rent. Musimy jeszcze bardziej ożywić i urozmaicić naszą działalność — powiedziała przewodnicząca Helena Polewaczyk.

W zjeździe nauczycieli udział wzięła Ewa Kamińska, członek Prezydium Zarządu Głównego ZNP, i Irena Grabowiecka z Podlaskiego Zarządu Okręgu ZNP.



Teatr Lalki i Aktora w Łomży ma 15 lat. To „dziecko” Henryka Gały, znanego poety i literata, byłego dziennikarza „Kontaktów”, pierwszego dyrektora teatru.

— Powstanie teatru jest również zasługą ówczesnego wojewody łomżyńskiego Marka Strzalińskiego. Bardzo dobrze pamiętam naszą rozmowę na ten temat. Poszedłem na nią z moją ideą utworzenia teatru, mieszczącą się na połowie kartki maszynopisu. Rozmawialiśmy 12 minut. Wojewoda zapewnił, że zrobi wszystko, by Łomża miała teatr lalkowy. Słowa dotrzymał — wspomina Henryk Gała. — Sztuka profe-

sjonalna ma swoje wymagania. Istnienie teatru w Łomży cieszy mnie tak samo, jak istnienie wśród ludzi moich wierszy. Tego typu działalność traktuję jak twórczość, a nie jak własność.

Każdy teatr stwarza również twórców. W przypadku łomżyńskiego tak stało się z Bogdanem Szczepańskim, znanym dzisiaj w kraju kompozytorem muzyki teatralnej, czy z Przemysławem Karwowskim, znakomitym scenografem.

Znany już nie tylko w Polsce Festiwal Teatru w Walizce (wymyślony również przez Henryka Gałę jako swoisty sposób na to, by łomżyńska scena nie pozostawała „osamotniona”) stał się w mieście tradycją.

— Teatr, jak wiadomo, przede wszystkim musi grać — mówi dyrektor Jarosław Antoniuk. — W nowej siedzibie, podobnie jak w poprzedniej, będziemy prezentować dobry i różnicowany repertuar i kontynuować, w znacznie poszerzonym stopniu, edukację teatralną dzieci i młodzieży. Chciałbym także, by nasza scena służyła prezentacji i promowaniu amatorskiego ruchu artystycznego. Mam nadzieję, że będzie miejscem spektakli teatrów profesjonalnych z różnych stron kraju, dobrej poezji śpiewanej, kabaretu literackiego. Chciałbym też, by spotykali się u nas twórcy z różnych dziedzin kultury i sztuki.

Scenę ma widzę ogromną...



KONTAKTY

BĄDŹ ARTYSTĄ

Liceum Plastyczne w Łomży zaprasza uczniów trzecich klas gimnazjów, zainteresowanych nauką w tej szkole na konsultacje, prowadzone przez profesjonalnych artystów plastyków. Zajęcia są bezpłatne i odbywają się od poniedziałku do czwartku w godz. 8.00–15.00, w piątki 8.00–17.00 w siedzibie liceum ul. Wyszyńskiego 7. Zainteresowani powinni zabrać swoje prace plastyczne.

WIOSENNY KONCERT

Utwory G. Rossiniego i F. Chopina zaprezentuje Łomżyńska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Tadeusza Chachaja na najbliższym koncercie (w czwartek, 4 kwietnia, godz. 18.00, w sali Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego).

Solistami koncertu będą: Nikolas Spiridis (fortepian), Mariusz Adamczak (fortepian) i Artur Nagórski (dyrygent).

Otwarcie w czas zamknięcia

W czasach, gdy w Polsce zamyka się teatry albo też zamienia je na hurtownie, w Łomży (kiedyś wojewódzkiej, dziś powiatowej) otwarta została nowa siedziba Teatru Lalki i Aktora.

Uroczystości otwarcia zbiegły się z jubileuszem: teatr w Łomży ma 15 lat.

W nowej siedzibie teatru, oprócz sali widowiskowej ze sceną z prawdziwego zdarzenia, są pracownie teatralne, garderoby, także wieża widokowa i kawiarenka teatralna.

Jubileusz uświetnił spektakl „Sklep z zabawkami”. W czasie uroczystości odczytane zostało orędzie aktora Andrzeja Seweryna: „Mówimy często, że teatr jest sztuką wieczną, sumą wszystkich sztuk, obszarem wolności i dialogu żywych ludzi. Teatr jest pięknem i tajemnicą. Wyznajemy, że jest naszą miłością.” Po tych wyznaniach w kularowych dyskusjach przewijał się wątek wyjątkowości Łomży, bo z pewnością w najbliższym dziesięcioleciu żaden teatr w Polsce nie będzie otwarty, a raczej będą zamykane i likwidowane.



PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Hetmanka

Dziś spieszę z nominacją. Bezdyskusyjną! Niniejszym obwołuję — fakt, że samowolnie — Hanke Bielicką hetmanką wielką nadnarwiańską. Czynie to pod wrażeniem koncertu, który odbył się w warszawskim Teatrze Polskim i był w części retransmitowany w pierwszym dniu świąt wielkanocnych w programie 2 Telewizji Polskiej. Miałem zaszczyt być obecnym na widowni, podziwiać wielką (i gadatliwą) Łomżankę oraz jej gości. Bohaterka skorygowała w trakcie koncertu informację o odwiecznych jej związkach z Warszawą i kilkakrotnie powracała do wątków łomżyńskich.

Panią Hanię ucieszyła delegacja rodaków z prezydentem miasta, dar bursztynowy, piękne kwiaty. Odwdzięczyła się w swym stylu, opowiadając ciepłą anegdotę. Działo się to w Łomży przed kilkoma tygodniami. Po występie do aktorki podeszła delegacja uczniowska z pytaniem, czy mogliby urządzić izbę pamięci Hanny Bielickiej. Odpowiedź brzmiała, że to miło, tylko jest jeden kłopot: „Ja wciąż żyję”. I tak trzymać.

Odbyła się promocja „Księgi kadetów II Rzeczypospolitej”. Wspaniała formacja dzielnych młodych dowódców. Oto jeden z nich: Zbigniew Pałucki. Urodzony 28 sierpnia 1921 roku w Łomży. W 1939 r. obrońca Lwowa i uczestnik bitwy pod Kockiem. Uciekł z niewoli niemieckiej, przedostał się do Francji, tam z 3 pułkiem 1 Dywizji Grenadierów ponownie stanął do walki z Niemcami. Znów niewola i kolejna ucieczka w 1942 r. przez Pireneje do Hiszpanii. Uwieczony w ciężkim obozie Miranda del Ebro. Po zwolnieniu zdażył przedostać się przez Gibraltar do Wielkiej Brytanii i zasilić oddział specjalny samodzielnej kompanii grenadierów. Po demobilizacji wyemigrował do USA, gdzie zaciągnął się ochotniczo do armii w czasie wojny koreańskiej. Wreszcie jako stuprocentowy cywil pracował w Instytucie Języków w Kalifornii. Zmarł 31 stycznia 1997 r., urnę z prochami złożono na Cmentarzu Powązkowskim.

O takich należałoby robić seriale telewizyjne! Czy żyje w Łomży ktoś z rodziny Zbigniewa Pałuckiego?

ADAM DOBRŃSKI

NASZ CZŁOWIEK W TV

Nasz stały współpracownik, profesor Adam Dobroński został wiceprzewodniczącym Rady Programowej Telewizji Polskiej SA. Gratulujemy i życzymy realnego wpływu na ofertę programową telewizji publicznej oraz rolę w niej lokalnych ośrodków TVP, w tym białostockiego.

KULTURA CHRZEŚCIJAŃSKA

Do udziału w Dniach Kultury Chrześcijańskiej zaprasza Publiczne Gimnazjum nr 2 w Grajewie. Program: • 4 kwietnia (czwartek), godz. 17.00 — szkolny konkurs wiedzy biblijnej na podstawie Ewangelii świętego Łukasza oraz koncert zespołu „Tacy Sami” z Warsztatu Terapii Zajęciowej; • 5 kwietnia (piątek), godz. 12.00 — otwarcie wystawy obrazów i zdjęć Jarosława Korzeniewskiego, Andranika Harutyunyana, Izabelli Galińskiej, Adama Zackiewicza i młodzieży z Warsztatu Terapii Zajęciowej oraz aukcja prac gimnazjalistów (godz. 17.00); • 6 kwietnia (sobota), godz. 11.00 — szkolny przegląd twórczości muzyczno-tanecznej.

Dni odbędą się w sali gimnastycznej Gimnazjum (wejście od ul. Mickiewicza).

ROSJANIE, ŻYDZI I POLACY...

Na seminarium z historii pod kierunkiem prof. Adama Dobrońskiego i prof. Michała Gnatowskiego zaprasza Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Referat pt. „Władza radziecka — Żydzi i Polacy w latach 1939–1941” przedstawi prof. Michał Gnatowski.

Spotkanie odbędzie się 6 kwietnia (sobota, początek o godz. 10.00) w siedzibie Towarzystwa przy ul. Długiej 13 w Łomży.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

5 kwietnia (piątek) — • D'Artagnan, godz. 16.00 • Amelia, godz. 18.00, 20.10, 22.30;

6 kwietnia (sobota) — • D'Artagnan, godz. 16.10, 22.20 • Amelia, godz. 14.00, 18.00, 20.10;

7 kwietnia (niedziela) — • Amelia, godz. 14.00, 18.00, 20.10 • D'Artagnan, godz. 16.10;

8–11 kwietnia (poniedziałek–czwartek) — • D'Artagnan, godz. 16.00 • Amelia, godz. 18.00, 20.10.

• D'Artagnan, prod. USA, reż. Peter Hyannis. W rolach głównych: Catherine Deneuve, Mena Suvari, Stephen Rea, Tim Roth, Justin Chambers. Czas projekcji: 105 minut. Nowa ekranizacja jednej z najśłynniejszych powieści z gatunku płaszcza i szpady Aleksandra Dumasa. Młody Gaskończyk D'Artagnan wyrusza w świat, by wstąpić do elitarnej gwardii królewskich muszkieterów. Rzecz dzieje się w czasach Ludwika XIII.

• Amelia, prod. francusko-niemiecka, reż. Jean Pierre Jeunet. W rolach głównych: Audrey Tautou, Mathieu Kassovitz. Czas projekcji: 120 minut. Przewrotna i pełna humoru komedia romantyczna. Opowieść o dziewczynie, która za pomocą misternych intryg potajemnie wpływa na losy napotykanych osób. Przyjdzie jednak moment, kiedy będzie musiała zająć się własnym szczęściem, któremu na imię Ni-no...

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Blisze informacje o repertuarze oraz o przedsprzedaży i rezerwacji biletów: tel. 216-75-19.





JEŚLI MOŻESZ, POMÓŻ!

Moja rodzina znajduje się w krytycznej sytuacji finansowej. Jedynym żywicielem jest mąż, który zarabia miesięcznie 700 zł. Na utrzymaniu ma mnie i dwoje dzieci (4 i 10 lat). Jestem bezrobotna bez prawa do zasiłku. Nasze kłopoty zaczęły się od listopada 2000 r. Mąż pracował w dobrze prosperującej firmie. Wzięliśmy samochód w leasing, na który zaciągnęliśmy kredyt w banku w kwocie 12 tysięcy. Po roku firma padła i mąż został bez pracy. Wszystko zaczęło się walić, narastało zadłużenie w banku, musieliśmy opuścić stancję, którą wynajmowaliśmy. Samochód, który wzięliśmy w leasing, zabrano nam, ponieważ nie mieliśmy z czego go spłacać. Wszystkie sprzęty gospodarstwa domowego, które posiadaliśmy, musieliśmy sprzedać na spłacenie zadłużenia. Nawet obrączki ślubne musieliśmy sprzedać na chleb dla dzieci. Po tym wszystkim nie zostało nam nic, tylko silna depresja i długi. Muszę przyjmować tabletki na serce, na które czasami nie starcza pieniędzy. Przez pół roku mieszkaliśmy całą rodziną u teściowej, gdzie zajmowaliśmy jeden mały pokój. Obecnie mieszkam z mężem i 4-letnią córką 20 km od Łomży. Starszy syn został u teściowej, ponieważ chodzi w Łomży do szkoły. Mieszkamy w bardzo trudnych warunkach. Od lipca 2001 r. mąż ponownie podjął pracę, ale wynagrodzenie ledwie wystarcza na bieżące potrzeby i długi. Jestem gotowa podjąć jakąkolwiek pracę. Mój mąż także poszukuje nowej pracy, bo z obecnej nie starcza nam na chleb. Codziennie muszę dojeżdżać do Łomży, aby być z moim starszym synem.

Najgorsze jest to, że w marcu tego roku upływa termin spłaty kredytu. Byliśmy u dyrek-

tora banku, rozmawialiśmy, ale pan dyrektor powiedział, że przedłużenie spłaty kredytu jest niemożliwe. A my z mężem nie jesteśmy w stanie spłacić tego kredytu.

Liczę, że dzięki pośrednictwu tygodnika „Kontakty” znajdą się ludzie o dobrym sercu, którzy pomogą nam wyjść na prostą. Będziemy wdzięczni za każdą złotówkę. Nr konta: PKO BP SA o/Łomża 0510201332-988504903.

Czytelniczka
(imię i nazwisko
znane redakcji)

W DWÓCH SPRAWACH PO CZYTANIU „KONTAKTÓW”

Z zaniepokojeniem przeczytałem w „Kontaktach” o rozmowach z firmą, planującą budowę spalarni odpadów w rejonie Czerwonego Boru. Jestem zbulwersowany faktem, że w okolicy naszego miasta próbuje utylizować się śmieci sposobem, który niesie poważne zagrożenie dla ludzkiego zdrowia. Spaleniu śmieci towarzyszy bowiem emisja rakotwórczych dioksyn. Tego typu technologie są wycofywane z państw Unii Europejskiej, a wiele miast w Polsce na skutek społecznych protestów nie dopuściło do budowy spalarni. Czy palenie śmieci to nowa strategia rozwoju Zielonych Pluc Polski?

Na ulicach Łomży pojawia się coraz więcej nowych firm zajmujących się wywozem śmieci. Chciałbym się dowiedzieć,

czy mają zezwolenie na działalność na tym terenie i jakie są podejmowane kroki w zwiększeniu recyklingu? Czy konkurencja tych firm polega na tym, że taniej wywożą śmieci za rogatki miasta? Ponieważ zbliża się wiosna, chciałbym dowiedzieć się, jakie są podejmowane działania w celu zapobiegania nielegalnego wywozu śmieci do lasów. Wiosna oznacza porządki w obejściu i zarazem zwiększenie wywozu śmieci. Czy tradycyjnie przez całe wakacje będziemy oprowadzać turystów po zaśmieconych lasach i parkach? Mam wrażenie, że władze miasta próbują sobie maksymalnie uprościć pracę. Zamiast odzyskiwania surowców, ich palenie; zamiast zapobiegania zjawisku nielegalnego wywozu śmieci, biadolenie.

Druga sprawa dotyczy budowy supermarketu. Po raz kolejny dowiadujemy się o „rzekomym” poparciu dla budowy wielkopowierzchniowego sklepu. Czy owa ankieta była przeprowadzana wśród mieszkańców Łomży? Skąd wzięły się te cyfry (60 proc. „za”)? Czy władze miasta mogłyby opublikować jej wyniki? A może ta ankieta została przeprowadzona na cmentarzu? Skoro tyle „martwych dusz” popierało z taką determinacją Mariana Krzaklewskiego w wyborach prezydenckich, to również dobrze mogą popierać budowę supermarketu.

Argumenty zwolenników budowy są po prostu absurdal-

ne. „Stały czytelnik” jest zbulwersowany faktem, że robi zakupy w garażu, gdzie ludzie obijają się „tyłkami”. Czy „Stały Czytelnik” zdaje sobie sprawę, że gdyby nie pomoc łomżyńskiego Caritasu, tłoczno byłoby na łomżyńskich śmietnikach? W supermarkecie nikt nikomu nie da na krechę. Supermarkety to nie jakieś tam duże sklepy, których boją się właściciele budki z mięsem. Kupcy nie boją się ich dlatego, że są duże, lecz dlatego, że prowadzą nieuczciwą konkurencję.

Z supermarketami mają problemy nie tylko kupcy, ale również Ministerstwo Finansów, Inspekcja Pracy i Inspekcja Handlowa. Gra nie idzie o jeden sklep, bo na jednym supermarkecie się nie skończy. Najpierw powstanie jeden, potem drugi, trzeci itp. itd. Im więcej supermarketów, tym mniejsze szanse na to, by młodzi przedsiębiorcy w przyszłości mogli otwierać swoje firmy.

Niestety, w Łomży problem supermarketu zaczyna być forsowany z pozycji siły. Nie towarzyszą temu rzeczowe analizy, tylko bełkot o nowoczesności. Dajmy czas naszym przedsiębiorcom na kształtowanie naszego handlu. Myślę, że na pewno nie będziemy zawiedzeni.

Robert Bobryk
Łomża

NASZ MISTRZ

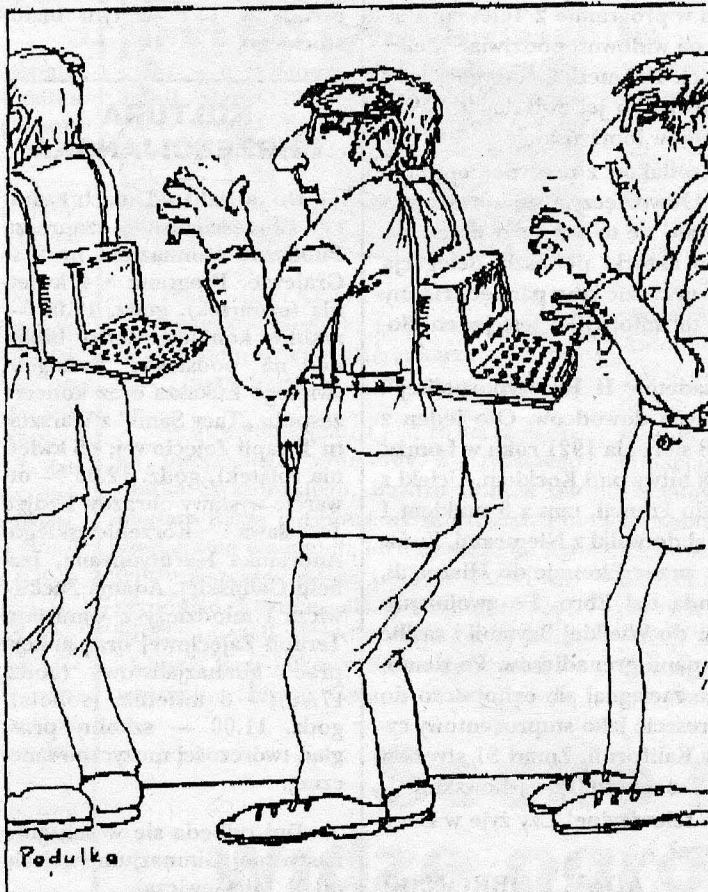
Adam Małysz to Polak nieduży,
Ale na sławę zasłużył.
Pan Bóg talentem go obdarzył,
A on od dawna o sławie marzył

Nareszcie nadeszła ta chwila
Adam spośród innych
skoczków się wychyla.
Jego skokiem się wszyscy
zachwycają,
Gorące brawa za puchar zwycięstwa dają.

Cieszą się Polacy pod skocznią
zebrani,
Okrzyki zachwytu wznoszą.
Skaczą i ręce do góry unoszą.
Polskimi flagami w uniesieniu
machają,
Chwałę — Małyszowi oddają,
Głośno sto lat jemu śpiewają.

Niech ta wspaniała epopeja
długo istnieje,
I zapisuje Małysza sportowe
dzieje.
A dobra passa niech mu służy
Aby Polskę rozstawiał ten orzeł
nasz duży.

Aleksandra Grodzka
Łomża



BIAŁE SZCZEPANOWICE

• Plebiscyt na najsympatyczniejszego ucznia, refleksje wiosenne, zachęta do pływania to niektóre tematy z najnowszego numeru „Odkrywcy”, pisma Szkoły Podstawowej, redagowanego pod opieką dyrektora Radostawa Sienickiego. Jak zwykle ciekawie i z pomysłem. „Odkrywca” ukazuje się od 1993 roku.

• Szkolne muzeum wzbogaciło się o XIX-wieczny rękopis ówczesnego proboszcza czyżewskiego ks. Tomasza Gogolewskiego (dar Romana Świerżewskiego, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach), gramofon z zestawem płyt, kamerę filmową i monety oraz trzydziestoletnie wino, przywiezione z Ziemi Świętej (dar proboszcza Parafii Czyżew ks. Kazimierza Chabierka). Szkolne muzeum gromadzi także ekspozycję obrazującą dawną ludową tradycję w różnych dziedzinach życia.

BIELSK PODLASKI

• „Na głowie” Powiatowego Zarządu Dróg jest 89 dróg i 13 ulic łącznej długości 653,2 kilometra, a także 69 mostów długości 871 metrów oraz 662 przepusty długości 7077 metrów. Modernizacji wymaga 407,5 kilometra dróg i obiektów inżynierskich (koszt około 145648 tys. zł). Między innymi konieczna jest poprawa mostu w Brzeźnicy na rzece Siennica oraz przepustów w Olszewie i wsi Załuskie Kościelne. W przeważającej części drogi powiatu przystosowane są jedynie do ruchu lekkiego, szerokość jezdni nie przekracza 5 metrów. Poprawy wymagają także przydrożne rowy, a wymiany bariery ochronne, sygnalizacje świetlne itp. W wielu przypadkach faktyczna trasa nie pokrywa się z istniejącym pasem drogowym. To między innymi pozostałość z lat 1950–1970, kiedy budowano drogi w czynie społecznym bez dokładnego ich wytyczenia. Utrzymanie i modernizacja dróg powiatowych finansowane są z subwencji. Planowana na 2002 rok wynosi 4 mln 241 tys. 294 zł.

CIECHANOWIEC

• Pierwszym akcentem 40. rocznicy Towarzystwa Miłośników Ciechanowca był zjazd działaczy TMC, którzy funkcję prezesa na kolejną kadencję powierzyli Kazimierzowi Uszyńskiemu, dyrektorowi Muzeum Rolnictwa im. księcia Krzysztofa Kluka.

• Bez żadnych zastrzeżeń ze strony radnych burmistrz Sławomir Łapiak i cały Zarząd Miasta uzyskał absolutorium za realizację ubiegłorocznego budżetu.

GRAJEWO

• Nadal pusty stoi budynek po byłym Żłobku Miejskim na Osiedlu Południe. Władze miasta nie chcą sprzedać go firmom handlowym, a także spółce lekarskiej. A jak do tej pory są to jedyny kupcy.

• W 2001 roku dziewięć numerów miesięcznika Urzędu Miejskiego i Miejskiego Domu Kultury Gazety Grajewskiej kosztowa-



ło kasę miejską ponad 31 tys. złotych.

• Zarząd Rejonowy PCK przyjuje zapisy chętnych na Pielgrzymkę Honorowych Dawców Krwi, która odbędzie się 25–26 maja. Pielgrzymi udadzą się na Jasną Górę i do Lichenia. Informacje: PCK, Os. Broniewskiego 3, tel. 272-30-13.

• Koło Północno-Wschodniego Stowarzyszenia Chorych z SM w Grajewie organizuje 13–28 kwietnia turnus rehabilitacyjny w Baliach dla chorych ze stwardnieniem rozsianym i niepełnosprawnymi. Informacji udziela prezes Koła Edward Raczynski, tel. (086) 272-40-35.

• Aż 5 milionów złotych mniej niż w ubiegłym roku będzie miał w tym roku samorząd powiatu. Mniej jest pieniędzy na oświatę, a ograniczenia dotkną także pomoc społeczną. W budżecie nie przewidziano ani złotówki na

działalność Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Nie wiadomo, czy uda się dokończyć adaptowanie dawnych wojskowych obiektów dla straży pożarnej. Pod znakiem zapytania stoją budowa sali sportowej przy Zespole Szkół Zawodowych w Grajewie oraz modernizacja trasy Szczuczyn – Wąsosz – Radziłów.

• Burzliwe spotkanie w sprawie sytuacji Szpitala Ogólnego, zorganizowane przez burmistrza miasta z udziałem radnych i członków społecznego komitetu, nie przyniosło propozycji konkretnych rozwiązań. Zadłużenie szpitala wynosi 11 milionów złotych i powiększa się każdego miesiąca.

KOLNO

• Przedstawiciele pracowników Szpitala Ogólnego wynegocjowali z dyrekcją zasady spłaty należności placowych (m. in. tzw.



Wiosenne Targi Ogrodnicze

Na tradycyjne Wiosenne Targi Ogrodnicze 6–7 kwietnia (w godz. 9.00–16.00) zaprasza Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. To okazja nie tylko do zaopatrzenia się w rośliny i ogrodnicze akcesoria, ale także obcowania z pięknem i różnorodnością natury.

Bogatą ofertę przedstawi około 100 firm z całego kraju. Podczas Targów prowadzona będzie sprzedaż drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych oraz materiału szkółkarskiego do zalesień; kwiatów doniczkowych; nasion warzyw, kwiatów, ziół i traw; roślin cebulowych, skalnych, balkonowych i bylin; sprzętu i środków do produkcji ogrodniczej (kosiarek, sekatorów, opryskiwaczy, folii i agrowłókniny); systemów nawadniających; podłoży i nawozów; mebli ogrodowych, akcesoriów do oczek wodnych; grillów; produktów pszczelarskich; książek i literatury fachowej; rękodzieła ludowego.

Targom towarzyszą wykłady specjalistów: 6 kwietnia — „Możliwości uprawy i wykorzystania ziół w warunkach województwa podlaskiego” (godz. 10.00, sala konferencyjna — stołówka) oraz „Przygotowanie gospodarstw rolnych do zmian związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej” z konkursem o UE (godz. 12.00, sala wykładowa nr 4 w budynku zakładowym); 7 kwietnia — „Krzewy ozdobne w ogrodzie” i „Trawniki — zakładanie i pielęgnacja” (godz. 11.00, sala wykładowa nr 4 w budynku zakładowym) oraz „Wpływ jakości kiszonek na zdrowie i wydajność krów wysoko mlecznych” (godz. 11.00, sala konferencyjna — stołówka).

Ponadto pracownicy Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie poradzą, jak urządzić i poprawić wygląd zagrod wiejskich. Zorganizowana zostanie ekspozycja przygotowana przez Gospodarstwo Rolnicze Mirosława Grzymały z Łomży, przedstawiająca sposób zagospodarowania ogrodu ozdobnego z wykorzystaniem krzewów i małej architektury ogrodowej. Przygotowany zostanie punkt informacyjny o Unii Europejskiej, a w holu Ośrodka czynna będzie wystawa fotografii Bolesława Sternika.

trzynastek za lata 1999–2001 oraz podwyżek z „ustawy 203 złote”). Trzynaste pensje mają być wypłacane przez trzy lata, a kwestia wyższych płac zaczeka, aż Trybunał Konstytucyjny oceni prawną stronę ustawy.

MŚCICHY

• W tej małej wsi koło Radziłowa nie ma chyba domu, w którym nie byłoby stołu do tenisa stołowego. Efekty są widoczne, bowiem uczniowie miejscowej szkoły podstawowej wygrywają wszystkie turnieje w powiecie, a także coraz bardziej liczą się w podlaskim tenisie stołowym.

RADZIŁÓW

• W tym roku z gminnej kasy na sport i rekreację przeznaczonych zostanie 29 tys. złotych.

STAWISKI

• Jedyna w powiecie kolneńskim ubojnia zwierząt budzi kontrowersje zarówno korzystających z jej usług rolników, jak i służb weterynaryjnych. Jej działalnością zainteresowała się również prokuratura po otrzymaniu informacji, że rzeź odbywa się nie do końca zgodnie z przepisami. Przedstawiciele weterynarii warunkowo pozwolili na działalność zakładu wobec obietnicy jego rozbudowy i modernizacji, która ma się zakończyć jesienią tego roku.

SUPRAŚL

• Urokliwe miasteczko z pięknymi zabytkami, położone w środku Puszczy Knyszyńskiej, od grudnia 2001 roku służy mianem uzdrowiska. Tu właśnie znajdują się jedne z najlepszych w kraju pokładów leczniczej borowiny. Schorzenia reumatyczne, dróg oddechowych i kardiologiczne oraz rekonwalescencja po zabiegach operacyjnych to główne wskazania do pobytu w Supraślu. Ze zdrowego klimatu i piękna natury miasteczko znane było już w czasach przedwojennych, kiedy powstało tu pierwsze sanatorium, założone przez doktora Lewitto.

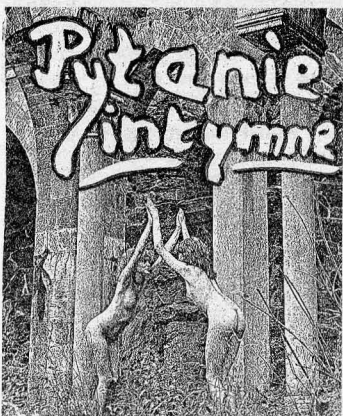
WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Wojewoda Marek Strzaliński z grupą współpracowników odwiedził Wysokie Mazowieckie. Głównym tematem rozmów były efekty cięć budżetowych dla działalności policji, straży, urzędu pracy i innych instytucji. Wojewoda przyznał, że rok będzie bardzo trudny we wszystkich sferach. Jego zdaniem jednak nie powinno to wpłynąć na proces budowania administracji przyjaznej obywatelom, a przede wszystkim na zapewnienie im poczucia bezpieczeństwa.

ZAMBÓW

• Ponad 20 procent tegorocznego budżetu samorząd miasta chce przeznaczyć na inwestycje, choć utrzymanie tak znaczącego tempa rozwoju wymagać będzie zaciągnięcia trzymilionowego kredytu. Najważniejszymi z przedsięwzięć inwestycyjnych będą kontynuacja budowy krytej pływalni oraz przebudowa ulic (głównie 71 Pułku Piechoty) i tworzenie infrastruktury technicznej w pozbawionych jej dotąd częściach miasta.





To stało się nagle. Nigdy wcześniej nie miałem takich sytuacji. Kochałem się z żoną i zupełnie nieoczekiwanie poczułem niemoc. Świadomość, że jestem niesprawny, zupełnie mnie zmroziła. Przerwaliśmy stosunek, zapanowało milczenie, rano żadne z nas nie wracało do tematu. Psychicznie czułem się fatalnie, wprost dołowałem. Następnego dnia żona próbowała pieszczot i na tym się skończyło. Po tygodniu dopiero podjąłem próbę. Było wszystko dobrze. Ciągłe jednak boję się, by nie powtórzył się tamten moment. Co wtedy mogło się stać? Może to pierwsze objawy starości.

Marcin

Nie należy od razu wpadać w panikę. Problemy z potencją pojawiają się prawie u każdego mężczyzny, tylko nie każdy się do nich przyznaje. Statystyki mówią, że co drugi mężczyzna przeżywa przejściowe kłopoty z potencją. Występują zawsze nagle, jak ból zęba, oczywiście w najmniej pożądanym momencie. Gdy już ktoś tego doświadczył, potem wraca strach przed kompromitacją w łóżku i, niestety, może się powtórzyć niemoc. Zaburzenia erekcji mają podłoże psychologiczne. Dlatego nie należy często wracać myślą do przeżytej słabości, nie rozpatrywać na okrągło tego, co było. Miniona wyjątkowość mogła być spowodowana stresem, przemęczeniem, przeziębieniem. Przyczynami kłopotów często są nadmierna ilość nikotyny, alkoholu, wyczerpująca praca i życie w ciągłym pośpiechu. Trzeba więc coś zmienić u siebie. W utrzymaniu dobrej sprawności pomoże zdrowy i aktywny tryb życia oraz równowaga hormonalna. Dużo też zależy od wyrozumiałości partnerki, która nie powinna robić problemów w takiej sytuacji. Kobiety mają lepiej, bo one zawsze mogą współżyć. Mogą też dużo pomóc: delikatny masaż jąder, pieszczoty, szeptane miłe słowa są skutecznym lekarstwem. W ostateczności można skorzystać z pomocy różnych leków, wspomagających potencję. Ale najpierw trzeba przestać panikować i spróbować pomóc sobie samemu. I pamiętać, że to nie są żadne oznaki starości. Zdrowy i wypoczęty mężczyzna będzie sprawny do późnych lat życia.



LEKARZ DOMOWY

Od pewnego czasu czuję niepokojący ból w rękach. Myślałam, że jest to wynik dźwigania siatek. Zaczęłam obserwować, kiedy mnie najbardziej boli i okazało się, że to wcale nie jest związane z noszeniem ciężarów. Koleżanka, której opowiedziałam o swoich dolegliwościach, stwierdziła, że może być to reumatyzm. Zawsze wydawało mi się, że na tę chorobę skarżą się starzy ludzie. Ja mam dopiero 36 lat i właściwie dotychczas nie chorowałam na nic poważnego. Czy to jest możliwe, żeby w tym wieku mieć reumatyzm?

Justyna

Prawdopodobnie zachorowała Pani na reumatoidalne zapale-

nie stawów, chorobę, na którą zapadają nie tylko starsi, ale także dzieci i ludzie w sile wieku. Najwięcej zachorowań przypada pomiędzy 40. a 55. rokiem życia.

Wiadomo, że bezpośrednią przyczyną jest nieprawidłowe zachowanie się układu odpornościowego. Z niewiadomych przyczyn zamiast się bronić, nagle zaczyna atakować niektóre komórki organizmu. Pojawia się przewlekłe zapalenie, które niszczy stawy. Być może powodem, dla którego układ odpornościowy zaczyna zachowywać się w sposób nieprzewidywany, jest zakażenie wirusowe. Inne czynniki, które sprzyjają rozwojowi choroby, to stres, przemęczenie, częste in-

fekcje, przebywanie w wilgoci, a także skłonności genetyczne.

Reumatoidalne zapalenie stawów może przebiegać w dwojaki sposób: powolny i ostry. Jeżeli choroba atakuje szybko, niszczy od razu wiele stawów. Najczęściej chorują na nią kobiety. Postać łagodna rozwija się powoli.

Niestety, choroba jest nieuleczalna. Stosowane lekarstwa mogą jedynie zmniejszyć ból i hamować rozwój. Lekarze stosują oprócz leków, krioterapię, która u niektórych pacjentów przynosi dobre skutki. Pod wpływem niskiej temperatury wydzielają się bowiem endorfiny, substancje o działaniu znieczulającym.

Jeśli podejrzewa Pani u siebie to schorzenie, trzeba natychmiast zgłosić się do lekarza, który zaleci odpowiednie badania diagnostyczne i rozpocznie leczenie.

§

POD PARAGRAFEM

Mamy dwoje dzieci. Całe życie pracowaliśmy na gospodarstwie i oszczędzaliśmy. W ubiegłym roku sprzedaliśmy kawał ziemi, pieniądze ze sprzedaży dołączyliśmy do oszczędności i kupiliśmy w Warszawie dwa mieszkania. Dzieci uczą się dobrze. Starsze za rok będzie zdawało maturę, młodsze za trzy lata. Myślimy, że pójdą na studia do Warszawy i będą mieszkać u siebie. Ale zanim to nastąpi, planowaliśmy mieszkania wynająć, żeby do nich nie dopłacać. Teraz słyszę, że mieszkanie można wynająć tylko na kilka lat, a nie na krótki okres. Boję się z kimś wiązać umowę na kilka lat, bo jak go później wyproszę, gdy

nam będzie potrzebne nasze własne mieszkanie. Czy rzeczywiście są takie przepisy?

Anna

Kwestie przedstawione w liście reguluje ustawa z 21 czerwca ubiegłego roku o ochronie praw lokatorów. Zgodnie z ustawą właściciel mieszkania umowę najmu mieszkania może zawrzeć na minimum trzy lata. Okres ten może być dłuższy, ale nie krótszy. Ustawa przewiduje możliwości wypowiedzenia umowy najmu lub jej rozwiązania w inny sposób, ale jest to bardzo skomplikowane i właściwie trudno pozbyć się najemcy lokalu wcześniej, niż ustawowe trzy lata.

Czasami właściciele zabezpieczają się w ten sposób, że przy

podpisywaniu umowy najmu dają najemcy jednocześnie do podpisania wypowiedzenie in blanco. Takie zabezpieczenie nie ma żadnej wartości ani znaczenia, bo najemcę chroni przepis, który mówi, że umowę z najemcą można zawrzeć na minimum trzy lata (Dz. U. nr 71, art. 5 ust. 1). Także żadnym zabezpieczeniem nie jest wynajmowanie pojedynczych pokoi, a nie całego mieszkania. W ustawie nie ma takiego zastrzeżenia, że wynajmowany lokal musi być samodzielny.

Ustawa nie zapewnia całkowitej swobody zawierania umów najmu okazjonalnego. Trzeba o tym pamiętać, trzeba też rozważyć, komu wynająć mieszkanie, aby nie mieć później kłopotów z odzyskaniem.



POZNAJMY SIĘ

Poznałem tu Wiesię,
Poznałem Czesię,
I miłą Krysię,
Blondynkę Zdziszę.

Nie znam serca mego miary,
Gdzie jest ta jedyna?
Zatrzymajcie się zegary,
Idzie ta dziewczyna?

Nie tracę nadziei, że z wiosną przyjdzie Ona, dziewczyna z fiołkami i wniesie radość do mego życia. Dostę już samotności. Jestem spod znaku Byka, stanu wolnego (po rozwodzie nie z własnej winy), mam 39 lat (wzrost 170 cm). Lubię przyrodę, spacerować, ciekawe filmy i sport. Mieszkam blisko miasta na niewielkim gospodarstwie.

Napisz, podaj numer telefonu, spotkajmy się!

Adam

Wdowa, blondynka (64/170) o dobrym sercu, zadbana, bardzo samotna, pozna uczciwego wdowca bez nałogów na dobre i na złe. Zadzwoń, proszę: 215 00 04.

Blondynka

Jestem Krzysztof, mam 25 lat, 172 cm wzrostu i oczy niebieskie. Bardzo lubię podróżować, jazdę rowerem, wędrować po górskich szlakach, słuchać muzyki filmowej, symfonicznej i instrumentalnej. Lubię spacerować przy blasku księżyca; moja dusza jest przepelniona romantyzmem. Poznam miłą Panią (do 28 lat), która ma zainteresowania podobne do moich. Odpowiem na każdy list.

Krzysztof Kopaniarz
ul. Pomorska 1
77-330 Czarne
woj. pomorskie

Mam za sobą nieudany związek małżeński. Skończyłem 36 lat (wzrost 170 cm), jestem zo-

diakalną Rybą. Pragnę prawdziwego szczęścia, miłości i zrozumienia. Ważne są dla mnie szczerość, zaufanie i szacunek do drugiego człowieka. Poznam sympatyczną Panią, która pozwoli mi odzyskać wiarę w dobry i trwały związek między kobietą a mężczyzną. Choć przebywałem w zakładzie karnym (popelnilem błąd i więcej tu nie trafię), nie tracę nadziei, że i do mnie zawita wiosenne słońce.

Tadeusz

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.





ROZPOZNAJ BANDYTĘ

Śledztwo w sprawie rozboju, który zdarzył się 18 lutego 2002 roku w sklepie przy ul. Wasilkowskiej w Białymstoku, prowadzi VI Komisariat Policji. Dwaj bandyci, posługując się prawdopodobnie bronią palną, zaatakowali ekspedientkę.

Rysopisy napastników. Jeden w wieku około 18 lat, wzrost około 182-185 cm, wąta budowa ciała, twarz pociągła, ubrany w ciemne spodnie, krótką czerwoną lub różową kurtkę oraz ciemną czapkę bejsbolówkę (wizerunek na portrecie pamięciowym). Drugi w wieku około 18 lat, wzrost około 178-180 cm, szczupła budowa ciała, twarz okrągła, ubrany w ciemne spodnie, czarną ortalionową kurtkę oraz ciemną czapkę bejsbolówkę.

Świadkowie napadu lub osoby, które rozpoznają bandytę z portretu pamięciowego, proszone są o kontakt telefoniczny z policją: 085 677-32-66 lub 997.

AWANS NA PRIMA APRILIS

Po 3 latach i 3 miesiącach pracy w Zespole Prasowym Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku podinspektor Andrzej Hajdenrajch wrócił do Suwałk: od 1 kwietnia jest zastępcą komendanta miejskiego policji.

W post scriptum ostatniego sporządzonego przez siebie codziennego serwisu informacyjnego dla dziennikarzy, napisał między innymi: „Kochani! Czas ten odbieram z sympatią i wzruszeniem. Jestem dumny, że miałem szczęście w tym okresie poznać w środowisku dziennikarskim wielu przyjaciół, szczerze oddanych i wrażliwych na problemy bezpieczeństwa”.

— Rozkaz jest rozkazem. A poza tym żona oznajmiła mi bardzo stanowczo, że w końcu będę spał na działce. Owszem, domek domkiem, ale zdecydowanie wolę ciepło rodzinne — dodaje żartobliwie.

Pana Andrzeja poznałam jako rzecznika prasowego ówczesnego komendanta wojewódzkiego policji w Suwałkach. Nigdy się nie zmienił. Zawsze życzliwy, cierpliwy i wyrozumiały wobec najróżniejszych dziennikarskich oczekiwań. Do tego sympatyczny i z poczuciem humoru. Gratuluję awansu i serdecznie dziękuję za wspaniałą współpracę.

GABRIELA SZCZESNA



KRONIKA POLICYJNA

- W Kuleszach Kościelnych (pow. wysokomazowiecki) kierujący tawrią 17-latek z nieznanych przyczyn zjechał z drogi i wpadł do rzeczki Rokiетnica. Czworo pasażerów w wieku 16-18 lat doznało obrażeń ciała.

- W Przedsiębiorstwie Przemysłu Bawełnianego „Zamtex” w Zambrowie dwaj mężczyźni, po przedłożeniu fałszywego dowodu wpłaty, usiłowali wyłudzić tkaniny i komplety pościeli wartości niemal 34 tysięcy złotych. Jednak sprzedający w porę odkryli oszustwo i nie dopuścili do wyjazdu przestępców z towarem poza teren przedsiębiorstwa. Obaj, mieszkańcy Gdyni, zostali zatrzymani przez policjantów.

- W Ciechanowcu (pow. wysokomazowiecki) prawdopodobnie zwarcie w instalacji elektrycznej było przyczyną pożaru obory. Budynek z 8 świniami spłonął całkowicie w ciągu kilku minut. Straty 20 tysięcy złotych.

- W Białymstoku do samotnej kobiety, mieszkanki bloku przy ul. Zagórnej, zapukały dwie nieznajome w celu przeprowadzenia wy-

wiadu środowiskowego. Wykorzystując nieuwagę gospodyni, spenetrowały mieszkanie i przepadły z pieniędzmi w kwocie 3100 złotych. Policja ostrzega: nie otwierajcie drzwi nieznajomym!

- W Augustowie podczas kontroli drogowej policjanci ujawnili w volkswagenie golfie 5198 paczek papierosów wartości 22 tysiące 380 złotych bez znaków skarbowych akcyzy.

- W Kropiwnie (gm. Dąbrowa Białostocka, pow. sokólski) dwaj nietrzeźwi mężczyźni usiłowali uruchomić ciągnik rolniczy, pchając go z góry. 35-letni Jan G. chcąc wskoczyć do kabiny pojazdu, wpadł pod tylne koło, ponosząc śmierć na miejscu.

- W Suwałkach w jednym z mieszkań przy ul. Chopina policjanci zatrzymali trzech mężczyzn i kobietę posiadających 2 gramy amfetaminy i 4 gramy marihuany oraz przyrządy służące do zażywania narkotyków. Ponadto w mieszkaniu jednej z zatrzymanych osób funkcjonariusze znaleźli karabin „mauser”.

- W Suwałkach stanął w ogniu

wagon towarowy na bocznicę przy ul. Utrata. Gdy strażacy uporali się z żywiołem, w pozostałościach wagonu znaleźli zwęglone zwłoki mężczyzny. Policjanci ustalili, że tuż przed pożarem w wagonie do snu ułożyli się bezdomni: kobieta i trzech mężczyzn. W pewnym momencie obudził ich ogień i kłęby dymu. Rzucili się do ucieczki. 57-letni Stefan M. nie zdążył. Jego 36-letniego kolegę z licznymi poparzeniami przewieziono do szpitala. Pozostali, pijani, 48-letnia kobieta (2,15 prom. alkoholu) i 45-letni mężczyzna (2,25 prom. alkoholu) zostali zatrzymani. Policja wyjaśnia przyczynę śmierci Stefana M. i zapalenia się wagonu.

- W Kuleszach Chobotkach (gm. Krypno, pow. moniecki) dwie Cyganki, wykorzystując nieobecność właściciela, weszły do nie zamkniętego mieszkania i ukradły 15 bonów paliwowych po 20 złotych każdy.

- W Filipach (gm. Wyszków, pow. bielski) prawdopodobnie na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej stanął w ogniu budynek gospodarczy, w którym znajdowało się prawie 2300 gęsi. Straty 100 tysięcy złotych.

PRZYGODA Z TATUSIEM

Wyjątkowym brakiem odpowiedzialności wykazał się 46-letni Janusz B. z Zambrowa, który zgubił w Białymstoku swoje pięcioletnie dziecko, kiedy tatuś, goszcząc u kolegi, zajęty był przede wszystkim alkoholem.

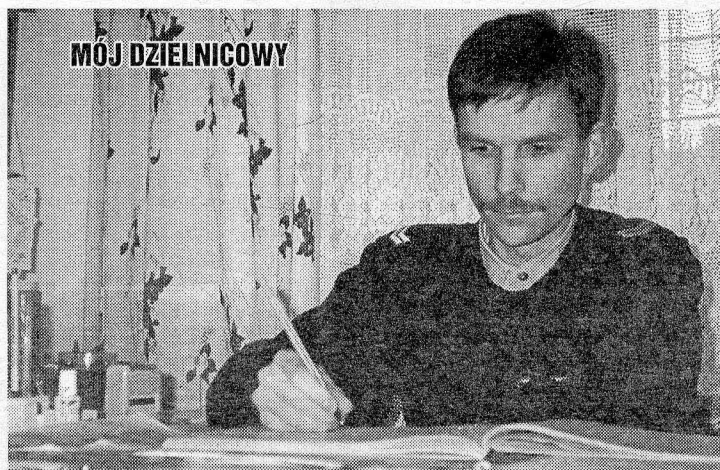
Około 21.20 przypadkowy przechodzień zwrócił uwagę na blakające się po klatkach schodowych bloku przy ul. Konstytucji 3 Maja kilkuletnie dziecko. Mężczyzna przyprowadził chłopczyka do pobliskich delikatesów, skąd powiadomiono policję.

Okazało się, że malec wyszedł z domu i nie wiedział, jak wrócić. Ba, nie znał też adresu. Penetracja pobliskich bloków nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. W tej sytuacji chłopczyk umieszczony został w pogotowiu opiekuńczym.

Rano policjanci z III Komisariatu przystąpili do poszukiwania rodziców. Objężdżali z nim osiedle i odwiedzali mieszkania. Doskonała znajomość terenu nie zawiodła! W jednym z bloków przy ul. Studziennej po nocnej alkoholowej uczcie odpoczywał tatuś Kamilka! Dziecko natychmiast rozpoznało ojca, choć pewnie on nie bardzo synka; w organizmie taty było 3 prom. alkoholu!

Kamilek, zapewne wystraszony atmosferą libacji, wyszedł z mieszkania. Lecz mimo stwierdzenia nieobecności dziecka, ani tatuś, ani jego kolega nie ruszyli na poszukiwanie! Na szczęście, przygoda malca dobrze się skończyła. Tatuś poniesie konsekwencje braku odpowiedzialności: za przestępstwo pozostawienia dziecka na pastwę losu grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Janusz B. jest także ojcem dwojga dorosłych dzieci, przebywających z matką w Stanach Zjednoczonych. Dotychczas zambrowskiej policji był nieznany.



MOJ DZIELNICOWY

Sceny z komedii

Starszy sierżant Adam Rzepnicki, dzielnicowy rewiru I, rejonu 4: — Moja dzielnica to cała Górka Zawadzka, dwadzieścia hektarów powierzchni i ponad pięć tysięcy mieszkańców. W policji pracuję sześć lat, w tej dzielnicy ponad dwa lata. Bywa różnie, raz jest zupełnie spokojnie, kiedy indziej nadochodzi fala włamań do samochodów lub jakichś kradzieży.

W moim rewirze nie ma żadnej knajpki, ale jest kilka sklepów, które prowadzą sprzedaż alkoholu. Bywają skargi mieszkańców na nieodpowiednie zachowanie sympatyków piwa. W niektórych miejscach interweniuje nawet po kilka razy. Ostatnio jedna z takich spraw zakończyła się cofnięciem koncesji na sprzedaż alkoholu.

W dzielnicy zawsze na wszystko trzeba być przygotowanym, bo wszystko może się zdarzyć. Czasami trafiają się sytuacje jak z komedii filmowej: prowadziłem sprawę nieletniego, poszedłem do mieszkania, gdzie był zameldowany. Pytam rodziców o syna, a oni twierdzą, że nie ma go w domu. Podpytywałem, gdzie może być, kiedy mogę zastać. Rozglądałem się po mieszkaniu, jakoś trąciłem drzwi szafki, otworzyły się, a tam... na półce z białą leżał właśnie poszukiwany. Kiedy indziej nieletniego znalazłem wtulonego w małej szafce pod zlewem.

Chodzę po „swoich” ulicach, bo tak je nazywam, rozglądam się, rozmawiam z mieszkańcami. Poza tym sporo ludzi przychodzi do biura z różnymi sprawami. Każdy ze zgłaszanych problemów, choć mnie może się wydawać błaży albo mało ważny, jest najważniejszy dla zgłaszającego. Żadnej sprawy nie zostawiam bez odpowiedzi. Nawet gdy dotyczy sąsiedzkich utarczek albo złośliwości. Lubię kontakty z ludźmi, każdy czegoś nowego uczy. Nie lubię z kolei być „pisarzem”. Dokumentów, relacji, sprawozdań, które musi napisać dzielnicowy, jest według mnie zbyt wiele.

Kontakt z dzielnicowym: KMP w Łomży, ul. Prusa 10, tel. 216-12-82 i 997.





Wygarnąć skórę!

Kożuch na co dzień i od święta, kamizelka, rękawice, czapki. Końska uprząż i buty dla gospodarza. Od zarania człowiek nie może obyć się bez zwierzęcej skóry; od zarania kształtowało się to specyficzne rzemiosło. Opracowania naukowe, poświęcone obróbce skór, to zarazem opis czegoś, czego właściwie już nie ma. Małomiasteczkowe i wiejskie warsztaty w większości zamknęły swoje drzwi; ludowe skórnictwo zanika, a zawód kuśnierza i rymarza odchodzi w zapomnienie. By jednak uratować co się da, w roku 1994 Dział Etnografii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku rozpoczął badania nad rzemiosłem skórnictwem w ludowej tradycji Białostocczyzny. Objęły one także graniczące z nią gminy ówczesnych województw łomżyńskiego i białsko-podlaskiego, stanowiące część historycznych krain Mazowsza Wschodniego i Podlasia. Z oczywistych względów udało się udokumentować skórnictwo tych ziem dopiero od czasów sprzed pierwszej wojny światowej.

Badacze archiwizowali ludowe skórnictwo w opisach sposobu wyprawy skór bydłych i owczych, fotografowaniu i filmowaniu procesów technologii, a także szycia zarówno odzieży, jak i uprząży konnej. To wszystko ułożyło się w niezwykłą opowieść o zwykłym życiu.

W dwudziestolecie mię-

dzy-wojennym istniały liczne warsztaty, głównie w miasteczkach. Umiejętność garbowania skór i szycia z nich wyrobów nierzadko posiadał jeden i ten sam człowiek, choć to zajęcia zupełnie różne. Czas garbowania przypadał od wiosny do jesieni, by z uszyciem kożucha zdążyć przed zimą. Ale do kożucha wiodła żmudna praca. Zwierzę hodowane na skórę musiało być zabite w odpowiednim czasie. Po zdjęciu skóry najpierw należało właściwie ją zakonserwować, a dopiero potem przystąpić do wyprawiania. Poprzedzało je moczenie, „mizdrowanie”, mycie, garbowanie zakwasowe, suszenie i nawilżanie, rozbijanie, garbowanie roślinne... Każda z tych czynności była zarówno powielaniem dawnych sposobów, jak i szukaniem własnych pomysłów na uporanie się z pojawiającym się problemem.

Dzięki programowi dokumentowania skórnictwa w tradycyjnej kulturze ludowej Muzeum Podlaskie w Białymstoku wzbogaciło się o ponad 600 wyrobów i rzemieślniczych narzędzi. W ten sposób powstała jedna z liczących się kolekcji muzealnych w kraju. Jej skromną część prezentuje ekspozycja „Kuśnierstwo w tradycyjnej kulturze ludowej” w Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży. Wystawę autorstwa kustosa Wojciecha Kowalczyka z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku można oglądać do 19 maja 2002 roku.

HOSPICJUM DZIĘKUJE

Za pomoc zakupu umywalk (500 zł), Inspektoratowi Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w Łomży dziękuje Dom Opieki Hospicyjnej Łomżyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych pod wezwaniem Świętego Ducha.

Liczy się każda forma pomocy, aby jak najszybciej zakończyć budowę siedziby hospicjum. Każdy, kto chciałby się do tego przyczynić, proszony jest o kontakt: Łomża, ul. Rybaki 3, tel. 216-66-16.

Krajobraz jak z parku

Aż 604 prace z 32 szkół Podlaskiego rywalizowały w konkursie plastycznym ph. Krajobraz naszych parków, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Rutkach, towarzyszącym II Międzynarodowemu Festiwalowi Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów w Wiźnie.

Komisja konkursowa pod przewodnictwem filmowca Macieja Faflaka, zarazem przewodniczącego jury Festiwalu, rozdzieliła nagrody.

W grupie uczniów klas 0-III szkoły podstawowej otrzymali je: 1. Justyna Szablowska (Konarzyce) i Anna Słomczewska (Wygoda), 2. Grzegorz Tyszkowski (Stare Bożejewo) i Aleksandra Wycik (Konarzyce), 3. Natalia Piętkowska (Rutki) i Krystian Grodzki (Stare Bożejewo). Wyróżnienia zdobyli: Monika Okurowska, Adrian Janczewski, Przemysław Przestrzelski, Marek Salwa i Julia Czarnowska z Rutek, Justyna Dytkowska, Ewelina Frąckiewicz, Karolina Wiśniewska i Adrian Woliński z Wizny, Arkadiusz Gałęcki z Szumowa, Damian Milewski ze Starego Bożejewa, Żaneta Rogińska z Rakowa Bogini, Aleksandra Mioduszevska z Ciechanowca, Milena Boguska i Mateusz Prokopiuk z Wygody, Katarzyna Rogowska z Żelech, Piotr Piętkowski z Pniewa i Kamil Wiśniewski z Downar.

W grupie uczniów klas IV-VI szkoły podstawowej nagrody zdobyli: 1. Marzena Bogdańska (Wizna) i Bartosz Wiśniewski (Wygoda), 2. Adrianna Głębocka (Kisielnica) i Magdalena Mroczkowska (Rutki), 3. Marzena Łojko (Miastkowo) i Katarzyna Borawska (Wizna). Wyróżnienia otrzymali: Katarzyna Niedzielska, Małgorzata Kowalewska i Karolina Niedzielska z Wizny, Radosław Koszykowski, Bartosz Wiśniewski, Agnieszka Krajewska i Aldona Michałowska z Wygody, Małgorzata Myślińska (SP 1 Łomża), Anna Szewczyk z Miastkowa, Sylwia Rychta z Zbójnej, Magdalena Mroczkowska z Rutek, Adrianna Głębocka i Katarzyna Szumska z Kisielnicy, Paweł Rogiński z Rakowa Bogini, Agnieszka Cieniewicz z Chłudni, Mateusz Wiśniewski i Katarzyna Piechocińska ze Starego Bożejewa.

W grupie gimnazjalistów nagrody zdobyli: 1. Dorota Kropiewnicka (Wizna) i Kamil Nadrowski (Miastkowo), 2. Magdalena Kozłowska (Wizna) i Katarzyna Łajko (Miastkowo), 3. Michał Abramowicz (Wizna) i Katarzyna Parzych (Zbójna). Wyróżnienia otrzymali: Urszula Lewkowska, Emilia Zajkowska, Elżbieta Tyszkowski, Małwina Zajkowska, Jolanta Korzeniecka, Zuzanna Mrozowska i Paulina Bachlińska z Goniądza, Joanna Podbielska, Izabela Borawska, Aneta Strumiłowska, Izabela Laskowska i Emilia Wiśniewska z Wizny, Renata Łuba, Sylwia Włodkowska, Ane-

Święto książki

Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej Oddział dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży zaprasza na spotkanie ze znanymi i lubianymi autorami.

Po wizycie Wandy Chotomskiej w Szkołach Podstawowych w Sniadowie, Dobrzyżalowie i „Dziwiątko” w Łomży z młodymi czytelnikami spotkają się także Grzegorz Kasdepke i Anna Onichimowska.

Grzegorz Kasdepke, wieloletni redaktor naczelny popularnego „Świerszczyka”, a obecnie współscenarzysta telewizyjnego serialu „Klan”, jest także autorem pełnej humoru „Kacperki” — opowiadań dla łobuzów i nie tylko, znakomitych i dla dzieci, i dla dorosłych. Spotka się z czytelnikami 5 kwietnia (piątek): o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży, o godz. 12.30 w Bibliotece Publicznej w Zbójnej, o godz. 14.30 w Oddziale dla Dzieci MPB w Łomży (ul. 3 Maja 6 a).

Anna Onichimowska jest autorką książek dla dzieci i młodzieży, sztuk teatralnych i telewizyjnych, słuchowisk radiowych. Humor, przygoda, wartka akcja z dydaktycznym przesłaniem to cechy jej twórczości, która doceniona została przyznaniem pisarce prestiżowych nagród literackich: między innymi wpisaniem na Honorową Listę IBBY oraz Nagrodą im. Kornela Makuszyńskiego. Autorka spotka się z czytelnikami 9 kwietnia (wtorek): o godz. 10.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zambrowie, o godz. 12.00 w Szkole Podstawowej nr 4 w Zambrowie, o godz. 14.30 w Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży.

Spotkaniom z pisarzami towarzyszy sprzedaż książek.

Jednocześnie Oddział dla Dzieci MPB w Łomży zaprasza do udziału w konkursie ze znajomości literatury dziecięcej. Zgłoszenia przyjmowane są do 9 kwietnia. Na zwycięzców czekają nagrody.

ta Zach i Magda Ostrowska z Małego Płocka, Magdalena Łuba i Monika Chojnowska z Miastkowa, Olga Siwik i Elżbieta Niemiec ze Zbójnej.

Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień odbyła się w Szkole Podstawowej w Wiźnie, gdzie najlepsze prace prezentowane były na wystawie podczas trwania filmowego festiwalu.

Sponsorzy konkursu: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i The British Council Library w Białymstoku, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska i Bank Spółdzielczy w Piątnicy, Ogólnopolski Miesięcznik Ekologiczny Ekożycie we Wrocławiu, Fundacja Wydawnictwa Prószyński i S-ka w Warszawie, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków w Gdańsku oraz Firma Handlowo-Usługowa Olimpia w Wiźnie.



KONTAKTY

Przez seks do Europy!

Władza deprawuje. Ostatni okres przyniósł dalsze, jaskrawe tego przykłady. Rządzący nurzą się w oparach grzechu. Choć to jeszcze nie była wiosna i arcybiskupa Paetza, i ministra Iwińskiego poniosły rozbuchane hormony i niezdrowe chucie.

Zwraca uwagę fakt, że występki obu dostojników były zdumiewająco do siebie podobne. Wywołały oburzenie i potępienie wszystkich, poza bezpośrednio zainteresowanymi. Zarówno poklepywana po pupie przez ministra Iwińskiego tłumaczka, jak też molestowani przez arcybiskupa Paetza klerycy nie narzekają i sprawiają raczej

wrażenie zadowolonych z erotycznych zabiegów. Trudno się temu dziwić. Zwykła ludzka próżność sprawia, że każdy lubi mieć powodzenie u partnerów i być przez nich adorowany.

Charakterystyczne też jest, że grzeszne występki popełniają jedynie ludzie dzierżący władzę. Przecież minister Iwiński to przedstawiciel rządzącego SLD, a arcybiskup Paetz jest dostojnikiem kościoła katolickiego, najbliższego sojusznika rządu Leszka Millera.

Natomiast nikt nie słyszał o tym, aby seksualne orgie urządzali przywódcy opozycji. Nie poklepią po tyłku nawet kozy. A mogliby. Przecież Lepper, Giertych czy Płażyński też są przystojni!

Nie można wykluczyć, iż frywolne zachowania obu dostojników rządzącej koalicji i ich nagłośnienie w środkach masowego przekazu były działaniem zamierzonym. Wiemy przecież, że SLD i Kościół katolicki ściśle współpracują w staraniach o przyjęcie Polski do Unii Europejskiej. Na Zachodzie rozwiązłość seksualna jest zjawiskiem powszechnym i mile widzianym. Wiadomość, iż w naszym kraju dzieje się podobnie, może zdecydowanie podnieść notowania Polaków wśród społeczeństw zachodnich demokracji. Przestaną postrzegać nas jako jakichś zacofanych dzikusów. Dojrzą, że obywatele Rzeczypospolitej to Europejczycy w każdym calu. Nawet w dolnych partiach ciała.

WIESŁAW WENDERLICH



Młody poeta, świeżo po studiach, prosi milionera o rękę córki.

— Ale pan nie ma pieniędzy, ani dobrej pracy, ani bogatych rodziców — oponuje ojciec.

— Prawda, ale mam widoki.

— Widoki? To tobie kochany potrzebna jest lornetka, a nie moja córka!!

— Podobno się rozwiódłeś.

— Tak, przez okuliste!

— A co? Uwiódł ci ją?

— Nie, przypisał mi okulary!

— Na ostatnim polowaniu ustrzeliłem trzy kaczki — chwali się myśliwy.

— Dzikie kaczki?

— One dzikie nie były, ale ta ich właścicielka...

— Panie doktorze, zawsze gdy piję kawę, coś mnie kłuje w oku.

— Jest na to jedna rada: musi pan wyjmować łyżeczkę ze szklanki.



— Wyobraź sobie: wracam wczoraj niespodziewanie do domu i zastaję moją żonę w łóżku z jakimś Francuzem.

— I co powiedziałeś?

— A co miałem powiedzieć? Przecież wiesz, że nie znam francuskiego.

— Wiesz, kochanie, dzisiejszej nocy śniło mi się...

— Ile ci na to potrzeba?

— Czy wiesz, że mój mąż to impotent na 300 procent!

— 300 procent?

— Do wczoraj był na 100 procent, ale wczoraj spadł z drabiny, złamał sobie palec i zębami odgryzł język...

— Wyobraź sobie, jaką wczoraj strzeliłam gafę. Podałam mężowi na śniadanie płatki mydlane zamiast owsianych.

— I co on na to?

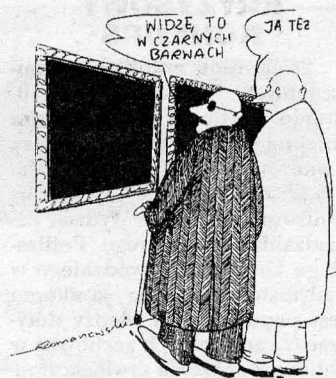
— Strasznie się spieniał...

Na jednej z bram wiodących do raju widać napis: „Dla pantoflarzy”. Na drugiej: „Dla mężczyzn, którzy nie dali się zdominować przez kobiety”. Przed pierwszą bramą kłębi się tłum, przed drugą stoi jedna samotna duszyczka.

Podchodzi do niej święty Piotr.

— A ty co tu robisz?

— Ja nie wiem, żona kazała mi tu stanąć!



Polak refundowany

W organizmie czyli w ciele
Człowiek ma organów wiele.
Ile? To arytmetyka
Dla ciekawskich i medyka,
W każdym razie w bród, do woli.

Organ taki czasem boli
Kłuje, ścisca, puchnie —
bieda!
Za nic się wytrzymać nie da.

W pół przygłędzi do apteki
Smarujemy więc po leki,
Po niedrogą driadę — znaną,
Tanią, bo refundowaną.
Ufni w to, że rząd nasz nowy,
Zadbał, by był naród zdrowy.

Na ból wydać warto też
Choćby i ostatni grosz!

Zaufanie można stracić,
Gdy będziemy za lek płacić.
Každy organ — rzecz ciekawa,
W Polsce inne miewa prawa.

Przez niewiedzę lub złośliwość,
Wyceniono dolegliwość,
Jakby była to algebra:

Co do diabła, co do czorta,
Biodro tańsze niż aorta?
Czemu nie ma ni krzty zniżki
Dla, choć zbędnej, ślepej kieszki?!
Pokrzywdzone też zostały
Włosy, zęby i migdały!

Chyba w rządzie nie w aptecce,
Robi się z rodaków hece.
Mężczyzn ciała, kobiet, dzieci,
Ktoś wycenia... ot jak leci.

KRYZYSOWY KONKURS

26 uczniów szkół ponadgimnazjalnych Podlaskiego rywalizowało w finale wojewódzkim kolejnej edycji konkursu wiedzy z ratownictwa, ochrony ludności i zagrożeń cywilizacyjnych, zorganizowanego przez Wydział Zarządzania Kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy dotycząca „racjonalnych zachowań w obliczu zagrożenia cywilizacyjnego i militarnego, samoobrony, szeroko rozumianej ochrony ludności i dóbr materialnych, przygotowania młodzieży do uczestnictwa w przedsięwzięciach obronnych realizowanych przez organy administracji państwowej, samorządu terytorialnego i organizacje społeczne oraz działań humanitarnych na rzecz społeczeństwa”.

Najlepszą wiedzę wykazała się Elżbieta Grzegorzczak z Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku, zaś drugie miejsce zajęła jej szkolna koleżanka Ilona Buwaj, które do konkursu przygotowywały się pod kierunkiem nauczyciela Stanisława Piotrowskiego. Kolejne lokaty: 3. Kamil Jaskiewicz z Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach (nauczyciel Stanisław Zagłoba), 4. Dorota Łaszcz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie (nauczyciel Edward Doleziński), 5. Tomasz Kosiakowski z Zespołu Szkół Zawodowych w Zambrowie (nauczyciel Krzysztof Boruc), 6. Adam Rzońca z IV Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku (nauczyciel Barbara Kukielko — Andrejczyk).

Wśród nagród dla najlepszych zawodników oraz ich szkół były rower, kurtki z polaru, wieże radiofoniczne, walkmen, książki, aparat telefoniczny głośnomówiący.

Konkursowi towarzyszyła wystawa sprzętu ratownictwa drogowo-technicznego, zorganizowana w holu PUW przez Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

KOŚCIUSZKO DUMNY

Trzecie miejsce w centralnym finale olimpiady historycznej, który odbył się w Gdańsku, wywalczył Daniel Bałazy, tegoroczny maturzysta z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży. Pisemnie i ustnie przedstawił komisji oceniającej wiedzę dotyczącą Sejmu Wielkiego. W finałowych zmaganiach udział wzięli jeszcze dwaj reprezentanci województwa Marcin Makowiecki z I LO w Sokółce oraz Grzegorz Wach z I LO w Łomży.

BANDYCKI PONIEDZIAŁEK

Tradycyjnie tradycji stało się zadość: bandy wyrostków z wiadrami wody czyhały na przechodniów jak Polska długa i szeroka. Na szczęście, niektórych chuliganów udało się zatrzymać, więc lany poniedziałek szczególnie pozostanie w ich pamięci.

W Białymstoku na ul. Częstochowskiej grupa miłośników mokrej tradycji oblała 17-letniego chłopca. Kiedy rzucił się do ucieczki, bandyci zdecydowali o całkiem innej poprawce: dogonili go, a następnie zbili i skopali. Na ratunek synowi pospieszył ojciec, który także otrzymał swoje. Policja zatrzymała trzech bandytów w wieku 18 i 19 lat.

W Sokółce na ul. Kryńskiej 13-letni chłopak foliową torebkę z wodą rzucił w przejeżdżający autobus. Skutek: pękła szyba wartości około 500 złotych. Po wykonaniu niezbędnych policyjnych czynności, sprawca został przekazany rodzicom.

Bogdan, Bogdan trzyma się

W Sali sportowej Szkoły Podstawowej w Radziłowie odbyły się Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego Zrzeszenia LZS w tenisie stołowym. Ponad 120 zawodniczek i zawodników rywalizowało w siedmiu kategoriach wiekowych. Najlepsi otrzymali puchary, nagrody i medale ufundowane przez Powiatowe Zrzeszenie LZS w Grajewie.

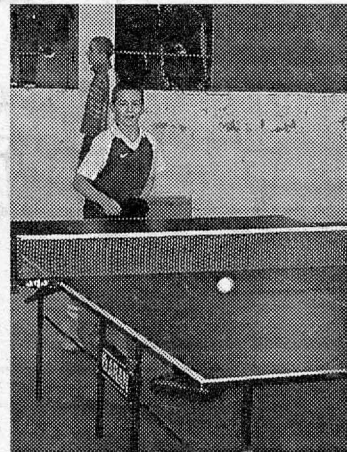
Szkoły podstawowe, klasy I-IV. Dziewczeta: 1. Urszula Kotowska (SP 2 Grajewo), 2. Milena Stęporowska, 3. Milena Olechowska (obie SP Białaszewo). Chłopcy: 1. Bogdan Gwiazdowski, 2. Marek Krymski, 3. Mateusz Gutowski (wszyscy SP Mściłochy). Klasy V-VI. Dziewczeta: 1. Karolina Gwiazdowska (SP Mściłochy), 2. Alicja Lupkowska (SP 2 Grajewo), 3. Barbara Rynkiewicz (SP Mściłochy). Chłopcy: 1. Piotr Sosnowski (SP Mściłochy), 2. Artur Konwigo (SP Rajgród), 3. Dariusz Tarnacki (Rajgród).

Gimnazja. Dziewczeta: 1. Katarzyna Skibniewska (PG 2 Grajewo), 2. Karolina Sadowiska (PG Szczuczyn), 3. Marta Perzanowska (PG Danówek). Chłopcy: 1. Paweł Komosiński (PG Wąsosz), 2. Hubert Wojsław, 3. Zbigniew Bienkowski (obaj PG Radziłów).

Szkoły ponadgimnazjalne. 1. Artur Grądzki, 2. Łukasz Dąbrowski (obaj Radziłów), 3. Radosław Skibniewski (Grajewo).

DRUŻYNOWO: 1. Radziłów, 2. Miasto Grajewo, 3. Wąsosz, 4. Gmina Grajewo, 5. Rajgród, 6. Szczuczyn.

Na zdjęciu: Bogdan Gwiazdowski z SP Mściłochy, który zwyciężył w kategorii chłopców z klas I-IV szkół podstawowych. Bogdan to jeden z najlepszych zawodników w kategorii żaków w województwie podlaskim; grał w finale pucharu „Kontaktów” i w finale rozgrywek o puchar „Przeglądu Sportowego”.



KROWA W GÓRĘ, PROSIĘ W DÓŁ

• Niezmiennie rośnie bezrobocie w Podlaskiem. W lutym powiatowe urzędy pracy zarejestrowały 90 tysięcy 773 osoby (w tym 44 tysiące 821 kobiet), to jest o 241 więcej niż w styczniu. Ponad 36 proc. bezrobotnych w województwie to mieszkańcy wsi. Najwięcej ofert pracy było w powiatach augustowskim — 102, sokólskim — 90 i grajewskim — 69, a najmniej w suwalskim — 9, siemiatyckim — 17 i wysokomazowieckim — 18. W Białymstoku na bezrobotnych czekały 192 oferty, w Łomży — 67 i w Suwałkach — 36. Stopa bezrobocia w województwie na koniec lutego wynosiła 15,7 proc.

• Przeciętna miesięczna płaca brutto w sektorze prywatnym wynosiła 1694,30 zł i była niższa niż w publicznym o 457,43 zł tj. o 21,3 proc.

• W styczniu i lutym w województwie oddano do użytku 451 mieszkań, tj. o 5,3 proc. mniej niż przed rokiem.

• W porównaniu ze styczniem spadły ceny targowiskowe między innymi pszenicy (o 1,2 proc.), żyta (o 0,7 proc.), prosięcia na chów (o 5,0 proc.). Wzrosły natomiast ceny między innymi jęczmienia (o 0,2 proc.), krowy dojnej (o 0,6 proc.), rocznej jałówki (o 0,7 proc.).

• Przeciętne ceny targowiskowe. Ziemiopłody: kwintal pszenicy — 49,82 zł, kwintal żyta — 37,00 zł, kwintal jęczmienia — 44,63 zł, kwintal ziemniaków — 35,76 zł. Zwierzęta gospodarskie: krowa dojna — 1662,05 zł, jałówka roczna — 1004,44 zł, prosię na chów — 121,71 zł. Kilogram żywa rzeźnego: wołowego — 2,06 zł, wieprzowego — 4,06 zł.

• W lutym w województwie przetworzono 249159 hektolitrow mleka, wyprodukowano 2127 ton masła, 2672 tony pieczywa, 10066 hektolitrow wódki czystej 100-proc., 58307 hektolitrow piwa.

• W styczniu i lutym przedsiębiorstwa transportowe przewoziły 4125 tys. ludzi.

Źródło: Biuletyn statystyczny województwa podlaskiego. Luty 2002, Urząd Statystyczny w Białymstoku.

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2002

Od 1 stycznia do 31 grudnia trwa nasz wielki konkurs na największe osiągnięcie wędkarskie roku 2002.

Można zgłaszać udokumentowane okazy złowione w 18 kategoriach:

— płoć	— lin	— kleni
— brzana	— okoń	— boleń
— szczupak	— pstrąg	— karaś srebrzysty
— wzdreğa	— jaź	— leszcz
— karp	— węgorz	— sandacz
— sum	— karaś złocisty	— lipień

W konkursie może wziąć udział każdy wędkarz, będący członkiem PZW województwa podlaskiego lub innego okręgu PZW, który złowił zgłoszoną rybę na akwenach województwa podlaskiego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adresy: Zarząd Okręgu PZW, Łomża, ul. Senatorska 8, tel. (086) 216-39-00 lub „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7. Zgłoszenie powinno zawierać własne zdjęcie ze złowioną przez siebie rybą lub informację zawierającą dane: gatunek, wagę, długość, gdzie i na co została złowiona. Wskazane jest potwierdzenie połowu.

Zwycięzcy we wszystkich kategoriach otrzymują: puchar, dyplom oraz nagrody rzeczowe (sprzęt wędkarski).

Rozstrzygnięcie, uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w lutym 2003 roku.

Organizatorami i sponsorami konkursu są: tygodnik „Kontakty”, Zarząd Okręgu PZW w Łomży, sklep „Wędkarz” w Łomży (skrzyżowanie Al. Legionów z ul. Sikorskiego).

Złowiłeś dużą rybę — pochwal się!

„KONTAKTY” • PZW w Łomży • sklep WĘDKARZ



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny:
14.00-18.00. Specjaliści radiolo-
dzy: lek. med. Grażyna radiolo-
dzy: lek. med. Wiesław Wenderlich, wtorek, środa, tel. 0-604-
437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwar-
tek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak.2158-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAMIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak.2158-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG
Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086)218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

2127-o

SPECJALISTA CHOROÓB NEREK
— dzieci, lek. G. Nawara, Kazańska 2, środa godz. 16.00, (085)6617-682; 0-603-381-132

1721-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki.
Prywatny Ośrodek Detoksykacyjno-Terapeutyczny. Lek. med. W. Glinka, ul. Poznańska 30a, 07-409 Ostrołęka, tel. (029)760-68-80, 0-502-54-54-52, www.detox.ostro-leka.com.pl

2191-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123; 0604-491-522.

f221-o

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)
tel./fax (0-86) 216-52-99,
tel. kom. 0-504 607-823

FIAT 126p	(1995)	3700.-
FIAT Cinquecento 700	(1995)	6600.-
FORD ESCORT 13i	(1996)	18400.-
FORD MONDEO 2.0 + gaz	(1995)	18400.-
HONDA Civic 1.5i	(1990)	9400.-
MITSUBISHI Starion 2.0T	(1984)	5900.-
OPEL VECTRA 1.8 + gaz	(1992)	13700.-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6200.-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900.-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(2000)	14700.-
RENAULT 11 1.6 diesel	(1984)	3500.-
RENAULT Traffic 2.5 diesel	(1993)	12700.-
SEAT Cordoba 1.6i	(1996)	18700.-
TOYOTA COROLLA 1.3	(1991)	9900.-
TOYOTA CAMRY 2.0 diesel	(1989)	10300.-
VW GARBUS 1.3	(1969)	4900.-
VW Golf 1.8	(1988)	7400.-
VW Jetta 1.8i	(1987)	6600.-
VW PASSAT 2.0 + gaz	(1991)	12900.-
LADA 21072 1.3	(1988)	1400.-
MERCEDES 124 250 diesel	(1993)	36400.-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA

f2193

SPRZEDAM VW POLO Classic 1.4 (1997) stan b.dobry, mały przebieg, (086)2186-947

2125

OPEL OMEGA 2L z gazem (1989), tel. 0-600-85-98-69

2130

OPEL ASTRA (1993) TD, silnik ISU 1.7, kombi niebieski metalik tel. (086)2174-393

2135

PRZYCZEPKA JAWA 350, tel. 215-76-47

2138

KUPIĘ POLONEZA, 2187-206, 0-501-633-248

2148

JELCZO-SZTAJER (1991), ład. — 18 ton wywrotka, (058)671-56-19, 0-602-530-240

2153

STAR 200 (1987) skrzyniowy, ład. 6 ton, (058)671-56-19, 0-602-530-240

2153

SPRZEDAM OPEL VECTRA 2.0i (1991r), szary metal., wsp. kierownicy, auto alarm, radio, ABS,

central. zam. 9000zł, tel. 218-70-98, 0-600-037-332

2154

VW GOLF III 1.9GTD (1992), 216-42-32, 0-505-95-20-00

2170

TRACK 1.9D, 219-11-58

2181

OMEGA COMBI 2.3D (1988), 0-604-876-166

2183-o

ŁADE 2107 z gazem (1992), tel. 473-10-74

2186

ASTRA 1.4 (1996r), alarm, zam. bezwypadkowy, 219-00-62

2189

KUPIĘ OPONY używane 20x750, 20x650, 217-92-67

2190

AUDI 80 2.0 (1991), cena do uzgodnienia, 0-605-622-055

2199

SPRZEDAM OSPRZĘT Radio-Taxi, tel. 218-55-72

2202

SKODĘ FELICIE (1997) sprzedam, (086)473-55-28

2203

FIAT SIENA (1998 r) 1.6/16V, 58000 km, 16500 zł, tel. 0-505-527-834

2226

SPRZEDAM GOLF II (1988), tel. 2190-567 po 16.00

2228

VECTRA (2.0-1993), (086)216-53-92

2239

SPRZEDAM

KURKI SZEŚCIOTYGODNIOWE w ciągłej sprzedaży, Ratowo Pio-

trowo 9, 2176-296.

fak.1725-o

WYPRZEDAŻ: — panele boazerijne, — panele podłogowe. Bardzo niskie ceny. Rudka Skroda k/Nowogrodu, tel. (086)47-40-612

1062-o

STYROPIAN II gat. bardzo tanio, 0-609-297-111

1252-o

DOM PARTEROWY w centrum Łomży, 0503-439-964.

f1646-oo

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaż ratalna: bez prowizji, bez odsetek, bez pierwszej wpłaty Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!

f1680-o

„AGROTECHNIKA” — prasy, schładzarki, przyczepy do sianokiszonki. Duży wybór. Transport gratis. RATY, Pisz, Warszawska 41, (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0-601-595-703

1786-oo

„INSTAL-BUD” poleca: piece węglowe i na miał. Promocja na kotły olejowe, gazowe i opalane drewnem. Montaż gratis. Łomża, Legionów 120, 218-34-77

1874-o

KOMPUTER, 0-602-75-92-91

1954-oo

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane, 473-73-96

1489-oo

Wszystkim krewnym i przyjaciółom, którzy wraz z nami pożegnali lub byli myślą obecni, gdy żegnaliśmy w dniu 28.03.2002 r. naszego ukochanego

WIESŁAWA KOZIKOWSKIEGO

Z całej duszy i bolesnego serca dziękujemy
żona, matka, dzieci

fak.2151

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość, że nagle w pełni sił (48 lat) został wyrwany z naszego grona

W dniu 26.03.2002 roku

WIESŁAW KOZIKOWSKI

Straciliśmy długoletniego członka i działacza PZHGP, wielkiego miłośnika gołębi sportowych, z którymi nie rozstawał się do końca swoich dni.

Wiesiu! Będziemy Cię wspominać jako wspaniałego, szlachetnego Człowieka niezwyklej dobroci i skromności, przez bardzo długie lata.

Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie i Znajomym składają

Hodowcy Polskiego Związku Gołębi Pocztowych z Oddziału Łomża Miasto

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

fak.2150



CZARNOZIEM, tel. 0-504-68-05-97

1976-o
SPRZEDAM SPRZĘT MUZYCZNY — tanio, (086)217-61-86

1980-o
SPRZEDAM TANIO kurnik, (086)218-31-20

2062-oo
TANIO DZIAŁKĘ ogrodniczą sprzedam, tel. 218-19-88

2093-oo
SPRZEDAM PLAC budowlany, 216-37-37

2112-oo

DREWNO OPAŁOWE z NADLEŚNICTWA — brzoza, dąb, olszyna. Dostawa do klienta, 216-00-10, 0-608-412-919

2102-o

DZIAŁKA nad Pisą 71ary, z możliwością podziału, 10 zł/mkw, (086)216-21-66

2133-o

DOJARKE BAŃKOWĄ Alfa-Laval, tel. 0-604-27-29-25

2134

SIANO, SŁOMA, obornik, 217-85-97

1977

ŻWIR, PIASEK, 219-25-04

k.z.

KOMPUTER CELERON 560Mhz, monitor NEC 17" 17 216-42-32, 0-505-95-20-00

2170

REGAŁY SKLEPOWE, (086)218-60-18

2171

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ samobieżną z nożami, 4721-220

2182

SPRZEDAM TANIO wyważarkę

CORGI uszkodzona 1500zł, (086)217-92-67

2190

DOM WIEJSKI, wyposażony, atrakcyjne położenie, 219-17-25

2194

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w centrum Łomży, tel. 0-692-340-340

2221

DRZWI POKOJOWE z naturalnej okleiny dębowej — tanio — 10 sztuk, 473-17-15

2232

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 716-48-16.

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603

209-o

KUPIĘ MOTOROWER Symson lub Chart, Ogar, 216-96-58

2161

LOKALE

DO WYNAJĘCIA na biuro, sklep, 0-608-266-118

1508-oo

MIESZKANIE 74 m kw w centrum Łomży, tel. 0504-140-515.

f-1658-oo

WYNAJME LOKAL handlowy 190 m2 lub 120 m2 biurowy w centrum Łomży, tel. 608-609-663.

f-1697-oo

HALA 1100mkw +36a — do wynajęcia, dyskoteki, wesela, biura — centrum, 0-600-896-436

1726-oo

SPRZEDAM BUDYNEK 300m2 — mylnia, 0-600-896-436

1726-oo

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia, 0-604-876-166

1767-oo

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI, Łomża, Wyszyńskiego 2 lok. 10, 2187-779; www.nieruchomosci_arkadia.go2.pl

1775-oo

SPRZEDAM M-5, 218-44-14

1802-oo

LOKAL NA PERFUMERIĘ szukam w Łomży (12-20mkw) może być wydzielone stoisko, najchętniej dworzec PKS lub okolice, tel. 0-607-167-449

1965-o

WYNAJME M-2, 36m2, 218-07-68

1983-o

SALA NA PRZYJĘCIA okolicznościowe, tel. 216-37-06

2036-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-3, I piętro, 218-99-37

2044-oo

POSZUKUJĘ LOKALU 100-200m2 na produkcję spożywczą w Łomży lub najbliższej okolicy, tel. 0-502-534-340

2072-oo

DOM w Gielczynie sprzedam, Olaszowa 17, 2190-238.

f-2076

WYNAJME KAWALERKĘ lub 2-pokojowe, umeblowane, 0-600-429-323

2136

3-POKOJOWE DO WYNAJĘCIA, tel. 219-31-27 wieczorem

2126

DO WYNAJĘCIA M-3, Łomża, 2187-194 po szesnastej

2131

M-4, 64m2, w centrum Łomży — sprzedam, (086)216-21-66

2133-o

WYNAJME MIESZKANIE, tel. 4730-195

2141

MIESZKANIE 34m2 do wynajęcia Warszawa-Białoleka, 0-602-634-988

2145

M-3 (49mkw), I piętro — sprzedam, (086)219-84-17

2157

SPRZEDAM DOM 250mkw ul. Łagodna, tel. 278-22-70

2164-o

STANCJA, 216-96-31

2165

LOKAL HANDLOWY do wynajęcia, parter, parking, Łomża, (086)218-04-32

2167

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupiętrowe (studio), 70mkw, tel. 216-32-70 lub 0-504-504-561

2172

SPRZEDAM M-2 umeblowane, tel. 4730-971

2173

SPRZEDAM DWA lokale handlowe o pow. 92m2 i 67m2, Łomża, 0-604-152-065, 218-46-64

2174-o

KUPIĘ MIESZKANIE dwupokojowe, ok. 40m2, I lub II piętro, 472-14-44 (po 15.00), 0-604-565-754

2175

SPRZEDAM DOM niewykończony 850m2, (086)216-02-19

2185

MIESZKANIE OSOBIE samotnej, (086)216-02-19

2185

SPRZEDAM M-4, III p. ul. 3-go Maja 6a, 0-692-234-503

2108

M-3 DO WYNAJĘCIA, (086)217-22-18

2187

SPRZEDAM KAWALERKĘ, Zambrów, 219-17-25

2194

KAWALERKA DO WYNAJĘCIA, 216-69-87

2204

M-1 DO WYNAJĘCIA, 218-58-27

2222

MIESZKANIE w centrum do wynajęcia, 26-36-18

2224

WYNAJME DOM, 218-10-76, 0-604-650-709

2227-O

ZAMIENIE M-36mkw na większe, tel. 216-25-05

2237

M-4 DO WYNAJĘCIA, 218-27-06

2238

USŁUGI KOMUNALNE

„BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

1,1 m³

Kp-7 m³



tel. 218-25-26

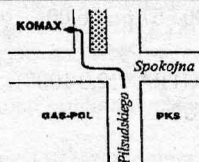
fak. 2213

HURTOWNIA GLAZURY

„KOMAX”

oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%,
- płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe.



FACHOWE DORADZTWO RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a

tel. 218-03-78

0-600-824-256

fak. 2168

ROB-GAS

BEZPOŚREDNI IMPORTER
INSTALACJI GAZOWYCH

MONTAŻ — SERWIS
SPRZEDAŻ — CZĘŚCI

Łomża, ul. Bema 37
tel. (0 86) 215-35-31

fak. 2214

ROWERY

NAPRAWA — KOMIS

Łomża, ul. Bema 1,
tel. 0-601-595-894

UWAGA!

W dniach 5-6 kwietnia 2002 r.

z tym kuponem

PROMOCJA

50% rabatu na usługi

5% rabatu na każdy rower

Zapraszamy

fak. 2028



KONTAKTY

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-109.

f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-1436-o

NAPRAWA — ŁODÓWKI, PRALKI, 218-07-07, 2180-916.

f-323-o

PROFESJONALNY MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, Łomża, ul. Senatorska 13, tel. 216-69-48

1139-o

USŁUGI: koparko-ładowarką „Ostrówek” wszelkiego rodzaju + samochód, 216-33-34, kom. 0-601-94-20-52, 216-20-42

1701-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek. Remonty mieszkań wszelkiego rodzaju. Rachunki VAT, 0-602-828-318, 2160-625

2094-o

WYWÓZ GRUZU, usługi koparką „Ostrówek”. Malowanie, szpachlowanie, panele, sufit podwieszane, 0-602-828-318, 2160-625

2094-o

AUTOMATYKA BRAM, 473-01-90

1637-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, (029)766-74-19

1645-oo

PODŁOGI: — układanie, cyklinowanie, woskowanie, olejowanie, 0-607-323-887

1723-oo

MYJNIA — czyszczenie dywanów, tapicerek, 2188-030

1726-oo

WYPOŻYCZALNIA NARZĘDZI „Demart”, Łomża, Sikorskiego 219a, tel. 216-93-06, fax 216-78-93

1796-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001

1802-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ — profesjonalnie, 0-608-835-768

1816-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW solidnie, 219-29-13

1820-o

MONTAŻ i SERWIS samochodowych instalacji gazowych, najnowocześniejsze systemy firmy BRC Jarnuty 11 k./ Łomży, 216-97-03, 503-010-038.

f-1910-o

PIT-y, 219-88-64

1987-o

TYNKOWANIE, SZPACHLOWANIE, terakota, 2172-135, 0-600-124-773

2000-oo

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

2086-o

GLAZURA, TERAKOTA, malowanie, szpachlowanie, 219-18-71.

f-1979

PROJEKTOWANIE WNETRZ, (086) 219-86-99, 0504-391-685.

f-1813-oo

OGRODZENIA Z KAMIENIA, oczka wodne, 0607-703-870.

f-1817-oo

JAK DO ŚLUBU to tylko Jaguarem, 216-32-42, 0604-430-889.

f-1812-o

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 0-604-917-284

2124-o

MUROWANIE, TYNKI, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie, itp. 2180-619

2144

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 4742-447

2149-o

GLAZURA, 0-604-732-718

2149

BLACHARSKO-DEKARSKIE, 0-692-104-316

2152-o

KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIA wnętrz, 218-70-98, 0-600-037-332

2154

GLAZURA, TERAKOTA, 0-692-112-518, 2184-018

2162

RENOWACJA TAPICERKI meblowej, 473-00-08

2169-o

SUFITY PODWIESZANE zabudowa i ocieplanie poddaszy, 0-608-18-13-02, tel./fax (086)219-91-54

2195

TYNKI, 2185-192, 2190-196

2212

TYNKI, SZPACHLOWANIE, glazura, sidrak, 0-604-20-11-58

2231-o

MEBLE, ZABUDOWY, 216-29-21, 0-600-142-184

2242-o

Firma Handlowo-Usługowa
ANKOWSKI
PARTNER HANDLOWY GERDA

DRZWI a/wł GERDA • OKNA
• ZAMKI • DORABIANIE KLUCZY
18-400 Łomża, Al. Legionów 105
(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16

NOWOŚĆ – PROMOCJA!

NOWE DRZWI GERDA W STAREJ CENIE

WYBIERZ:

JAKOŚĆ • KOMFORT • BEZPIECZEŃSTWO

fak. 2208

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE PODŁOGOWE GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54

tel.(086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Elk ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak.2209

TRANSPORT

HANNOVER — KAŻDA niedzie-
la, 215-76-17, 215-75-34

9291-o

WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.

f-337-o

PRZEWOZY — HANNOVER,
każda niedziela, Pol. 0-600-564-
429, Niemcy 0174-80-364-45

1997-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd so-
bota, (085)7376-300, 0-606-336-
751

187-o

HANNOVER, BREMEN, Biele-
feld, (086)216-93-98, 0-603-534-
666

1362-o

BELGIA, NIEMCY, HOLANDIA,
(086) 218-53-89, 0603-396-731.

f-1768-oo

HANNOVER 7-8.04.2002r, 2172-
540

2137

PRZEWÓZ OSÓB na lotnisko —
taniol, 0-504-169-630

2140

HANNOVER, BREMEN, Ham-
burg, 0-602-609-003, 2180-913,
218-47-87

2163

„MISTRAL” busy 8-17 osób, 217-
90-48

2205-o

WYNAJEM BUSÓW, 2187-906,
0-602-110-161

2223-o

NIEMCY, BELGIA, Holandia,
0-602-59-59-64, (086)218-82-23

2230-o

DORTMUND, 218-62-86, 0-602-
465-253

2235

BUSEM 9-osobowym, 218-34-58,
0-604-621-841

2236

NIEMCY BUSEM, 217-62-15,
0-608-611-628

2243-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić.
telefon 2184-198

fak.1437-o

PRACĘ W DOMU zleci wydawni-
ctwo. Miesięcznie 860 zł, również

Foto partner

Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00

fak. 2211

KONTAKTY



studentom, uczniom, tel. 0606-852-065.

f-1696-oo

ZATRUDNIĘ w MYJNI do 28 lat, 2188-030

2070-oo

FIRMA ZATRUDNI do 2 działów: marketingu i obsługi klienta — branża księgarska. Dodatkowym atutem będzie samochód. Stała pensja + prowizja, umowa, (086)2190-800

2128

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ ŁADOWACZA na sam Star; 0602-688-896.

f-2156

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW do hurtowni. Praca w Łomży, tel. 473-17-86.

f-2166

DAM PROWIZJĘ za zlecenie prac remontowo-budowlanych i okiennych, 606-905-906.

f-2176

ZATRUDNIĘ PANIĄ do Biura sprzedaży okien. 606-905-906.

f-2176

POTRZEBNA POMOC domowa na stałe, tel. 504-277-864.

f-2197

POTRZEBNY WSPÓLNİK do prowadzenia sklepów w Łomży, Zambrowie, 0604-275-368.

f-2220

POSPRZĄTAM, zaopiekuję się dzieckiem, 218-46-12.

f-2229

DAM PRACĘ, 0605-313-214.

f-2241

POSZUKUJEMY PRACOWNIKA ochrony fizycznej (prawo jazdy kat. B), tel. 216-21-15.

f-2234

POSZUKUJĘ OPIEKUNKĘ do dziecka, 0-607-498-860

kz

NAUKA

ANGIELSKI, 219-23-80

1633-oo

MATEMATYKA — KOREPETYCJE uczniom i studentom, (086)2187-463, 2187-779

1775-oo

TŁUMACZ JĘZYKA rosyjskiego, 0-603-354-178

1854-o

„AMBRELA-SYSTEM” Sp. j. w Łomży organizuje kurs na licencję pracownika ochrony fizycznej pierwszego stopnia. Informacje, tel. (0-...-86)218-32-44

2132

NIEMIECKI, 219-14-03

2196-o

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM SZCZENIĘTA wyżły niemieckie, krótkowłose, 4731-299

2132

INNE

WYJAZDY DO USA — wszelka pomoc prawna, 0-605-111-396

2026-o

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086)473-16-50, 0-607-191-070

1239-o

PRZYJME ZIEMIĘ z wykopów, Łomża, tel. 0-602-189-606

fak/bts

USA, 0-504-683-818

2200-o

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196

2233-o

STIHL®

PROMOCJA KOS SPALINOWYCH!

✓ NOWOCZESNE ✓ NIEZAWODNE ✓ BEZPIECZNE



ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02, Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 742 24 49; Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; Grajewo - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; Kolno - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Maków Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; Ostrołęka - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; Ostrów Mazowiecka - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; Rudka - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Szczegóły promocji u dealerów

fak. 2207

T.T.

Polskie Towarzystwo Finansowe SA

2000 kredyt

groszowa sprawa...

Bezpłatna infolinia: 0-800 266-166

Internet: www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

kredyt hipoteczny

- na zakup mieszkania, budowę domu, garażu, nabycie działki budowlanej
- bez poręczycieli
- oprocentowanie od 5,65%
- okres kredytowania do 30 lat
- możliwość sfinansowania nawet 100% inwestycji
- ulga kredytowa-karencja w spłacie

np. kwota kredytu miesięczna rata
50 000 zł od 289 zł

16-870 Białystok ul. Św. Rocha 8/17 tel. 025 74-60-612, 74-60-613
18-400 Łomża Al. Legionów 44 tel. 086 21-66-081
97-410 Ostrołęka ul. Prądzyńskiego 4 lok. 2/5 tel. 025 754-63-30
97-300 Ostrów Mazowiecka pl. Waryńskiego 2a tel. 023 74-696-40

Nie proponuje Nikt!

kredyt samochodowy

- kredyty samochodowe w CHF, EURO, PLN
- na samochody nowe i używane
- uproszczona procedura
- oprocentowanie od 5,9 do 7,2%
- na 100% wartości pojazdu bez poręczycieli
- okres kredytowania od 6 miesięcy do 8 lat
- najchwilniejszy odbiór samochodu
- możliwość wykupienia atrakcyjnego pakietu ubezpieczeń (AC, OC, NNW) w PZU
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- pochożenie pojazdu dowolne: dealer, komis, giełda itp.

np. kwota kredytu miesięczna rata
10 000 zł od 145 zł

fak. 2192

BUDROL II

Dobrze i tanio

kupisz materiały instalacji sanitarnej, co., hutnicze i budowlane

GRZEJNIKI ALUMINIOWE W ATRAKCYJNYCH CENACH

- nowe systemy grzewcze, ogrzewanie podłogowe
- kotły ekologiczne
- grzejniki płytowe
- armatura sanitarna

NOWA FIRMA NOWE CENY

PHU BUDROL II Andrzej Demiańczuk, Piątnica, ul. Stawiskowska 51 (obok stacji CPN) tel. 219-11-27, fax 219-10-41

fak. 1946-o



KONTAKTY

gabsfoto

Express
To bogata oferta usług

wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto



Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

TFI TOWARZYSTWO
FINANSOWO
INWESTYCYJNE

**NOWA
INICJATYWA MIESZKANIOWA
DLA KAŻDEGO!**

Uwaga! Towarzystwo Finansowo-Inwestycyjne
kończy zapis do:

I OGÓLNOPOLSKIEGO OTWARTEGO FUNDUSZU MIESZKANIOWEGO

Chcesz skorzystać, potraktuj to poważnie.

W związku z ogromnym zainteresowaniem naszą ofertą TeFI postanowiło dać ostatnią szansę wszystkim osobom zainteresowanym zakupem domu, mieszkania, remontem lub sfinalizowaniem własnej inwestycji. Przypominamy, dlaczego tak wielu ludzi skorzystało z oferty TeFI:

- minimum formalności
- niskie stałe raty (już od 217 zł/m-c)
- nawet 20-letni okres spłaty
- własny wkład od 4%

Uwaga!

U naszych doradców finansowych na terenie całego kraju czeka na Państwa tylko 240 umów promocyjnych. Osoby, które jako pierwsze zarezerwują umowę promocyjną, otrzymają dodatkowy wartościowy bon promocyjny uprawniający do zniżki w postaci 10 rat gratis oraz roku bez odsetek. Dla osób posiadających zdolność kredytową możliwość uzyskania zaliczki i kredytu hipotecznego.

Wiadomość z ostatniej chwili: oferta skierowana jest również do osób nie posiadających zdolności kredytowej.

SPRAWDŹ TO SAM!

Ostrołęka, tel. (0-29) 764-85-44, ul. Głowackiego 13
Łomża, tel. (0-86) 216-33-90, ul. Giełczyńska 10

f.2206

Cumulus
TOWARZYSTWO LOTNICZE

„Kontakty” poszukują

„Kontakty”, wspierające Towarzystwo Lotnicze „Cumulus” w Łomży, które podjęło się tworzenia lotniska sportowego w Czerwonym Borze, poszukują starych drewnianych domów i stodół do rozbiórki, starych okien i drzwi, wiejskich stołów, ław, szlabanów itp. mebli. Każdy, kto chciałby przekazać je Towarzystwu, proszony jest o kontakt listowny lub telefoniczny z redaktorem naczelnym Władysławem Tockim: „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. 216-40-22 lub 0603-646-484. Wszyscy dobroczyńcy znajdą się w „Złotym albumie TL Cumulus”.

ŁOMŻA
al. Legionów 7
tel.
(086) 216-40-22
fax
(086) 216-57-11
e-mail:
tl.cumulus@wp.pl

OKNA

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K-1,1



ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),

tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

LIPiŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYŃ ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BOGDAN ZABIELSKI KOŁNO ul. Sobieskiego 4, tel. 278-40-10

POŁKARD WYSOKIE MAZ. ul. Towima 5, tel. 275-30-77

*Nie znoś do domu byle czego,
Kup **OKNA** z Jedwabnego.*

**ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ**

Łomża, ul. Makowa 28, tel. 216-65-55

Czynne: poniedziałek–piątek,
godz. 7.30–19.00, sobota 7.30–13.00

**uprzejmie informuje,
że posiada pełny zestaw
szczepionek ochronnych.**

Zapraszamy do nowego punktu filialnego:

PORADNIA MEDYCZYNY RODZINNEJ

Leman 91, 18-525 Turośl, tel. 278-64-02

Dla zakładów pracy oferujemy korzystne rabaty!!!

fak. 1747

"VINDOV"

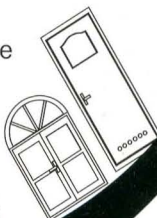
SALON OKIEN I DRZWI

ŁOMŻA UL.AL.LEGIONÓW 42 TEL.086/218 93 63
ZAMBRÓW UL.MAZOWIECKA 2 TEL.086/271 34 51
WYSOKIE MAZ. UL.MYSTKOWSKA 1 TEL.086/275 00 89

OKNA BEZOŁOWIOWE

(Polecane zwłaszcza alergikom i astmatykom)

- Okna bezołowiowe • Okna drewniane
- Drzwi wewnętrzne, zewnętrzne, antywłamaniowe
- Parapety • Schody wewnętrzne
- Pomiary, Wycena i Transport - **GRATIS**



Wiosenna Promocja
Serdecznie Zapraszamy

fak. 2216

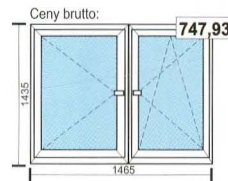
Łomża ul. Al. Piłsudskiego 70
tel. 086/ 218 43 22
DOMEL
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH



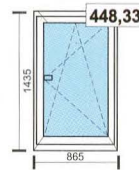
VINDOV Łomża ul. Al. Legionów 42 tel. 086/ 218 93 63
VINDOV Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel. 086/ 271 34 51
VINDOV Wysokie Maz. ul. Mystkowska 1 tel. 086/ 275 00 89

UWAGA!
Formuła "10"
10 rat - bez żadnych kosztów!

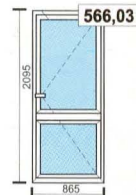
Teraz i CIEBIE stać na OKNA BEZOŁOWIOWE



10 rat po
74,79



10 rat po
44,83



10 rat po
56,60

- Niemieckie okucia winkhaus-autopilot
- Niemiecki bezołowiowy profil pluspec
- Jakość potwierdzona aprobatą techniczną ITB Nr At-15-3019/01
- Certyfikatem zgodności COBR Metalplast Nr 0004/02

Gratis

- Mikrowentylacja
- Zaczep antywyważeniowy
- Zatrask przeciwwietrzny
- Komplet kotew montażowych
- Pomiary, Wycena i transport

Wybierz dowolne okna - przedstaw dowód tożsamości, drugi dokument ze zdjęciem oraz zaświadczenie o dochodach i nasz produkt jest Twój.

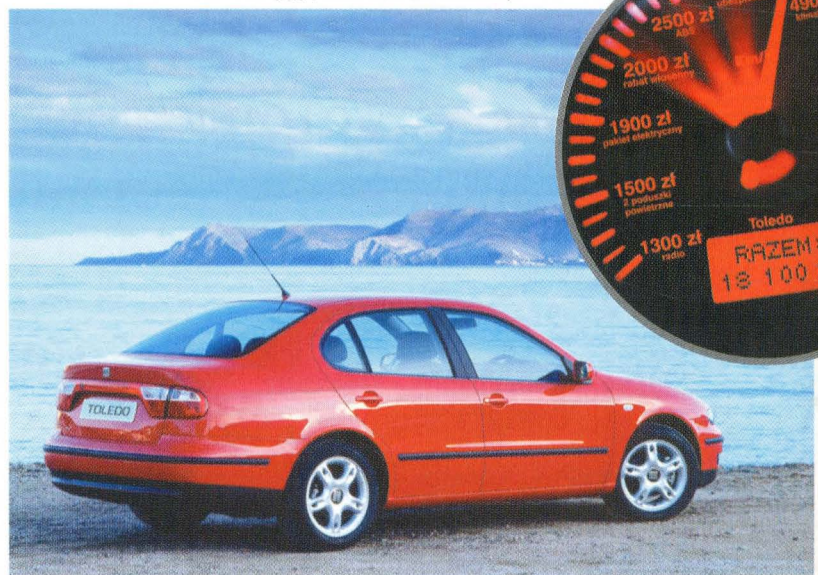
OKNA spłacasz tylko w 10 ratach - bez żadnych odsetek!

0% Prowizji **0% Odsetek** **0% Kosztów**
Promocja FORMUŁA "10" trwa do 31.05.2002r.

fak. 2218

Przyjmujemy w rozliczeniu auta używane

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



SEAT. Emocje i korzyści

Uwaga, czas na prawdziwe emocje. Każdy zakupiony teraz model SEAT-a oferuje Ci oprócz dynamicznej sylwetki i nowoczesnych silników także wymierne korzyści.

W przypadku Toledo korzyści takie obejmują 2 poduszki, ABS, klimatyzację, radio, pakiet elektryczny, specjalny rabat wiosenny i ubezpieczenie. W sumie to 18.100 zł.

Przyjrzyj się innym modelom SEAT-a. Emocje rosną. Korzyści też, aż do 26.700 zł dla Alhambry! Przyjrzyj się też silnikom TDi. Nawet 150 KM! Już 4,2 l/100 km! Skorzystaj z okazji i podkreśl swój styl. Odwiedź salon SEAT-a.

SEAT.
Ważny jest styl.



SEAT
auto emocji

ŁOMŻA

Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA

ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33

POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

tel. +48604 420-420 całodobowy



Typ zwycięzcy

Partnerstwo z profilem
KÖMMERLING
+ Profi-Okno

Okna z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza **OKNAL**

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL”
Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

fak. 2210

HURTOWNIA I OGRODNICZE CENTRUM HANDLOWE Zorza



— główny dystrybutor nasion firmy TORSIEDD oraz SPÓJNI NOCHOWO i OGRODNIAKA na teren Polski północno-wschodniej
— dystrybutor folii ogrodniczych i budowlanych

Oferujemy również:



- węże, opryskiwacze,
- środki ochrony roślin,
- kosiarki, meble ogrodowe,
- nawozy,
- sadzonki drzew i krzewów,
- inne art. ogrodnicze,

HURTOWNIA

- Zambrów, ul. Grunwaldzka 8, tel. (0-86) 271-48-75

PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

- Zambrów, Grunwaldzka 8, tel. (0-86) 271-67-21
- Zambrów, Białostocka 5, tel. (0-86) 271-06-25